Cena 5 zł

echo KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 104 (11387)

Kraków, 27, 28, 29 maja 1983 r.

ZE ŚWIATA

PAPIEŻ JAN PAWEŁ II przyjął w Watykanie 12-osobową delegację Bułgarii, w której skład wchodzili m. in. wiceminister spraw zagranicznych LRB, L. Gocew, wiceprezes Bułgarskiej Akademii Nauk i rektor sofijskiego Uniwersytetu im. K. Ochridskiego, G. Bliźniakow, charge d'affaires LRB w Rzymie, L. Popow i metropolita prawosławny Starej Zagory, abp Pankratij. Członkami delegacji byli również duchowni katoliccy z Bułgarii oraz przedstawiciele świata kultury. Motywem audiencji było podwójne święto Bułgarii: świeckie — literatury i kultury słowiańskiej, oraz obchodzone jednocześnie święto religijne Kościoła Prawosławnego — Dzień Świętych Cyryla i Metodego.

SEKRETARZ stanu USA — Shultz wyraził pogląd, że Libanowi grozi rozbiór, jeśli z tego terytorium nie zostaną wycofane obce siły wojskowe. Shultz uznał niedawno zawarte porozumienie w sprawie wycofania z Libanu sił izraelskich za pierwszy konieczny krok na rzecz przełamania impasu.

PREZYDENT Reagan wystąpił w obronie polityki gospodarczej swego rządu, odrzucając zarazem postulat prezydenta Francji, Mitteranda w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji na rzecz ustabilizowania światowych rynków walutowych. Reagan utrzymywał, że dolar jest silny z uwagi na sukces w walce z inflacją.

W NANCY trwa światowy festiwal teatralny, na którym spektakle prezentuje 30 teatrów. Z Polski przybył na festiwal zespół krakowskiego Starego Teatru z przedstawieniami: „Mordu w katedrze" T. S. Eliota i „Nastazji Filipowny" wg Dostojewskiego. Przedstawienia „Mordu w katedrze" dziennikarze akredytowani przy festiwalu ocenili wysoko, natomiast publiczność francuska przyjęła spektakl nieco chłodniej.

Teodor Parnicki doktorem h. c. Uniwersytetu Jagiellońskiego

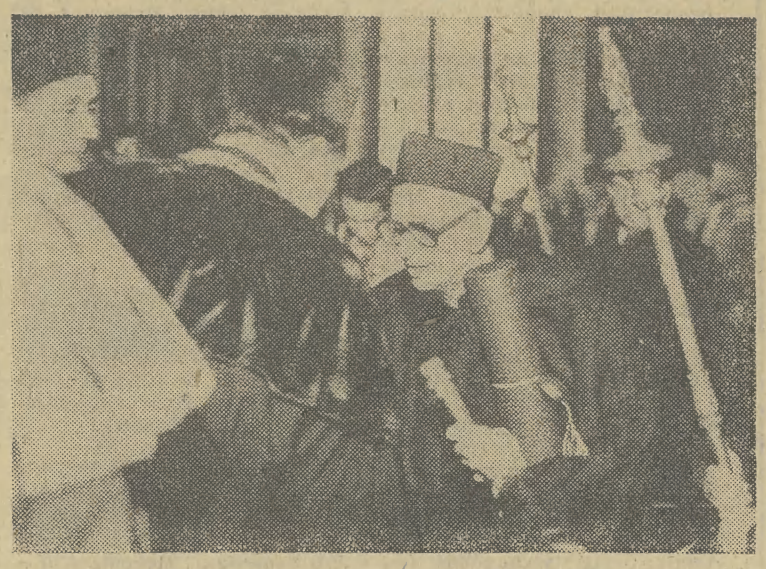

Było tak, jak zapowiadaliśmy 5 maja w „Echu". Wczoraj, 26 maja, w Collegium Maius znakomity pisarz TEODOR PARNICKI otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Punktualnie o godzinie 12. rektor i członkowie Senatu zajęli swe miejsca na katedrze rektorskiej. Wtedy dwóch pedli niosących berła Uniwersytetu wprowadziło do auli Teodora Parnickiego. Chór Akademicki zaintonował „Gaude Mater Polonia".

— *Nie ma potrzeby przypominać, jak znakomite dzieła wyszły spod Jego pióra* — powiedział rektor, prof. dr hab. Józef A. GIERowski. — *Jako rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, mam pełną satysfakcję z tego, że Teodor Parnicki otrzymuje tę wysoką godność i że Jego imię będzie związane z naszą uczelnią.*

Doc. dr hab. **Wacław Woźnowski** uzasadnił nadanie doktoratu. Promotor, prof. dr hab. **Henryk Markiewicz** odczytał treść dyplo-

(Dokończenie na str. 2)

W Hucie im. Lenina o sprawach partyjnych

26 bm. odbyło się zebranie wyborcze Podstawowej Organizacji Partyjnej Wydziału Wielkich Pieców w Kombinacie Metalurgicznym im. Lenina. Wziął w nim udział członek tej organizacji I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR — **Józef Gajewicz**. Obecny był także I sekretarz KF PZPR HiL — **Kazimierz Miniur**. W trakcie dyskusji omówiono m. in. szereg problemów pracy wewnątrzpartyjnej podkreślając potrzebę jej ciągłego doskonalenia. Wiele uwagi poświęcono funkcjonowaniu związków zawodowych, a zwłaszcza przejmowaniu przez nie spraw socjalnych załogi.

*

Wczoraj odbyło się także spotkanie konsultacyjne I sekretarza KK PZPR — **Józefa Gajewicza** z krakowskimi członkami centralnych władz partyjnych przed zbliżającym się Plenum KC Partii.

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze słabego klina wyżowego. Zachmurzenie małe i umiarkowane, przejściowo duże, możliwe burze i przelotny deszcz. Temp. min. nocą ok. 10, maks. dniem ok 21 st. C. Wiatr słaby, zmienny, z przewagą z kierunków zach. W niedzielę temp. bez większych zmian. Wilgotność powietrza 83 proc.

Krakowianie ratują dewizy

Z udziałem krakowskich naukowców z AGH rozpoczęła się dzisiaj w Wiśle pierwsza krajowa konferencja „Stereologia w badaniach materiałoznawczych". Określenie skomplikowane, ale sprawa jest prosta.

W latach siedemdziesiątych zakupiono za granicą drogie aparaty pomiarowe, tzw. analizatory struktury. Kupiono ich tyle, że w 1979 roku mieliśmy ich więcej niż Francja czy Związek Radziecki. Wydaliśmy mnóstwo pieniędzy, trzeba więc te urządzenia jak najlepiej wykorzystać, tym bardziej, że przy ich pomocy bada się właściwości różnych materiałów konstrukcyjnych.

Życzymy pomyślnych obrad, niech te spore ilości kiedyś wydanych złotówek (dolarów) przyniosą teraz jak najwięcej pożytku.

(mn)

Vivat Król Kurkowy

Wczoraj na gościnnej strzelnicy „Czerwonych Beretów" odbyło się doroczne strzelanie członków Bractwa Kurkowego, rozstrzygające o przyznaniu najwyższej godności — miana Króla Kurkowego.

W zawody stanęło ponad 60 krakowskich rzemieślników. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwał gospodarz Towarzystwa Strzeleckiego — mistrz piekarski Feliks Adamski. W dorocznym strzelaniu uczestniczył nawet brat senior — Ludwik Piątek. W decydującym strzelaniu do kura zwycięstwo odniósł i miano Króla Kurkowego zdobył **Jerzy Brzeziński** — mistrz gastronomik prowadzący kawiarnię „Milano". Marszałkami obwołano **Mieczysława Kuźmę** — prawnika i **Henryka Zdanowicza** — mistrza elektromechanika.

Nim nastąpi uroczysta intronizacja nowego, ustępujący Król — Roman Kamecki udekorował swego następcę medalem królewskim. Oficjalne przekazanie godności zobaczymy na Rynku Gł. podczas Dni Krakowa. (j.r.)

Fot. JADWIGA RUBIŚ

Odbudowa wartości moralnych narodu wśród naczelnych zadań PRON

W Warszawie na pierwszym posiedzeniu zebrał się wczoraj Komitet Wykonawczy Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Obrady, które prowadził przewodniczący Rady, Jan Dobraczyński, poświęcone były omówieniu sytuacji społeczno-politycznej kraju, ocenie przebiegu I Kongresu PRON i wniosków wynikających z tego dla naszej działalności i pracy ruchu odrodzenia narodowego. Informację o stanie bezpieczeństwa kraju przekazał minister spraw wewnętrznych, gen. dyw. Czesław Kiszczak. *(Omówienie wystąpienia zamieszcza dzisiaj „Gazeta Krakowska".)*

Za najważniejsze zadania programowe ruchu, uznali, zabierający głos w dyskusji, m. in. odbudowę wartości moralnych narodu, przywracanie godności i cnót obywatelskich oraz szacunku dla dobrej, uczciwej pracy, rozwijanie socjalistycznej demokracji. Równie ważne jest uczestniczenie działaczy ruchu w rozwiązywaniu nabrzmiałych problemów konkretnych środowisk, tworzenie różnorodnych form swobodnego wyrażania przez obywateli i władze uwag i opinii oraz stanowisk i zamierzeń umożliwiających wysłuchanie racji społecznych i poznanie przesłanek podejmowanych decyzji.

Komitet Wykonawczy podjął ustalenia związane z przygotowaniem pierwszego posiedzenia Rady Krajowej, która zbierze się na początku czerwca br.

(PAP)

Gościliśmy w Krakowie

W Krakowie przebywał 26 bm. wiceminister rolnictwa, zastępca Wszechzwiązkowej Rady Kołchozów ZSRR — **Antoni P. Czubarow.** Podczas pobytu w Krakowie radziecki gość złożył kwiaty przed pomnikiem — mauzoleum żołnierzy radzieckich obok Barbakanu, zwiedził zabytki naszego miasta oraz wziął udział w spotkaniu z sekretarzem KK PZPR — **Józefem Gregorczykiem.** W godzinach popołudniowych A. P. Czubarow wraz z towarzyszącymi mu osobami złożył wizytę w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Raciechowicach.

Kolejne wyprawy turystyczne poza miasto w ramach akcji **NIE SIEDŹ W DOMU, IDŹ NA WYCIECZKĘ** odbędą się jutro i pojutrze. Oto ich program:

SOBOTA, 28 bm.

● **wycieczka nizinna pn. „PARTYZANCKIE ŚCIEŻKI"** — przejazd pociągiem do Tunelu — Uniejów — Rędziny, Pogwizdów — Kępie — Biała Góra — Tunel — powrót koleją — 14 km wędrówki czyli 14 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. **Zbiórka o godz. 7.15 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.40),** bilety do Tunelu, cena 36 zł.

NIEDZIELA, 29 bm.

● **wycieczka nizinna pn. „ZABYTKI LANCKORONY"** — przejazd pociągiem do Leńcz — Zarzyce Wielkie — Solca — Lanc-

(Dokończenie na str. 3)

z dalekopisu

● **4 strzałami w głowę na terenie uniwersytetu w San Salvador zastrzelono amerykańskiego doradcę wojskowego, 32-letniego komandora marynarki, A. Schaufelbergera. Bliższych szczegółów nie podano.**

● Rząd peruwiański wprowadził w Limie i sąsiedniej prowincji Callao stan wyjątkowy na okres 3 dni; powodem był bunt w koszarach gwardii cywilnej w stolicy kraju.

● **Powstańcze siły im. Martiego w Salwadorze wysadziły w powietrze strategiczny most na trasie autostrady panamerykańskiej i pozbawiły dostaw prądu 1/3 terytorium kraju. W czasie ataku na posterunek wojskowy broniący mostu, zginęło 44 żołnierzy reżimu.**

● W wyniku eksplozji w samolocie wczesnego wykrywania radiolokacyjnego typu „E-28 Hawkeye" w bazie USA w Atsugi w Japonii śmierć poniosło 4 robotników japońskich, a 1 w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala.

● **Ponad 900 tys. ludzi, czyli prawie wszyscy mieszkańcy dotkniętych powodzią argentyńskich prowincji Chaco i Formosa, oczekują ewakuacji z miejsc zamieszkania.**

● Wulkan Sakuradżima na japońskiej wyspie Kiusiu zaczął wyrzucać popiół na wysokość 2500 m. Kamienie, które wyleciały z wulkanu zablokowały autostradę; zniszczeniu uległo wiele samochodów.

● **Przed sądem w Berlinie rozpoczął się proces przeciwko b. obersturmfuehrerowi ss Heinzowi Barthowi. Odpowiada on za zbrodnie popełnione na okupowanych terenach Czechosłowacji i Francji.**

● Dziesiątki osób poniosły śmierć, a tysiące zostały pozbawione dachu nad głową w wyniku osunięcia się ziemi oraz powodzi w Ekwadorze. Tylko w prowincji **El Oro** zginęło 50 osób.

● **Turecki sąd wojskowy skazał 35 Kurdów na karę śmierci, a 28 na karę dożywotniego więzienia. Akt oskarżenia zarzuca im zorganizowanie kurdyjskiego ruchu nacjonalistycznego oraz udział w zamachach bombowych, zabójstwach politycznych i podpaleniach. 331 osób zostało skazanych na kary od 3 do 36 lat więzienia.**

● Rzymski trybunał obrachunkowy skazał na rekordową grzywnę 100 miliardów lirów 2 generałów kierujących swego czasu włoską policją finansową. Byli oni oskarżeni o przymykanie oczu przez wiele lat na malwersacje w zakresie obrotu produktami naftowymi. Łupem oszustów padło ok. 2000 mld lirów.

● **Ponad 5 tys. osób ucierpiało na skutek silnej powodzi w rejonie miasta Sibsagar w stanie Asam, w Indii. W wyniku długotrwałych deszczów wystąpiły z brzegów rzeki Teok i Jhani.**

● 3 przestępców przebranych w policyjne mundury obrabowało w pobliżu Paryża ciężarówkę, która wiozła 168 worków pieniędzy z ok. 30 mln franków, stanowiących utarg domów towarowych i banków z regionu paryskiego.

200 lat Ogrodu Botanicznego

— *Dwieście lat służy Ogród Uniwersytetowi. Jest on jednak jednym z nielicznych zakładów naszej uczelni, który oprócz roli naukowej pełni ważną funkcję popularyzatorską, kształtując stosunek człowieka do przyrody* — powiedział prorektor UJ, prof. dr hab. ANDRZEJ KOPFF otwierając wczoraj uroczystości poświęcone 200-leciu Ogrodu Botanicznego w Krakowie.

Aula Uniwersytetu była pełna. Przybyli dyrektorzy i pracownicy ogrodów botanicznych z całego kraju, naukowcy, miłośnicy przyrody. Sesję naukową rozpoczęły dwa referaty, mówiące o przeszłości, dniu obecnym i przyszłości Ogrodu Botanicznego w Krakowie. (mn)

XXIII Ogólnopolski i XX Międzynarodowy

Od jutra w Krakowie Festiwale Filmów Krótkometrażowych

Już od 23 lat na przełomie maja i czerwca Kraków gromadzi twórców i miłośników filmów krótkometrażowych. Od soboty, w ciągu czterech dni jurorzy i widzowie Ogólnopolskiego Festiwalu obejrzą 70 (ze 176 zgłoszonych do konkursu) filmów, reprezentujących 14 krajowych wytwórni.

Krakowskie Studio Filmów Animowanych będą reprezentować 4 filmy: „Polska kronika nonkamerowa nr 4" **Juliana Antonisza,** „Don Kichot" **Krzysztofa Raynocha,** „Oficyna" **Longina Szmyda,** i „Film animowany" **Zbigniewa Sroczyńskiego.**

O podziale nagród — Złotych i Brązowych Lajkoników zadecyduje jury w składzie: **B. Drozdowski, A. Magdoń, Z. Kudła, J. Peltz, E. Rek, Cz. Sandelewski, L. Wieluński i J. Żukowska** pracujące pod przewodnictwem **Romana Wionczka.**

W dniu zakończenia festiwalu ogólnopolskiego rozpocznie się XX. jubileuszowy, Festiwal Międzynarodowy, do którego zakwalifikowano około stu pozycji zgłoszonych do udziału w konkursie przez 36 państw i ONZ. Zostaną one przedstawione festiwalowej publiczności na 13 pokazach konkursowych. Pracami międzynarodowego jury kierować będzie znany polski reżyser — **Janusz Morgenstern.**

Tradycyjnie już tegorocznym pokazom festiwalowym towarzyszyć będą liczne przeglądy specjalne i retrospektywne.

Wszyscy ci, którzy interesują się festiwalowymi przeglądami, będą mogli, prócz projekcji w kinie „Kijów", skorzystać z seansów powtórkowych w dniu następnym w kinie „Kultura" w Pałacu pod Baranami". (ev)

Z okazji przypadającego 29 bm. Dnia Drukarza Kolegom z Prasowych Zakładów Graficznych, którzy na co dzień współtworzą naszą gazetę, składamy najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności —

ZESPÓŁ „ECHA"

Było to 27 maja

● **W 1940 r.** rozpoczęła się **bitwa o Narvik,** w której brała udział Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich.

● **W 1964 r.** w wieku 74 lat zmarł **Jawaharlal Nehru,** wybitny indyjski mąż stanu, działacz niepodległościowy, przywódca indyjskiego Kongresu Narodowego, premier Indii od 1947 roku, organizator ruchu niezaangażowanych.

Było to 28 maja

● **W 1871 r.** pod naporem wojsk antyrewolucyjnego rządu A. Thiersa nastąpił **upadek Komuny Paryskiej,** pierwszego rządu klasy robotniczej.

● **W 1981 r.** zmarł kardynał **Stefan Wyszyński,** prymas Polski, nazywany dziś „prymasem tysiąclecia"; był ogromnym autorytetem moralnym, wielkim patriotą, ale i realistą, prowadzącym Kościół drogą dostosowaną do trudnych lat, w jakich przypadło mu działać.

Było to 29 maja

● **W 1453 r.** sułtan turecki Mahomet II zdobył Konstantynopol, kładąc kres po przeszło 1000-letniej historii Cesarstwu Bizantyjskiemu.

● **W 1942 r.** w wieku 60 lat zmarł **John Barrymore,** jeden z najwybitniejszych aktorów amerykańskich sceny i filmu swej epoki: występował w sztukach Szekspira jako Hamlet i Ryszard III; w filmach *„Don Juan", „Ludzie w hotelu". „Napoleon na Broadwayu".* (l-k)

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów

zaprasza

DZIECI oraz **MŁODZIEŻ** z miasta Krakowa

w dniach od 31 maja do 2 czerwca

NA SEANSE FILMÓW

(z wyjątkiem tych dozwolonych od lat 18)

na ekranach kin krakowskich.

W podanych trzech dniach ceny biletów dla dzieci i młodzieży wynosić będą tylko 15 zł!

K-3975

Debbie Boyland należy do grona fotomodelek najczęściej pojawiających się na łamach angielskich gazet, a powodem tego zainteresowania fotoreporterów jest zarówno jej uroda, jak też przyjaźń z synem wielkiego eks-beatlesa, tragicznie zmarłego Johna Lennona i jego pierwszej żony Cynthi Powell, który po śmierci ojca z naturalnych względów wzbudza duże zainteresowanie dziennikarzy. Obydwoje mają po 19 lat, spotykają się najczęściej w dyskotece, ale muzyką interesują się o wiele poważniej i od czasu do czasu podśpiewują w duecie. Debbie jest zachwycona tym muzykowaniem, głosząc że „z Julianem to dopiero jest muzyka, muzyka przez cały czas", ale, niestety, wbrew tej opinii, wiele wskazuje, że syn Johna Lennona nie odziedziczył wielkiego talentu swego ojca. Owszem śpiewa, miał nawet dosyć obiecujący debiut w duecie z córką innego słynnego beatlesa — Ruth McCartney podczas konkursu odbywającego się pod hasłem „Chcemy być sławni" w londyńskim „Embassy Club", ale dalsze próby nie przyniosły mu specjalnych sukcesów. Być może usłyszymy o nim więcej, gdyż przygotowuje nowe płyty, ale na razie najwięcej czasu poświęca właśnie Debbie, która z kolei najbardziej fascynuje się podobno pozaziemskimi cywilizacjami i najbardziej marzy o spotkaniu z UFO. Obydwojgu wypada życzyć sukcesów. (l-k) Fot. DAILY MIRROR

PREZES Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął 26 bm. kierownictwo Polskiej Akademii Nauk z prezesem PAN, Aleksandrem Gieysztorem na czele. Gen. Jaruzelski przedstawił oczekiwania, jakie rząd PRL wiąże z pełnym zaangażowaniem się nauki polskiej w proces wychodzenia kraju z kryzysu oraz z aktywnym udziałem w nakreśleniu i realizacji programów rozwoju naszej gospodarki i życia społeczno-politycznego. Premier zwrócił się o rozważenie propozycji zwołania w 1985 r. III Kongresu Nauki Polskiej, którego celem powinno być nakreślenie długofalowych zadań nauki polskiej w konkretnych wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowaniach rozwojowych Polski.

W DNIU Święta Matki, w Łodzi została powołana 26 bm. Rada Obywatelska Budowy Pomnika Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki. W skład 126-osobowej Rady weszli przedstawiciele różnych grup zawodowych, reprezentanci organizacji politycznych, społecznych i zawodowych całego kraju. Przewodniczącym 24-osobowego prezydium wybrano wicepremiera Zenona Komendera. Rada skierowała do społeczeństwa i do Polonii odezwę o poparcie moralne i materialne budowy.

W WARSZAWIE przebywał na zaproszenie KC PZPR z roboczą wizytą członek prezydium KC Związku Komunistów Jugosławii — Dobrivoje Vidić. Na zakończenie wizyty został on

Z KRAJU

przyjęty przez I sekretarza KC, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

Z OKAZJI zbliżającego się (29 bm.) „Dnia Drukarza", wicepremier Mieczysław F. Rakowski spotkał się 26 bm. z przedstawicielami załogi Drukarni im. Rewolucji Październikowej w Warszawie.

W WARSZAWIE rozpoczęła się 26 bm. 16. konferencja wspólnej komisji UNESCO PRL — ds. rewizji treści podręczników szkolnych w zakresie historii i geografii. Obradom przewodniczą prof. Władysław Markiewicz i prof. Walter Mertineit.

W DNIACH od 12 do 19 czerwca odbędą się, skrócone w tym roku do 8 dni, 55. Międzynarodowe Targi Poznańskie. Oprócz przedsiębiorstw polskich, reprezentowani będą wystawcy z 31 krajów, w tym z ZSRR, USA, RFN, W. Brytanii, Włoch i Holandii. Targi będą miały charakter roboczy.

W MIEJSCOWOŚCI Radnica k. Krosna Odrzańskiego (woj. zielonogórskie), zatrzymany został sprawca porwania 8-letniej Małgosi Lengiewicz z Piechowic. Jest nim Józef W. lat 30, zamieszkały w Radnicy, właściciel prywatnego zakładu krawieckiego w Zielonej Górze, trzykrotnie karany sądownie. Jest on dobrym znajomym Andrzeja Ł., aresztowanego wcześniej współsprawcy porwania.

PIĄTKOWE wydanie dziennika „Rzeczpospolita" publikuje pełny tekst programu oszczędnościowego. W wydaniu terenowym program opublikowany będzie w numerze sobotnim.

Przypominamy Czytelnikom

Indywidualni prenumeratorzy w miastach mogą jeszcze do 31 maja dokonać wpłaty na prenumeratę „Echa Krakowa" na II półrocze.

100-lecie Katedry Historii Sztuki UJ

W roku akademickim 1882/83 rozpoczęła pracę nowo powołana katedra Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej założycielem i pierwszym kierownikiem był profesor **Marian Sokołowski,** pełniący funkcję kierowniczą przez ponad ćwierć wieku. Rozwój Katedry — dziś Instytutu Historii Sztuki — związany jest z działalnością naukową i pedagogiczną tak wybitnych postaci jak prof. prof. **Jerzy Mycielski, Julian Pagaczewski, Tadeusz Szydłowski, Adam Bochnak, Wojsław Molè, Tadeusz Dobrowolski, Jerzy Szablowski, Karol Estreicher.** Katedra wychowała zastępy wybitnych historyków sztuki, krytyków, teoretyków, muzeologów, konserwatorów.

Z okazji 100-lecia utworzenia Katedry Historii Sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim, w uczelni tej odbywa się dziś uroczysta sesja naukowa, w czasie której o historii Katedry i jej profesorach mówić będą: dyrektor Instytutu Historii Sztuki UJ, doc. dr hab. **Adam Małkiewicz,** prof. dr **Tadeusz Dobrowolski,** prof. dr **Jerzy Szablowski,** prof. dr **Lech Kalinowski,** doc. dr hab. **Jan Ostrowski,** doc. dr hab. **Jerzy Gadomski,** dr hab. **Anna Różycka-Bryzek,** prof. dr **Mieczysław Porębski,** doc. dr hab. **Piotr Krakowski.** (e)

Osiemdziesiąt bogatych lat

Dzisiejsze posiedzenie Rady Wydziału Górniczego AGH miało charakter szczególny — poświęcone było uczczeniu profesora **WITOLDA ŻABICKIEGO,** w jego osiemdziesiątą rocznicę urodzin. Prof. Żabicki to historia polskiego górnictwa, w przenośni i dosłownie. Historia długa i bogata w doświadczenia.

Do szkoły podstawowej i gimnazjalnej chodził w Wiedniu. W Krakowie uczył się w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym, studiował w Akademii Górniczej. A potem był pracownikiem fizycznym w przemyśle naftowym, uczył w szkołach, pracował w budownictwie i w kopalniach, by od 1938 roku rozpocząć pracę naukową w AGH. W czasie okupacji pracował w browarze okocimskim... i brał udział w tajnym nauczaniu. Po wojnie wrócił na AGH. Był promotorem około 200 prac dyplomowych z zakresu węgla, rud i stali. W latach 50-ych rozpoczął wykłady z historii górnictwa, które prowadzi do dziś, chociaż od 10 lat jest już na emeryturze. Dzisiaj otrzymał tytuł „Zasłużonego nauczyciela PRL". (mn)

„Widzące" automaty

W organ „wzroku" wyposażono roboty przemysłowe opracowane przez pracowników katedry elektroniki fizycznej uniwersytetu w Pietrozawodzku. Elektroniczne oko zatrzymuje w pamięci zarysy produkowanych detali, umożliwiając skuteczniejszą kontrolę jakości.

KRONIKA WYPADKÓW

● W ciągu ostatniej doby na drogach naszego województwa wydarzyło się 5 wypadków; rannych zostało 5 osób. Doszło również do 4 kolizji. Milicja zatrzymała nietrzeźwą kobietę za kierownicą.

● Na ul. Kapelanka samochód najechał na Józefę Rabczyńską (zam. przy ul. Dietla 32). Kobieta doznała poważnych obrażeń ciała.

Dla starszych wiekiem a młodych duchem

Dobiega końca pierwszy rok działalności **Uniwersytetu Trzeciego Wieku,** istniejącego przy Uniwersytecie Jagiellońskim i Akademii Medycznej. Trzysta osób dwa razy w tygodniu słuchało wykładów z biologii i nauk medycznych, z historii, prawa i socjologii, z historii sztuki, archeologii i literatury. Potem spotykali się na dyskusjach w kołach samokształceniowych, pisali bardzo ciekawe referaty.

Ten Uniwersytet do niczego nie zobowiązuje: zaliczenia otrzymuje się za uczęszczanie na wykłady, jeśli będą dyplomy, a to się okaże za rok, po zakończeniu dwuletniego programu — nie będą dawały żadnych uprawnień. A mimo tego, „studenci", którzy liczą sobie 40, 50 a nawet 70 lat, pilnie na zajęcia chodzą, przygotowują się do nich, traktując je jako uzupełnienie swej wiedzy, powrót do pełnej aktywności życiowej. *„To wspaniała sprawa* — czytamy w jednej z ankiet, jakie władze Uczelni rozprowadziły wśród słuchaczy — *dzięki niej ludzie starsi wiekiem mogą być młodzi duchem".*

Sprawdza się więc idea. W listopadzie rozpocznie naukę następny rocznik. Uniwersytet przyjmuje już zgłoszenia. Codziennie, w godz. 11—14 w pokoju nr 32 Collegium Novum UJ, przy ul. Gołębiej 24. (mn)

co słychać...

Na oczach milionów telewidzów dyskusja przed kamerami z udziałem przedstawicieli głównych partii politycznych Brazylii przekształciła się w bójkę 2 krewkich mężów stanu, gdy jeden z nich zarzucił drugiemu, iż jest kłamcą. To się nazywa temperament polityczny!

Dni Pałacu Młodzieży

W dniach 26 — 29 maja br. odbywają się Dni Pałacu Młodzieży 1983 — placówki wychowania pozaszkolnego przy ul. Krowoderskiej. W programie „Dni" przewiduje się szereg imprez artystycznych, popularnonaukowych, sportowych i turystycznych.

Wczoraj na inaugurację „Dni" dokonano odsłonięcia tablicy pamięci Janiny Caban długoletniego i zasłużonego pracownika i dyrektora tej placówki.

„Trzeba, by robotnicy zasiadali we wszystkich instytucjach państwowych, by kontrolowali cały aparat państwowy; muszą tego dokonać bezpartyjni robotnicy, którzy powinni wybierać swych przedstawicieli na bezpartyjnych konferencjach robotniczo-chłopskich. Trzeba przyjść z pomocą komunistom, którzy uginają się pod brzemieniem będącym ponad ich siły. Musimy wprowadzić do tego aparatu możliwie jak najwięcej robotników i chłopów. Weźmiemy się do tego, zrobimy to i dzięki temu przepędzimy z naszych instytucji biurokratyzm. Trzeba, by szerokie masy bezpartyjne kontrolowały wszystkie sprawy państwowe i same nauczyły się rządzić." (Z przemówienia wygłoszonego 9 II 1920 r. na bezpartyjnej konferencji dzielnicy Błagusze-Lefortowskiej w Moskwie). W ostatnim numerze **NOWYCH DRÓG** znajdą Czytelnicy wybór **wypowiedzi Lenina na temat walki z biurokratyzmem, znieczulicą i korupcją.** Warto sobie przypomnieć, bo wiele spostrzeżeń Lenina do dziś zachowało aktualność. Ponadto w numerze prof. **Adam Łopatka** pisze **o zasadach polityki wyznaniowej w PRL.**

✲

W najnowszym numerze **ZDANIA** pierwsze odpowiedzi na ankietę redakcji **„Jak wyzwolić energię Polaków?".** Odpowiadają: **Marian Stępień, Tadeusz Hołuj, Krzysztof W. Kasprzyk.** W cyklu **„Trzech na jednego" Wit Jaworski, Krzysztof W. Kasprzyk i Włodzimierz Rydzewski** rozmawiają z **prof. Adamem Schaffem.** Gorąco polecam również tekst **Anny Marzec „Nigdy nie pozwalaliśmy im na bunt",** poświęcony sytuacji w pol-

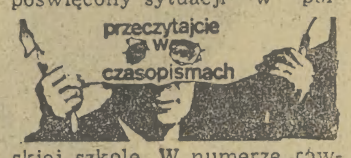

skiej szkole. W numerze również **portrety Żydów na zdjęciach Macieja Sochora.**

✲

PRZEGLĄD TECHNICZNY po raz kolejny próbuje przyglądnąć się reformie gospodarczej i jej skutkom. I tak **Jan Szumilak** i **Bogusław Wąsik („Reforma 1983 na komputerze")** na przykładzie modelowego przedsiębiorstwa udowadniają, że wprowadzone w bieżącym roku modyfikacje, w tym także podatkowe, nie przyniosą oczekiwanych rezultatów. Trzeba więc szukać innych rozwiązań. Natomiast **Janusz Olearnik** na przykładzie rzemiosła **(„Nie bać się rzemiosła")** sygnalizuje znaną z dawnych lat i bardzo niebezpieczną metodę ograniczania podstawowych aktów prawnych szczegółowymi przepisami resortowymi i lokalnymi. Tygodnik powraca również do problemu zamrożonych inwestycji tekstem **Marka Chmielewskiego „Mrożonki na sprzedaż".**

✲

Redakcja **VETA** podsumowuje pierwsze wyniki swej **akcji przyznawania „żółtych kartek"** producentom artykułów złej jakości, czyli po prostu bubli. Okazuje się, że są przykłady pozytywnych reakcji, nawet do wstrzymania zganionej produkcji — włącznie. Zwracam też uwagę na artykuł **Tadeusza Podwysockiego „Uczta ubogich"** poświęcony kulturze odżywiania się.

✲

O tym, dlaczego chodzimy bez skarpet, w reportażu **Barbary Brach „Boso, ale bez ostróg"** drukowanego w **KOBIECIE I ŻYCIU.**

✲

W ŻYCIU LITERACKIM natomiast przedruk referatu **Henryka Szletyńskiego,** wygłoszonego 16 bm. na zebraniu **Komitetu Organizacyjnego nowo powstającego ZASP-u.** (es)

W Japonii nie zaginie pamięć o oświęcimskim obozie zagłady

Obóz koncentracyjny w Oświęcimiu, który był miejscem zagłady kilku milionów ofiar hitlerowskiego barbarzyństwa i wyrafinowanego okrucieństwa, przekształcony później w muzeum, jest dziś stale zwiedzany przez tłumy turystów i wycieczki z niemal całego świata.

Z wielkim zainteresowaniem i przejęciem zwiedzają ten obóz zagłady zwłaszcza Japończycy, którzy tę naszą tragedię Oświęcimia porównują z atomową zagładą w Hiroszimie (6 VIII 1945 r.) i w Nagasaki (9 VIII 1945 r.). W tych dniach witaliśmy już pierwszych gości z dalekiej Japonii. Byli to dwaj dziennikarze z dziennika „Jomiuri Shimbum" w Osaka (nakład przeszło 7 milionów egz.) **Yoshikazu Shiraishi** i **Kyotaro Kawachi.** W liście do naszej redakcji zapowiadającym przyjazd i prośbę o pomoc przedstawili krótko swój cel: pamięć w Japonii o obozie zagłady w czasie upiornej wojny światowej należy w imię pokoju stale podtrzymywać. W tym celu chcąc podać czytelnikom obraz tych strasznych wspomnień chcielibyśmy spotkać się z tymi więźniami, którzy byli w obozie zagłady, a zwłaszcza z tymi, którym w cudowny chyba sposób udało się uciec z obozu.

Życzenie dziennikarzy japońskich zostało spełnione. Sekretariat krakowskiego Oddziału SD PRL przy współpracy autora niniejszej notatki umożliwił im 23 bm. spotkanie z dwoma więźniami: doc. dr **Jerzym Tabeau** i **Kazimierzem Halońiem,** którym udała się ucieczka z obozu. W kilkugodzinnym wywiadzie przeprowadzonym w mieszkaniu doc. Tabeau dziennikarze japońscy odnotowali skrupulatnie interesującą opowieść obu uciekinierów o tych przejmujących przeżyciach. — Na spotkaniu był też obecny były student UJ (historyk) Tomohiro Jamazaki, który w 1962 r. brał udział w „marszu pokoju (heiwa shinko) — Hiroszima — Auschwitz", a teraz, przejazdem, odwiedził Kraków.

Obóz w Oświęcimiu zwiedziła w tym samym niemal czasie (22 bm.) inna grupa dziennikarzy japońskich, którzy przybyli do Polski po raz pierwszy jako przedstawiciele japońskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy i Wydawców. Stowarzyszenie to reprezentował dyr. **Susumu Ejiri,** dziennik „Asahi Shimbun" wydawca **Masashi Aoyama,** a wydawnictwo „Iwate Nippo" prezes **Kichinoemon Kuji.**

M. BABIŃSKI

Kolejne zagrożenie Wieliczki

Na ogół nasza wiedza o Wieliczce kończy się na kopalni soli. Coraz więcej słyszymy o zagrożeniach tego niepowtarzalnego obiektu. Znacznie mniej mówi się o samym miasteczku. Tymczasem niebezpieczeństwa wynikające z aktywności górotworu są jednakowe dla kopalni i dla miejscowości. Wieliczce grozi też poważnie wchłonięcie przez Krakowski Zespół Miejski. Dziś już wiemy, jak wiele szkód może przynieść połączenie tych dwóch miast. Wczoraj, podczas pobytu w Wieliczce, mówili o tym z gospodarzami kopalni i miasta, członkowie Komisji Rewaloryzacji i Ochrony Zabytków Rady Narodowej m. Krakowa. (kg)

Nie siedź w domu

(Dokończenie ze str. 1)

korona — Brody — Kalwaria — powrót koleją — 12 km spaceru czyli 12 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. **Zbiórka o godz. 7.15 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 7.35),** bilety wycieczkowe (powrotne) do Kalwarii, cena — 28 zł.

● **wycieczka nizinna pn. „DOLINĄ I LASEM DO KRZESZOWIC"** przejazd autobusem MPK do Mnikowa — Dolina Mnikowska — Baczyn — leśniczówka Kopce — Niedźwiedzia Góra — Rzeczki — Krzeszowice — powrót pociągiem — 15 km wędrówki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. **Zbiórka o godz. 8.45 na przystanku autobusowym MPK linii nr 269 na Salwatorze (odjazd o godz. 9.00).** Bilety do Mnikowa, cena — 11 zł.

● **wycieczka górska** na trasie: Sucha Beskidzka — Magurka — Sucha Beskidzka — przejazd w obie strony pociągiem — 17 punktów do Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK. **Zbiórka o godz. 7.15 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 7.35),** bilety wycieczkowe (powrotne) do Suchej Beskidzkiej, cena — 44 zł.

Zapraszamy!

T. Parnicki doktorem h. c. UJ

(Dokończenie ze str. 1)

mu łacińskiego. Łącznie z tym fragmentem: *„Teodorowi Parnickiemu, który w dziełach swoich ukształtował oryginalną wizję historii jako dialogu różnorodnych kultur, stworzył postaci literackie o niezwykle bogatym i głębokim życiu wewnętrznym, w którym pojawiają się najważniejsze problemy jednostkowej identyczności i międzyludzkiej wspólnoty; wielkim swoim talentem wiedzą i wyobraźnią wytyczył nowe drogi dla powieści historycznej a pracami krytycznymi rzetelnie wzbogacił wiedzę o literaturze".*

Już rektor wręcza dyplom. Wszyscy czekają na przemówienie nowego doktora h.c. I Parnicki zaczął mówić, mówił trzydzieści parę minut, ale to nie było przemówienie. To był wielki wykład, rozprawa o historii, literaturze, i o pisarzu. Tego się nie da streścić. Ci, którzy go słuchali, długo go będą pamiętać.

MARIAN NOWY

Dodatkowe rejsy LOT-u

W związku ze wzmożonym ruchem turystycznym PLL „Lot" uruchamiają dodatkowe rejsy na liniach krajowych. M. in. od 29 maja dodatkowe loty odbywać się będą w niedzielę z Warszawy do Krakowa — o godz. 9.05 i 19.00. Rejsy powrotne do stolicy z Krakowa — o godz. 10.50 i 15.35.

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej:

— 31 maja, w godz. 7.30—16, przy ul. Gołębiej 11, 22, Jagiellońskiej 7a—17, św. Anny 9—11, 8—12

— 1 czerwca, w godz. 7.30—16, przy ul. Grodzkiej 56—64, Bernardyńskiej, Stradom 1, Kanoniczej 24, Waryńskiego 24—27

— 3 czerwca, w godz. 7.30—16, przy ul. Koletek, Agnieszki 1, Stradom 17, Smoczej 8 10.

Bliższych informacji udziela ZEK Rejon Energetyczny 1 Śródmieście, tel. wewn. 454. K-5789

OD NIEDZIELI

Na różnych frontach

Bardzo duży wzrost napięcia nastąpił w tych dniach na linii Waszyngton — Hawana. Jest to efekt szokującej wypowiedzi republikańskiego senatora USA, będącego jednocześnie przewodniczącym Komitetu do Spraw Wywiadu Senatu USA oraz podkomitetu do spraw wojny taktycznej, Barry Goldwatera, który stwierdził, iż Kuba powinna zostać przekształcona w 51 stan USA. Wypowiedzi tej można by nie brać całkiem serio, gdyby nie zbiegła się w czasie z niesłychanie gwałtownym atakiem samego prezydenta Reagana na rząd Fidela Castro, jego politykę zagraniczną, m. in. pomoc udzielaną Angoli i Etiopii, a nawet wewnętrzną. Podsycanie nadziei zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych emigrantów kubańskich na powrót do kraju, na co pozwolił sobie Reagan, wywołało na Kubie ogromne oburzenie. Odpowiedzią na te pogróżki jest komentarz organu KP Kuby, dziennika „Granma", który stwierdził, że 10 milionów Kubańczyków jest gotowych bronić kraju aż do ostatniego tchu.

Ale „chorobliwa nienawiść prezydenta Reagana do rewolucji kubańskiej" — jak skomentowała „Granma" jego wypowiedzi — jest tylko jedną z wielu płaszczyzn światowej konfrontacji, do jakiej dąży Zachód w stosunkach ze Wschodem. Inną płaszczyzną są kraje Ameryki Środkowej. Jawne mieszanie się Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy tych krajów budzi sprzeciw nawet w samych Stanach, gdzie — jak wykazały to przeprowadzone właśnie badania ankietowe — większość obywateli nie zgadza się z działaniami swego rządu, mającymi na celu obalenie postępowego rządu w Nikaragui. W opinii ponad połowy respondentów o wiele większym niebezpieczeństwem dla tego regionu niż szerzenie się komunizmu jest nadmierne ingerowanie USA w jego problemy pod pretekstem zwalczania komunizmu, gdyż grozi to otwartym konfliktem zbrojnym, jaki może objąć całą Amerykę Środkową. „Nietolerancję polityczną" USA wobec Nikaragui potępiło reprezentatywne grono postępowych działaczy meksykańskich, którzy z rosnącym niepokojem obserwują niebezpieczny rozwój sytuacji całkiem blisko swego kraju.

Z jeszcze większym niepokojem przyjęta została w Europie wiadomość o decyzji Senatu Kongresu USA, który, ulegając presji swego prezydenta, podjął we środę decyzję o przyznaniu żądanych przez administrację funduszy na rozpoczęcie produkcji rakiet MX. Ponieważ dzień wcześniej taką samą decyzję podjęła Izba Reprezentantów, nic już nie stoi na przeszkodzie realizacji planów Pentagonu rozmieszczenia na terytorium Stanów Zjednoczonych stu rakiet balistycznych, które — jak wiadomo — stanowią nowy typ strategicznej broni nuklearnej pierwszego uderzenia. Te ogromne rakiety z 10 głowicami każda mają stać się podstawą planowanej modernizacji strategicznych sił nuklearnych USA, której celem jest uzyskanie wojskowej przewagi nad Związkiem Radzieckim.

Stany Zjednoczone postawiły więc w tym tygodniu bardzo groźny krok na drodze wyścigu zbrojeń. Ale całą powagę sytuacji można sobie w pełni uświadomić dopiero wówczas, gdy się pamięta, że jeszcze w tym roku Waszyngton planuje początek rozmieszczania w Europie zachodniej 108 wyrzutni rakiet nuklearnych średniego zasięgu „Pershing 2" oraz 464 pocisków „Cruise", które uzupełnią dotychczasowy potencjał amerykański na naszym kontynencie. Nie licząc 350 tys. żołnierzy USA, obejmuje on przeszło 7 tys. sztuk amunicji atomowej, ponad 700 środków przenoszenia broni jądrowej, ponad 600 rakiet operacyjno-taktycznych oraz dział artylerii atomowej, które mogą przenosić amunicję atomową na odległość do 2 tys. km. Te dane ujawnił w tym tygodniu organ sił zbrojnych ZSRR „Krasnaja Zwiezda", podkreślając, że statystyka nie obejmuje środków bojowych, jakimi dysponują europejskie kraje NATO.

Terenem zaostrzonej konfrontacji jest także południe Afryki, gdzie lotnictwo RPA dokonało barbarzyńskiego nalotu na domniemane bazy Afrykańskiego Kongresu Narodowego na przedmieściach stolicy Mozambiku. I choć przywódcy tego Kongresu odrzucają insynuacje o istnieniu tam swych baz, RPA zapowiedziała ustami swego przedstawiciela w ONZ dalszą eskalację agresji przeciw tzw. „państwom frontowym", argumentując to koniecznością walki z terroryzmem. Komentując nasilanie się południowoafrykańskiej agresji przeciw postępowym krajom Czarnego Lądu, i to właśnie w okresie obchodzonego na świecie Tygodnia Solidarności z Walką Narodów Południowej Afryki, przewodniczący Organizacji Jedności Afrykańskiej, prezydent Kenii, Damel Arap Moi, stwierdził, że „napaść rasistów na niepodległy Mozambik jest przejawem brutalnego naruszenia statutu ONZ i bezprzykładnym aktem ludobójstwa".

Napięcie wzrosło także wzdłuż linii oddzielającej oddziały syryjskie i izraelskie w Libanie, gdzie Syryjczycy mieli zestrzelić izraelski samolot zwiadowczy bez pilota. Jak rozwinie się sytuacja, trudno przewidzieć, gdyż Stany Zjednoczone sprawujące protektorat nad układem libańsko-izraelskim wezwały obie strony do „zachowania wstrzemięźliwości". Wkrótce przekonamy się, czy te apele zapobiegną izraelsko-syryjskiej konfrontacji, która wydaje się być coraz bliższa.

(1-k)

DO SOBOTY

Ś. † p.

z Imborów Rozalia Jakobschy

nasza najukochańsza Żona, Mama, Babcia i Prababcia, zmarła nagle w Krakowie dnia 26 maja 1983 r., w wieku 71 lat, pozostawiając nas pogrążonych w głębokim bólu i żałobie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek 30 maja, o godz 8.30, w kościele parafialnym oo. Redemptorystów w Krakowie przy ul. Zamojskiego.

Odprowadzenie zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się z kaplicy na cmentarzu w Bronowicach w tym samym dniu o godz. 14.

MĄŻ, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE WNUKI, PRAWNUCZKA I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Gdzie kiedy

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
27 MAJA Jana Juliusza	28 MAJA Augustyna Jaromira	29 MAJA Magdaleny Teodozji

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19.15 Listopad. **Kameralny** 19.15 Łgarz. **Muzyczny** (ul. Lubicz 48) 19.15 Błękitny zamek. **Groteska** 17 Cudowna lampa Alladyna (prem. pras.). **Regionalny** (ul. Wrocławska 28) 19.30 Przepowiednie królowej Michaldy z Saby. **Teatr STU** (al. Krasińskiego 16) 19 Ubu skowany.

Sobota

Słowackiego 19.15 Listopad. **Kameralny** 17 Łgarz. **Ludowy** 18 Zemsta (prem. pras.). **Muzyczny** 19.15 Błękitny zamek. **Groteska** 10 Skarb kapitana Flinta, 12.30, 17 Cudowna lampa Alladyna. **Kolejarza** (ul. Bocheńska 5) 18 Wojna z babami. **STU** 19 Ubu skowany.

Niedziela

Słowackiego 12 Tosca, 19.15 Listopad. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** — niecz. **Scena przy ul. Sławkowskiej 14** — niecz. **Kameralny** 19.15 Łgarz. **Ludowy** 18 Zemsta. **Groteska** 10 Skarb kapitana Flinta, 17 Cudowna lampa Alladyna. **Kolejarza** 18 Wojna z babami. **Muzyczny** (ul. Lubicz 48) 16 Kopciuszek. **STU** 19 Ubu skowany.

KINA

Piątek

Kijów — niecz. **Uciecha** 16, 18 Słona róża (pol. l. 15), 20 Wejście smoka (Hongkong-USA l. 18). **Warszawa** 15.30, 18, 20.30 Dworzec (Policjant z Sapporo) (jap. l. 15). **Wolność** 15.45, 18, 20.15 Wilczyca (pol. l. 18). **Wanda** 16.30, 19, 21.30 Dworzec (Policjant z Sapporo) (jap. l. 15). **Mł. Gwardia** 16, 19.15 Iluzjon: Film prod. USA z cyklu: Sławne romanse. **Wrzos** (ul. Zamojskiego 50) 16 Tajemnica zamku w Karpatach (czech. l. 15), 18, 20 Barroco (fr. l. 18 — pożegn. z film.). **Świt** (os. Teatralne 10) 16, 18, 20 Karate po polsku (pol. l. 18). **Mała sala** 15, 17, 19 Goń mnie aż cię złapię (fr. l. 15). **Światowid** (os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Komandosi z Navarony (ang. l. 15). **Mała sala** 15, 17, 19 Lawina (USA l. 15). **Kultura** (Rynek Gł. 27) 14 Niekochana (pol. l. 15), 16, 20 Czas Apokalipsy (USA l. 18), 18.30 Trzeba zabić tę miłość (pol. l. 18). **Dom Żołnierza** (ul. Lubicz 48) — niecz. **Związkowiec** 17 Pod sufitem fruwa słoń (widowisko dla dzieci), 19.15 Przegląd twórcz. M. Meszaros: Sukcesja. **Tęcza** 15, 17, 19 DKF: Pokaz filmów o karate na wąskiej taśmie DKF. **Pasaż** 10, 11, 12 Bajki, 13 Posag księżniczki Ralu (rum. b.o.), 15, 17, 19 Parszywa dwunastka. **Podwawelskie** (ul. Komandosów) 15, 17 Jajo węża (RFN l. 18). **Ugorek** 15, 17 Superpotwór, 19 Konopielka. **Wisła** 15, 17, 19 Old Surehand. **Sfinks** 16 Specjalny pokaz jubileuszowy: Inne spojrzenie (węg.), 18 Miasto kobiet (fr.-wł.).

Niedziela

Kijów XXIII Ogólnopolski Fest. Filmów Krótkometrażowych. **Uciecha** 13 Wielki wąż Chingachgook (NRD b.o.), 16, 18 Słona róża, 20 Wejście smoka. **Warszawa** 12 Bajki, 13 Żandarm na emeryturze (fr. l. 12), 16, 18, 20 Tropikalna gorączka **Wolność** 10 Goście z galaktyki Arkana, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Wilczyca. **Wanda** 10, 12, 17, 19, 21 Tropikalna gorączka. **Mł. Gwardia** 16 Miecz dla króla (USA b.o.), 18, 20 Limuzyna Daimler Benz (pol. l. 18), 16 Miara według miary (bułg. l. 15). **Wrzos** 12 Zestaw bajek, 13 Diabeł morski (radz. b.o.), 16 Tajemnica zamku w Karpatach, 18, 20 Barroco. **Świt** 13 Dzieci wśród piratów (jap. b.o.), 15 — seans zamkn., 17 Czerwony kapturek (pol. b.o.), 18, 20 Karate po polsku. **Mała sala** 15, 17, 19 Goń mnie aż cię złapię. **Światowid** 14 Żandarm na emeryturze (fr. l. 12), 15.45, 18, 20.15 Komandosi z Navarony. **Mała sala** 15, 17, 19 Lawina. **Kultura** 10.30 Konopielka, 12 Niekochana, 14 Trzeba zabić tę miłość, 16, 18, 20 Fest. Filmów Krótkometraż., pokaz I, II i III. **Dom Żołnierza** 9 Pętla (pol. l. 18), 11.30 W pustyni i w puszczy (pol. b.o.). **Związkowiec** 11 Pod sufitem fruwa słoń (wid. dla dzieci), 19.15 Zakończenie przeglądu twórcz. Marty Meszaros: Anna. **Tęcza** 17, 19 DKF: Pokaz filmów o karate na wąskiej taśmie. **Pasaż** 10, 11, 12, 13, 14 Bajki, 15, 17, 19 Parszywa dwunastka. **Podwawelskie** 12 Bajki, 15, 17 Jajo węża. **Ugorek** 12 Bajki, 13, 15, 17 Superpotwór, 19 Konopielka. **Wisła** 11, 12 Bajki, 15, 17, 19 Old Surehand. **Sfinks** 11, 12, 13 Bajki, 16 Zakazane piosenki, 18, 20 Constans.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15). **Wawel zaginiony** (piąt. 10—15.30, niedz. niecz.). **Skarbiec i Zbrojownia** (piąt. 10—15.30, sob. niedz. niecz.). **Muzeum Katedralne** (piąt. sob. niedz. 10—16). **Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale** (piąt. sob. niedz. 10—15.30), **Muzeum Lenina, Topolowa 5:** Lenin w Polsce, Lenin i jego idee w medalierstwie (piąt. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.). **Kr. Jadwigi 41:** U źródeł naszego wieku (piąt. sob. niedz. 9—15). w **Poroninie:** Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8—16 wst. wol.). **w Białym Dunajcu** (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.), **Muzeum Historyczne,** św. Jana 12: (niecz.). **Muzeum Historyczne,** Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9—15). **Muzeum Historyczne,** Franciszkańska 4: (niecz.). **Muzeum Historyczne,** Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (piąt. sob. niedz. 9—15). **Muzeum Historyczne,** ul. Pomorska 2: Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939—1945 (piąt. sob. niedz. 9—15). **Muzeum Teatralne,** ul. Szpitalna 21: (niecz.). **Muzeum Judaistyczne,** ul. Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15). **Mikołajska 2:** Konfrontacje najmłodszych artystów krak. (czw. piąt. 11—18). **Muzeum Narodowe** — Oddziały, **Sukiennice:** Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16), **Dom Matejki,** Floriańska 41: (niecz.). **Szołayskich,** pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niecz. sob. niedz. 10—16). **Czartoryskich,** Pijarska 8: (niecz.). **Nowy Gmach,** al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (piąt. sob. niedz. 10—15.30). **Archeologiczne,** Poselska 3: Ekslibris archeologiczny T. R. Żurowskiego (piąt. 10—14, sob. niecz. niedz. 11—14). **Przyrodnicze,** Sławkowska 17: Współcz. fauna Polski (czw. piąt. 10—13 wst. wol.), **Etnograficzne,** pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Ludowa sztuka zdobnicza zach. Węgier (piąt. sob. niedz. 10—18). **Pawilon Wystawowy,** pl. Szczepański 3a: Karol Szymanowski i jego czasy, Koncert Polski (piąt. sob. niedz. 11—18). **Pryzmat,** Łobzowska 3: (niecz.). **ZPAF,** ul. św. Anny 3: Wyst. fot. W. Wolffa (RFN) (piąt. sob. 11—18, niedz. niecz.). **Dworek J. Matejki w Krzesławicach,** ul. Kruczkowskiego 15: (niecz.). **al. Róż 3:** Mal. i rys. A. Siweckiego (piąt. sob. niedz. 10—17). **KMPiK,** Mały Rynek 4: Wyst. prac grafików węg. (piąt. sob. 11—18, niedz. niecz.), Czytelnia (piąt. 10—20, sob. 11—19, niedz. 11—15). **Rydlówka,** Tetmajera 28 (piąt. sob. 11—15, niedz. niecz.). **Międzynarod. Salon Fotografii,** ul. Boh. Stalingradu 13: Polacy zdobyli Monte Cassino (piąt. sob. niedz. 9—19). **Kopalnia Soli** (piąt. sob. niedz. 8—17). **Muzeum Żup Krakowskich,** Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—17). **Fotosalon,** KDK, Rynek Gł. 27: Generał J. Kustroń — Żołnierz Niepodległości (piąt. sob. niedz. 12—18). **KMPiK,** pl. Centralny, **Galeria:** Mal. Wł. Buczka (piąt. 10—20, sob. niedz. niecz.). **Czytelnia** (piąt. 10—20, sob. niedz. niecz.). **Galeria, Floriańska 34:** Wyst. ze zb. własnych (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.). **Kramy, Dominikańskie,** Stolarska 8—10 (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). **Galeria Desy,** św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych — malarstwo XIX i XX w. (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). **Dom Polonii,** Rynek Gł. 14: Wyst. H. Hülstera z RFN (piąt. 12—16, sob. niedz. niecz.). **Galeria Fotografia-Video,** Sołskiego 24: Fot. M. Plewińskiego (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.).

DYŻURY

Piątek Sobota — Niedziela

Pogot. MO, tel. 997, **Straż Poż.** 998, **Tel. Ochrony Środowiska** 11-19-66. **Pogot. Ratunk.** (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20—7), ambulatorium okulistyczne (całą dobę), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (całą dobę), ul. Piastowska 32, tel. 37-38-29, 37-36-37, Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Balice 11-90-29, Niepołomice 198, Sieciechowice tel. Iwanowice 60.

Dyżury szpitali:

Piątek

Chir. Kopernika 40, **przypadki urazowe** Kopernika 19a, **Chir. dziec., Urolog., Okulist.** Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. **Laryng.** Kopernika 23a, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir. Kopernika 40, **przypadki urazowe:** Kopernika 19a, **Chir. dziec.** Prokocim. **Urolog.** Prądnicka 37, **Okulist.** Kopernika 38, **Laryng** Kopernika 23a, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir. Kopernika 40, **Chir. dziec.** Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. **przypadki urazowe** Kopernika 19a, **Urolog.** Prądnicka 37. **Laryng,** Kopernika 23a. **Okulist.** Witkowice, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w sobotę (8—14), **wizyty domowe** — zgłoszenia (8—12).

Śródmieście — al. Pokoju 4, tel. 11-83-96, Ułanów 29a, tel. 11-53-33, gabinet stomatolog. (8—14), Skawińska 8, tel. 66-34-52, Długa 38, tel. 22-86-77, Promienistych, tel. 11-87-10.

Nowa Huta — os. Jagiellońskie 1, tel. 48-56-26 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Na Skarpie, tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek, tel. 44-57-77, zgłoszenia wizyt dom. tel. 44-17-70.

Krowodrza — Wójtowska 3, tel. 33-21-97 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Rusznikarska 17, tel. 33-45-33, os. Widok, tel. 37-07-40, al. Krasińskiego 28, tel. 22-52-66.

Podgórze — Gen. Kutrzeby, tel. 66-55-11 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), ul. Teligi 8, tel. 55-40-55, Szwedzka 27, tel. 66-38-72, gabinet zabieg. tel. 66-85-22, Niemcewicza 7, tel. 66-12-08, ul. Na Kozłówku 29, tel. 55-16-11.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (całą dobę), **Punkt Inf. Aptecznej,** tel. 11-07-65 (8—15, niedz. niecz.), **Inf. w aptekach:** Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A, bl. 4, Myślenice Rynek 10, Proszowice ul. 1 Maja 51 (8—20). **Inf. Toksyk.** Kopernika 26, tel. 11-99-99, **Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dziec. oraz lekarzy kardiologów** (15.30—23, sob. niedz. niecz.), tel. 22-95-78, 22-25-66, **Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz.** Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18, sob. niedz. niecz.) **Telefon Zaufania** 33-71-37 (16—22). **Młodzieżowy Tel. Zaufania** 988 (14—19, sob. niedz. niecz.). **Telefon dla Rodziców** 22-02-10 (14—18, sob. niedz. niecz.). **Ośrodek Inf. Inwalidów,** ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. piąt. 16—18). **Inf. Kulturalna,** KDK, Rynek Gł. 27, p. 144, tel. 22-44-02 (11—17, niedz. niecz.). **Pomoc Drogowa PZM,** ul. Kawiory 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7—22, sob. niedz. 10—18). **Pogot. Techn. „Polmozbyt",** al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6—22, sob. niedz. 10—18), **Inf. o usługach „Eureka",** Dom Towarowy, Wiślna, tel. 22-98-22 wew. 38 (piąt. 12—18, sob. niedz. niecz.). **Liga Kobiet Polskich,** ul. Karmelicka 9 II p.: **porady prawne** (śr. 15—18), **poradnia rodzinna** tel. 22-54-74 (piąt. 16—20).

APTEKI

Piątek — Sobota Niedziela

Rynek Gł. 42, Długa 88, Pstrowskiego 94, Kazimierza Wielkiego 117, Nowa Huta, Centrum C, Centrum A.

różne

Piątek — Sobota Niedziela

Zoo (Lasek Wolski) 9—18

Ogród Botaniczny (Kopernika) 9—19

Rejs statkiem po Wiśle do Bielan 9, 11, 13, 15, 17, sob. niedz. co godzinę 9—18

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01.

15.10 Studio Młodych. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Spod znaku Polihymnii. 17.20 Kamerton. 18.05 Refleksje — aud. publ. 18.25 Muz. 18.50 Werlioka — fr. pow. W. Kawierina. 19.25 Muzyka. 20.05 Koncert życzeń. 20.33 Komunikaty Tot. Sport. 20.35 Śpiewa K. Jędrusik. 20.45 Kronika sport. 21.00 Komunikaty. 21.10 Muz. K. Szymanowskiego. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 Notatnik kult. 23.30 Zbliżenia. 23.50 Jazzowa dobranocka.

Piątek II

14.50 Najpiękniejsza jest muz. polska. 15.15 Nowości naszej fonoteki. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muz. intermezzo. 16.10 Dziś pyt. — dziś odp. 17.00 Sprawy codzienne. 17.30 Pieśń romantyczna — Elly Ameling. 18.00 Instrumenty jazzu — gitara. 18.20 Muz. i aktualności. 19.00 Kompozytor tyg. 19.35 Pr. dla dzieci: Mężna księżniczka. 20.00 Piosenkę klasyczną przedst. R. Waschko. 20.30 Kabareton dwójki. 20.45 Jęz. ang. 21.00 Wieczorna antena lit.-muz.: 21.05 Nagr. wieczoru. 21.15 Lord Jim — fr. pow. J. Conrada. 21.40 Śpiew duszy. 22.00 Wieści — mag. kult. Rozgłośni. 22.30 Świat muz. współcz. 23.02 Poezja na dobranoc — Wiersze J. Ketsa. 23.05 Chłodnym okiem. 23.50 Sentencje wieczoru.

Piątek III

Wiadomości: 16, 17, 18, 22.45.

15 Z mojej płytoteki. 15.40 Radio kierowców. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: B. Prus — Emancypantki. 19.30 Czas relaksu. 19.50 T. Parnicki — Aecjusz, ostatni Rzymianin. 20 Trzy kwadranse jazzu. 20.45 Posłuchać warto. 21 Interradio. 21.40 Pisarz miesiąca: Zb. Załuski. 22 W kręgu ballady. 22.30 G. G. Casanova — Pamiętniki. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów: Swoje ulubione wiersze recytuje Z. Małynicz.

Piątek IV

Wiadomości: 15, 17, 19, 22.30.

15.05 Przeboje non-stop (stereo). 15.30 Popołudnie melomana (stereo). **17.05—18.30 Kraków na antenie:** 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Zagadka lit. — Czy znasz tę książkę? 19.05 Klasycy muz. rozr. (stereo). 19.30 Wieczór w Filh. (stereo). 21.00 Klub stereo (stereo). 22.40 Z archiwum red.: Ostatnia Dama Młodej Polski. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (stereo).

Sobota I

Wiadomości: 8, 9, 10, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01.

6.00 Informacje i muzyka. 8.10 Obserwacje. 8.30 Przegl. prasy. 8.45 Żołn. kwadrans. 9.00 Cztery pory roku — Wiosna. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.45 Roln. kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Rozmowy z muzykantami. 13.40 Piosenki Studia Gama. 13.55 Studio Relaks. 14.05 Scena i film. 14.50 Wiersze K. I. Gałczyńskiego. 15.00 Rad. Teatr dla Młodzieży — Ballada znad Sekwany. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 W setną roczn. śmierci Augusta Freyera. 17.20 Kamerton. 18.05 Refleksje — aud. publ. 18.25 Relacje ze spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. 18.50 Werlioka — fr. pow. W. Kawierina. 19.27 Relacje ze spotkań piłk. 20.05 Rep. Matka. 20.30 Przy muz. o sporcie. 21.00 Komunikaty. 21.10 Historyczne koncerty Horowitza. 22.30 Red. tygodnik kult. 23.10 Świat w tygodniu — fel. 23.20 Śpiewa Maryla Rodowicz. 23.30 Siedem dni w mono i w stereo.

Sobota II

Wiadomości: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.45.

5.30—8.45 Poranne Sygnały. 8.45 Aktualności. 9.00 Ludzie, epoki, obyczaje. 9.35 Ludzie, epoki, obyczaje. 11.35 Komentarz międzynarod. 11.40 Rytmy lud. Ameryki Płd. 12.05 Z archiwum pols. muz. rozr. 12.30 Twórcy pięknego słowa — J. Brzękowski. 13.00 Muz. wizytówki tygodnia. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Fonoteka folkloru. 14.00 Z twórcz. zapomnianych pols. kompozytorów operowych. 14.30 Król obojga Sycylii — fr. pow. A. Kuśniewicza. 14.50 Nagr. nowe i najnowsze. 15.35 Muz. starej Szkocji. 15.50 W środek tarczy — 10 minut o sporcie, 16.00 Między nami — mag. 16.20 Rep. nauk. — Niesłyszalne dźwięki. 16.45 Prawo na co dzień. 17.00 Nasz dom i my. 17.30 Gra Swing Session 17.40 Program publ. Rozgłośni Reg. 18.20 Muz. i aktualności. 18.55 Odpowiedzi na listy. 19.00 Matysiakowie. 19.35 Supełek — mag. 20.00 Kompozytor tyg. 20.30 Kabareton dwójki. 20.45 Jęz. franc. 21.00 Wieczorna antena lit.-muz.: 21.05 Nagranie wiecz. 21.15 Lord Jim — fr. pow. J. Conrada. 21.40 Wokaliści jazzowi. 22.00 Mówi Praga. 22.30 Moje muz. fascynacje. 23.00 Wiersze J. Keatsa. 23.05 Muz. galeria dwójki. 23.50 Sentencje wieczoru.

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 12, 16, 17, 18, 22.45.

7 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.50 Fr. Forsyth — Psy wojny. 9.05 Po prostu o nas. 9.20 Dla ciebie, dla mnie, dla was. 10 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: B. Prus — Emancypantki. 10.30 Jazz na skrzypcach — J. Venuti. 11 Nie czytaliście to posłuchajcie. 11.15 Pod dachami Paryża. 11.50 T. Parnicki — Aecjusz, ostatni Rzymianin. 12.05 W tonacji Trójki. 13 Fr. Forsyth — Psy wojny. 13.10 Powtórka z rozr. 14 Godzina hiszpańska. 15 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.40 Jeden świat. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19 Pamiętnik potoczny. 19.30 Czas relaksu. 19.50 T. Parnicki — Aecjusz, ostatni Rzymianin. 20 Lista przebojów Pr. III. 22 Teatrzyk Zielone Oko: Szczególny zapach perfum. 22.26 Ballady i romanse. 23 Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV

Wiadomości: 6, 9, 12, 15, 17, 19, 22.30.

6.05—8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień — w tym o godz. 7.45 Życie przed sobą — odc. pow. E. Ajara. 8.00 Poranna serenada (stereo). 9.05 Przedpołudnie z muz. szwedzką (stereo). 10.30 Z muz. nagrań bratnich radiofonii (stereo). 11.00 Bauhaus — czyli funkcjonalność sztuki. 11.30 Mag. Red. muzyki lud. (stereo). 12.05 Co jest grane? (stereo). **13.00—13.15 Kraków na antenie:** 13.00 Aud. w oprac. J. Skrobota. 13.15 Koncert promenadowy (stereo). 13.45 Gra A. Bilk (stereo). 14.00 Abyśmy zdrowi byli. 14.30 Co jest grane? (stereo). 15.05 Przeboje non-stop (stereo). 15.30 Przedpołudnie melomana (stereo). **17.05—18.30 Kraków na antenie:** 17.05 Służba mistrza Władysława. 17.22 Nowy album zesp. Republika. 17.42 Pomoc społeczna — rep. 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Teatr poezji: Organy — K. Węgierskiego — słuch. poet. 19.05 Co jest grane? (stereo). 19.30 Wieczór w Filh. (stereo). 20.30 Spotkanie — opow. W. Terleckiego. 20.50 Koncert symf. (stereo). 21.30 Medium — czyli mag. miłośników sztuki słuchowej. 22.00 Piosenki w stylu country (stereo). 22.40 Halo Berlin, halo Warszawa (stereo). 0.00 Studio Stereo zaprasza (stereo).

Niedziela I

Wiadomości: 8, 9, 11, 12.05, 14, 16, 19, 23, 0.01.

8.30 Echa sportu soboty. 8.35 Przegląd tygodników społ.-kult. 9.05 Rad. Mag. Wojskowy. 10.00 Radio kierowców. 10.03 Przeboje naszych przyjaciół. 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci — O czym skrzypią schody. 11.05 Poranek z ptasim śpiewem. 12.59 Komunikat dla górnictwa. 13.00 Słynni wirtuozi. 13.30 Muzyka. 14.05 Mag. krajów socj. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Klub literatury współcz. 15.25 Śladem naszych interwencji. 15.30 Przez XX w.: Zakodować świat. 16.05 Między fantazją a nauką. 16.35 Koncert życzeń. 17.20 Kamerton. 18.00 Komunikaty Tot. Sport. 18.05 Merkuriusz rządowy. 18.30 Fonoteka polska. 19.15 Publicystyka międzynarodowa. 19.30 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert życzeń. 21.00 Komunikaty. 21.10 Znane i nieznane rarytasy fest. P. Casalsa w Prades. 22.00 Teatr PR: Gdzieś na Sycylii — słuch. 23.25 Nowości piosenki franc.

Niedziela II

Wiadomości: 7, 10.30, 14.30, 16.30, 20.30, 23.50.

8.10 Wrocławskie Studio Nagrań przedst. 8.30 Felieton lit. 8.41 Barokowe muzykowanie. 9.00 Transm. mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Recital organowy. 10.35 Sarah Bernhardt. 11.15 Mag. Rozgłośni Harcerskiej. 12.05 Muz. dwójka. 12.30 Teatr PR: Powrót Alcesty — słuch. 14.00 Muzyczna kinoteka. 14.35 Słynne głosy — J. Archipowa. 15.00 Żywot Michała Anioła. 15.30 Mistrzowskie interpretacje muz. Chopina. 16.00 Między nami — mag. 16.35 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.50 Miniatura muz. 18.00 Z dziejów luteran polskich. 18.30 Miniatury instrumentalne. 18.45 Wojsko, strategia, obronność. 19.00 Radiolatarnia. 19.35 Pr. dla dzieci — Ferdynand wspaniały. 20.00 Kompozytor tyg. 20.35 Na arenie międzynarod. 20.40 Wiersze z myszką. 21.00 Polskie losy — Darowane nazwisko. 22.00 110 minut z jazzem i pios.

Niedziela III

Wiadomości: 9, 13, 19.

7 Melodie przebudzanki. 8 Na poboczu wielkiej polityki — fel. 8.10 Komu piosenkę... 8.40 Nasze typy. 9.05 Recital L. Roizmana. 10 Światło dla Warszawy. 10.30 Muz. poranek filmowy. 11 To jest to. 11.05 Odkurzone przeboje. 11.30 Kołobrzeg 45 — słuch. dok. 12 To jest to. 12.05 Niech gra muzyka. 13.05 To jest to. 13.10 Stare i nowe nagr. Trójkowe. 14 Reminiscencje muz. 15 Życie na gorąco. 15.30 Złote lata swingu. 16 Prywatnie u W. Rudzińskiego. 16.15 Klucz — nowa płyta Joan Armatrading. 17 Powiększenia. 17.30 Koncert jakiego nie było 18.30 Szmaragdy Zofii i śmierć Lwa. 19.05 Baw się razem z nami. 21 Cyrk. 21.20 Muz. portrety — Halina Frąckowiak. 22 Studio Teatralne Pr. III — M. Pawlikowska-Jasnorzewska: Zalotnicy niebiescy. 23 Zapr. do Trójki 23.55 Północ poetów: Swoje ulubione wiersze recytuje St. Celińska.

Niedziela IV

Wiadomości: 8, 12, 17, 22.

8.05—10.00 Kraków na antenie: 8.05 Co słychać. 8.17 EREMS. 8.47 Muzyka rozr. 9.00 Daleko od Polski — Parafia w Calgary. 9.30 Włoskie canto. 10.00 Ze skarbca muz. baroku (stereo). 10.30 Chopiniana na płytach (stereo). 11.00 Nowości muz. reggae (stereo). 12.05 Zakłócenia odbioru (stereo). 13.00 Muz. dla kolekcjonerów (stereo). 14.00 Teatr Klasyki dla młodz.: Zwolon C. K. Norwida. 15.00 Słynne Ork. Kameralne (stereo). 16.00 Teatr PR: Krucze władanie — słuch. (stereo). **17.05—18.00 Kraków na antenie:** 17.05 Przeboje spod lady. 17.35 Koncert życzeń. 18.00 Wieczór w operze (stereo). 21.05 Czarodziej piękności. 21.35 Poeci piosenki — C. Vaucaire. 22.05 Krak. aktualności sport. 22.20 Wieczór płytowy (stereo). 24.00 Nocny blues (stereo).

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej:

PRZERWY OKRESOWE

— od 1 do 15 czerwca, w godz. 8—15 — sieć n.n. zasilana ze stacji Kryspinów — w szkole, przy ul. Kawiory 2—26 i 31, Miechowskiej 2—20, 1—17, Czarnowiejskiej 70—86

— od 7 do 10 czerwca, w godz. 8—15, w Węgrzcach nad wsią, sieć n.n. zasilana ze stacji Węgrzce, w Ośrodku Badania Roślin

— od 23 do 30 czerwca, w godz. 8—15, przy ul. Łabuza

— od 1 do 20 czerwca, w godz. 8—18, w Giebułtowie

— od 1 do 15 czerwca, w godz. 8—15, sieć n.n. zasilana ze stacji Szkoła — Gwoździec

PRZERWY STAŁE

— 3 czerwca, w godz. 8—15, przy ul. Mazowieckiej 41—61, 131, 133, 44—60, Wrocławskiej 78—80, w miejscowościach: Wola Filipowska, Filipowice, Miękinia, Nowa Góra, Łany, Ostrężnica

— 13 czerwca, w godz. 8—15, przy al. Puszkina 33—37, restauracja „Rycerska" — Kasztelańska, Wyczółkowskiego, Fałata 9—9b, Zawodzie, Przesmyk, Hamernia, Przyjemna, Orna, Emaus.

— 15 czerwca, w godz. 8—15, przy ul. Stadionowej, Mydlnickiej

— 23 czerwca, w godz. 8—15, przy ul. Ks. Józefa Paczółtowskiego 71—125, 32—84, Pajęczej, Wodociągowej, Kamedulskiej

— 24 czerwca, w godz. 8—15, przy ul. Brauna, Tyszki, Borowskiego, Wyrobka, Podłącze, Korbutowej

— 27 czerwca, w godz. 8—15, przy al. Modrzewiowej, Świerkowej, Kasztanowej, Budziszkowej, Grabowej, Kopalina, Halki

— 28 czerwca, w godz. 8—15, przy ul. Sarnie Uroczysko, al. Panieńskich Skał, Sosnowej, Nad Zalewem

— 29 czerwca, w godz. 8—15, przy ul. Biernackiego 17—21, Kazimierza Wielkiego 18—40, 17—41, Kujawskiej 2—16, 3—17, Józefitów 2, w miejscowości Bibice, zasilane ze stacji Masarnia

— 30 czerwca, w godz. 8—15, przy ul. Pachońskiego, Piaszczystej bloki, w miejscowości Bibice, zasilane ze stacji Masarnia.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Krowodrza, tel. 11-70-44, wewn. 354, Krzeszowice, tel. 22-02-25. K-3837

„ECHO KRAKOWA" — DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wiślna 2. REDAGUJE ZESPÓŁ. ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa", ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków („Echo Krakowa") skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków Telefony: centr.: 22-75-88, redaktor naczelny: 22-46-78, zastępca redaktora naczelnego: 22-94-99, sekretarz odpowiedzialny: 22-39-23, dział informacyjno publicystyczny: 22-19-48 22-11-87 i 22-51-11, dział łączności z czytelnikami: 22-89-87, dział sportowy: 22-92-32, dział depeszowy: 11-18-33. Biuro Ogłoszeń: 22-70-89. WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka Ruch" ul. Wiślna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Kraków, al. Pokoju 3. Nr indeksu: 0137 9011 Prenumeratę ze zleceniem za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka Ruch", ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto: XV Oddział NBP, Warszawa, nr 1153-201045-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udzielają wszystkie oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe. Prenumeratorzy indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartały bieżącego roku: do 31 maja na III kwartał, do 31 sierpnia na IV kwartał.

Piątek I

15.55 Pr. dnia
16.00 Kino waszych rodziców
16.30 Dla dzieci: Piątek z Pankracym
17.00 Dziennik
17.20 Przyjemne z pożytecznym
17.45 W pracowni — malarstwo S. Mazusia
18.15 Związkowe ABC
18.35 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Plus-minus: inflacja
19.30 Dziennik
20.00 Monitor rządowy
20.30 Wielka literatura na małym ekranie: „Matka Joanna od aniołów" — polski dramat psych.
22.40 Dziennik
22.50 Bez kurtyny — klasyka polska'83

Piątek II

16.55 Program dnia
17.00 „Mężczyźni opowiadają" — węg. film obycz.
18.20 Religie i kościoły w Polsce
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Łączami przez Polskę
20.40 Metronom — przegl. wydarzeń muz.
21.40 Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn
22.10 **Wieczór filmowy**

Sobota I

6.00 TTR. Hodowla zwierząt
6.30 TTR. Uprawa roślin
7.00 TTR. Matematyka
7.30 TTR. Uprawa roślin
8.00 Tydzień na działce — pr. red. rolnej
8.30 Naukowcy działkowcom
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: „Sobótka" oraz film „Cudowny świat Walta Disneya"
10.30 Sportowy sposób na zdrowie
11.00 „Zły duch Jambuja" — radz. film przyg.
12.30 Wybrane z tygodnia
13.00 Poradnik rolniczy
13.30 Z Polski rodem
14.00 Siedem anten
15.00 Dziennik
15.15 „Tam, gdzie pieprz rośnie" — „W poszukiwaniu Eldorado"
16.10 Program publicystyczny
16.40 „Cyrki świata" — „Wielbiciele cyrku"
17.35 Zdrowie — pr. wojskowy
18.05 Kamery na sport: Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn
18.20 Trybuna poselska
18.50 Dobranoc
19.00 Telewizyjna lista przebojów
19.30 Dziennik
20.15 „Rozgrywka" — western USA
21.55 Sprawa dla reportera
22.25 Dziennik
22.45 Wiad. sport.
22.55 „Wampuka" — wid. muz.

Sobota II

9.25 Film dla 2 zmiany: „Rozgrywka" — western USA
11.00 NURT. Nauczyciel, wychowanie, społeczeństwo
11.30 NURT. Nauczyciel, wychowanie, społeczeństwo
12.00 NURT. Matematyka
14.30 Zespół „Dom" przedst. program pt. „5, 10, 15"
16.00—23.25 Studio-2
16.05 Lato naszych dzieci — telekonferencja Studia-2
16.15 Co, gdzie kiedy?
16.40 Lato naszych dzieci
16.50 „Historia pewnej kamienicy" (1) „Wędrująca trafika" — ser. obycz. CSRS
18.00 Lato naszych dzieci
18.15 Bliżej natury
18.30 Krajowy fundusz na rzecz dzieci
18.40 Motosprawy
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.15 Sport w Studio-2
21.05 Konflikt o dziecko — pr. publ.
21.35 Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki — pr. rozr.
22.05 Filmoteka narodowa: Filmy E. i Cz. Petelskich — „Naganiacz"

Niedziela I

6.00 TTR. Matematyka
6.30 TTR. Uprawa roślin
7.00 TTR. Wiedza naszą szansą
7.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.15 Tydzień — mag. rolniczy
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: Teleranek oraz film z serii „Przygrywka"
10.20 Antena
10.35 Portret artysty: „Oskar Kokoschka" — film biogr.
11.30 Z tygodnia na tydzień
12.00 W południe start
13.00 Przegląd widowisk dla dzieci i młodzieży: „Formuła 10"
14.00 Telewizyjny koncert życzeń
14.45 Kraj za miastem — pr. red. rolnej
15.15 „Mity polskie" — Konrad Wallenrod
15.45 Losowanie Dużego Lotka
16.00 Dziennik i reportaż DT
16.30 Jutro poniedziałek
17.00 „Ja nie chcę dłużej czekać" — śpiewa Eleni
17.25 „Matyas Sandor" (4) — film fantast.-przyg.

tygodniowy program TV

(Od 27 maja do 2 czerwca 1983 r.)

18.25 Sprawozdawczy magazyn sportowy
19.00 Wieczorynka: „Pszczółka Maja"
19.30 Dziennik
20.15 „Cichy pokoik" — film obycz. CSRS
21.55 Sportowa niedziela
22.25 „Rady na wady" — pr. satyryczno-estrad.
22.40 „Noc na Łysej Górze" — występ baletu Teatru Music-hall w Chorzowie

Niedziela II

9.45 Reforma po starcie: Pytania i odpowiedzi
10.45 „Daleko od szosy" (1) „Szpaki" — ser. obycz TP (dla niesłyszących)
12.00 Teatr TV: Jan Kochanowski — „Odprawa posłów greckich"
13.00 Militaria, obronność, nowoczesność
13.30 Krakowski Mag. Kulturalny
14.00 Spotkania
14.30—23.00 Studio-2
14.35 Wielka gra — teleturniej
15.35—19.00 Studio-2 dzieciom
15.40 Korepetycja za darmo
15.50 Piosenki z waszych listów
16.10 Widowisko dla dzieci A. Maleszki
16.35 Wielki konkurs rysunkowy z ok. 40. roczn. powstania LWP
16.50 Kino Oko — kalejdoskop filmowy
17.35 „Mała gra" — teletur. dla dzieci
18.05 Tomek — rep. film.
18.15 Piosenki z waszych listów
18.30 Korepetycje za darmo
18.45 Konkurs rysunkowy (podsumowanie konkursu w studio)
19.00 Bractwo Żelaznej Szekli
19.30 Dziennik
20.15 Sport w Studio-2
21.05 „Grabieżcy kultury" — pr. publ.
21.35 Ostatnie wiadomości DT w Studio-2
21.50 „Daleko od szosy" (1) — ser. prod. pols.

Poniedziałek I

13.30 TTR. Język polski
14.00 TTR. Matematyka
15.25 NURT. Cywilizacja i kultura współczesna
15.55 Program dnia
16.00 Zwierzyniec i nie tylko
17.00 Dziennik
17.20 „Pokój do wynajęcia" (5) „Nowy wujek"
18.10 Strażacka sprawność
18.20 Echa stadionów
18.50 Dobranoc
19.05 Klinika zdrowego człowieka
19.30 Dziennik
20.15 Teatr TV: Henryk Ibsen — „Wróg ludu"
22.10 Sprawy międzynarodowe
22.40 Dziennik

Poniedziałek II

16.45 Program dnia
16.50 Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn
17.30 „Krótkofalowcy" — pr. wojs.
18.00 Nasz telefon
18.30 „Drzwi do lasu" — mag. leśny
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Czas dla reporterów
21.15 Recital Lidii Iwanowej — bułg. piosenkarki
21.40 „Juhas z gór" — film obycz. węg.

Wtorek I

6.00 TTR. Język polski
6.30 TTR. Matematyka
9.30 „Kobieta za ladą" (3) — „Zastępca kierownika" film obycz. prod. CSRS
11.00 Język polski, kl. 3 lic.
11.55 Historia, kl. 3 i 4 lic.
13.30 TTR. Język polski
14.00 TTR. Fizyka
14.30 Powtórka z historii — historia dla kl. 3 i 4 lic.
15.00 Start po indeks
15.40 Kwadrans z Artelem
15.55 Program dnia
16.00 Dla dzieci: Turniej ekstraklasa
16.30 Dla dzieci: Skakanka
17.00 Dziennik
17.20 Program publicystyczny
18.05 Interstudio
18.35 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Aktualności agencji Artel
19.05 Portret klasy — Robotnicy
19.30 Dziennik
20.15 „Kobieta za ladą" (3) „Zastępca kierownika" — ser. obycz. CSRS
21.10 „Kram" — mag. konsumenta
21.55 24 godziny
22.15 Śpiewa A. Kowtunow
22.40 Dziennik

Wtorek II

17.30—22.00 TV Katowice na antenie Dwójki
17.30 Dzieci dzieciom
17.35 „Teatrzyk z niczego" — fragm. wid. lalk.
17.55 „Bolek i Lolek zapraszają"
18.10 Dzieci dzieciom
18.30 „Szkoła na peryferiach" — rep. film.
18.40 „Strzał w piątkę" — turniej sport.-sprawn.
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik
20.00 „Dziecięce debiuty"
20.05 „Wielki świat i mały człowiek"
20.15 „Wszystkie dzieci są nasze" — fel. film.
20.40 „Przywrócić życie" — rep. film.
20.55 Spotkanie z Kawalerami Orderu Uśmiechu
21.00 Dziecięce debiuty
21.05 Program rozr.
20.15 Dolina uśmiechu — rep. film.
20.30 „Wszystkie dzieci są nasze" — fel. film.
21.35 „Po prostu serce" — fel. film.
21.40 „W oczach dzieci" — fel. film.
21.45 Program rozrywkowy
22.00 „Odpowiedź" odc. 3 ser. społ.-obycz. prod. węg.

Środa I

6.00 TTR. Jęz. pol.
6.30 TTR. Fizyka
9.00 Chemia, kl. 7
9.30 „Wyspa mew" (4) — ang. film sensacyjny
11.00 Muzyka, kl. 1 i 2
11.55 Fizyka, kl. 8
12.30 **Reforma po starcie**
13.30 TTR. Chemia
14.00 TTR. Biologia
15.25 NURT. Matematyka
15.55 Program dnia
16.00 Zaczarowane podwórko
17.00 Dziennik
17.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.35 Przegląd widowisk dla dzieci i młodzieży: „Telefoniczny tata" — film prod. węg.
18.35 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc na świecie
19.30 Dziennik
20.15 KIF: „Twój współczesny" film społ.-obycz. ZSRR
22.10 Program dokumentalny
23.00 Dziennik

Środa II

17.40 Program dnia
17.45 „Wojna domowa" — „Monolog zewnętrzny"; „Młode talenty"
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 „Co to jest Ujamaa?" — film dok.
20.55 Powtórzenie z rozrywki
21.25 Poczet aktorów polskich
22.10 Zamieńmy się rolami
22.50 Kwadrans z Artelem

Czwartek I

6.00 TTR. Chemia
6.30 TTR. Biologia
9.00 „Przygody żółtej walizeczki" — radz. film fab.
10.10 „Opowieść o dziku" — film dok. przyrod. TP
11.00 Gra Orkiestra Kameralna pod dyr. Jerzego Maksymiuka
12.00 W południe start
12.45 Telewizyjny koncert życzeń
13.30 „Przygody Sindbada" — „Przygoda w królestwie liliputów"
13.55 „Ziemia woła" — rep.
14.30 „Jazz z Jerzym Milianem"
15.00 Film dokumentalny
15.45 „Aut" — mag. reporterów sportowych
16.00 Dziennik
16.30 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
17.00 W starym kinie: „Trzy serca" polski film arch.
18.30 Sprawozdawczy mag. sportowy
19.00 Wieczorynka „Przygody misia Colargola"
19.30 Dziennik
20.15 „Wyspa mew" (4) — ang. film sensac.
21.15 Szanujmy wspomnienia — Ewa Demarczyk
22.00 Pegaz

Czwartek II

12.15 Program dnia
12.20 Teatr TV: Franciszek Zabłocki — „Fircyk w zalotach"
13.30 Wojskowy program hist.: „Śladami podków" — historia polskiej jazdy konnej
14.00 Spotkania
14.30—23.15 Blok naczelnej redakcji programu II
14.30 Łańcut '83 — festiwal muzyki
15.00 „Chodząc po Moskwie" — komedia obycz. ZSRR
16.35 „Chciała nam coś ważnego powiedzieć" — Maria Dąbrowska cz. 1
17.25 Łańcut '83 — fest. muz.
18.10 „Chciała nam coś ważnego powiedzieć" — M. Dąbrowska cz. 2
19.00 Program muz.
19.30 Dziennik
20.15 „Odrodzenie" — o zesp. „Śląsk" opowiada St. Hadyna
21.15 „Skradziona kolekcja" — kom. krym. prod. pols.
22.45 Łańcut '83 — festiwal muzyki

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA
w Krakowie, ul. Nowohucka 1,

ZATRUDNI NATYCHMIAST

PRACOWNIKÓW

do obsługi szaletów publicznych na terenie miasta Krakowa.

Istnieje możliwość zatrudnienia w systemie agencyjnym.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Spraw Pracowniczych **w Krakowie, ul. Nowohucka 1, tel. 44-61-33, wewn. 211.**

Dojazd tramwajami linii nr nr 1, 4, 5, 9, 15, 22 i 25.

Utworzone w dniu 1 I 1983 r.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI ELEMENTÓW PREFABRYKOWANYCH i WYROBÓW BETONOWYCH „FADOM" w KRAKOWIE, ul. M. DOMAGAŁY 1

(dawna Pułłanki Boczna 1),

ZATRUDNI

- **KIEROWNIKA DZIAŁU FINANSOWEGO**
- **SPECJALISTĘ ds. KSIĘGOWOŚCI KOSZTÓW**
- **SPECJALISTĘ ds. KSIĘGOWOŚCI FINANSOWEJ**
- **MISTRZÓW w ODDZIALE PREFABRYKACJI**
- **ELEKTRYKÓW (możliwość uzyskania uprawnień SEP)**
- **ELEKTROMECHANIKÓW**
- **BETONIARZY**
- **DEKARZY**
- **ZBROJARZY**
- **SUWNICOWYCH**
- **KONTROLERÓW JAKOŚCI**
- **PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH, z możliwością przyuczenia w zawodzie betoniarza, zbrojarza, uzyskania uprawnień suwnicowego.**

Przedsiębiorstwo zapewnia dowóz do pracy i z pracy z terenu Krakowa i na trasie Jodłownik—Kraków oraz bezpłatne zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje **Dział Zatrudnienia i Płac, tel. 55-50-22, wewn. 192 lub 195.**

Dojazd do siedziby przedsiębiorstwa autobusem MPK nr 157 z placu Bohaterów Getta — do przystanku końcowego.

«SPOŁEM»
POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
Zakład Remontowo-Budowlany 31-390 Kraków, ul. Zawiła 57

ZATRUDNI zaraz

MURARZY ● STOLARZY ● SZKLARZY ● ELEKTRYKÓW ●

- **PRACOWNIKÓW niekwalifikowanych**
- **INSPEKTORA ds. zatrudnienia i normowania**

Zakład zapewnia dowożenie i odwożenie z pracy i do pracy własnym autobusem.

Na terenie zakładu jest usytuowany kiosk spożywczy.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Spraw pracowniczych, **ul. Zawiła 57, tel. 66-10-11, wewn. 218.**

Przedsiębiorstwo Przemysłu Betonów «PREFABET» Kraków, ul. Centralna 53

ZATRUDNI natychmiast

- **SPECJALISTĘ ds. osobowych**
- **KSIĘGOWYCH**

oraz

- **BETONIARZY i ZBROJARZY** i **PRACOWNIKÓW** do przyuczenia w tych zawodach.

Przedsiębiorstwo przyjmuje również absolwentów szkół wymienionych zawodów oraz innych o zbliżonych specjalnościach. Przedsiębiorstwo zapewnia:

— wynagrodzenie wg. zasad określonych zakładowym regulaminem
— świadczenia socjalne i bytowe, tj. kolonie, wczasy, posiłki regeneracyjne i wyżywienie w stołówce
— dla mężczyzn hotel pracowniczy
— specjalne uprawnienia wynikające z Karty Pracownika Budownictwa, w tym możliwość zakupu materiałów budowlanych.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela **Dział Kadr i Szkolenia, tel. 44-37-22, wewn. 333.**

Dojazd tramwajami linii nr 1 i 22 lub autobusami linii 148 i 125.

INSTYTUT ONKOLOGII w KRAKOWIE

ZATRUDNI natychmiast

- **SALOWE**
- **PRACZKI**
- **KUCHARKI lub POMOCE do kuchni**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

Bezpłatne wyżywienie i leki.

Zgłoszenia przyjmuje **Sekcja Spraw Pracowniczych, Kraków, ul. Garncarska 9, tel. 22-49-38.**

PRACA

POMOCNIKA z praktyką do pracy na wtłaczarce szczotkowej najchętniej emeryta lub rencistę, zatrudni wytwórnia szczotek drucianych — Stanisław Smoczyński, tel. 66-59-15.

ZAKŁAD cukierniczy przyjmie ekspedientkę do sprzedaży lodów oraz mistrza cukierniczego na cały lub pół etatu. Marek Boroń, Kraków, Na Kozłówce 24. g-59458

DWIE młode panie i rencistę zatrudni zakład wyrobu długopisów i flamastrów — Edward Haja, Kraków-Kobierzyn, ul. Dra Piltza 8.

MATRYMONIALNE

„KAROLINA" kojarzy małżeństwa. 32-600 Oświęcim, skr. poczt. 6.

KUPNO

MOHAIR kupię. Oferty 59388 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

MASZYNĘ do pisania, najchętniej marki zachodniej — kupię. Tel. 22-94-54. g-59552

CIĄGNIK nowy lub mało używany — kupię. Józef Frania, Bejsce, woj. kieleckie, tel. 58. g-59543

PRALKĘ „Franię" nową — kupię. Tel. 22-35-93. g-59611

SPRZEDAŻ

NOWĄ karoserię Zastavy 1100 — sprzedam. Wzgórza Krzesławickie 14a/3.

FIAT Ritmo 65, stan idealny, 1980 — sprzedam. Tel. Gdów 189. g-59483

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną na wysoką (172) — sprzedam. Tel. 44-87-20, po 18-tej. g-59595

MEBLE poleca sklep meblowy — Zbigniew Malina Kraków, ul. Nad Sudołem 6.

DYWAN nowy, oryginalny, belgijski, wzór turecki, przeważa kolor bordowy z beżem, wymiar 3,5×2,5 m — sprzedam. Oferty 59362 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

WARTBURGA 353 sprzedam. Władysław Kruk Brzoskwinia 33 koło Balic. g-60161

KAROSERIĘ „malucha" z zawieszeniem i układem kierowniczym — sprzedam. Oferty 59855 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

FLIZY zagraniczne białe — odstąpię. Zofia Gietka, Komandosów 17/130. g-59695

PIANINO elektryczne Rhodes 73, rocznik 1961 — sprzedam. Oferty 59723 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

LOKALE

DOKTORANT AE, cudzoziemiec, poszukuje w Krakowie samodzielnego mieszkania 2-pokojowego lub większego, umeblowanego, z telefonem, na rok lub dłużej. Oferty 60039 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM w osiedlu Podwawelskim mieszkanie własnościowe o pow. 29 m² — pokój z jasną kuchnią, I piętro. Oferty 59472 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

M-3 sprzedam. Nowa Huta, os. Piastów 33/11. g-59549

USŁUGI

SUKNIE ślubne białe, kolorowe (zagraniczne) — wypożyczam. Kołdanowa, Kraków, Topolowa 52. g-57933

CYKLINOWANIE i lakierowanie parkietów — Głowacki, tel. 66-66-39, godz. 18—20.

NAPRAWY protez zębowych na poczekaniu, wykonywanie mostków, protez i koron wg. najnowszych wzorów — oferuje pracownia dentystyczna, Łokietka 13/28.

SPECJALISTYCZNY zakład zabezpieczania antykorozyjnego samochodów osobowych Z. Zajączkowskiego, Kraków, al. Planu 6-letniego 112 — wykonuje konserwacje fabrycznie nowych samochodów z 10-proc. bonifikatą. Podwozia zabezpiecza masą asfaltowo-aluminiową przekroje zamknięte fluidolem przy użyciu giętkich dysz. Krótkie terminy. Zakład posiada myjnię i suszarnię. Czynny od 8—16. g-58079

SUKNIE ślubne białe, kolorowe (zagraniczne) — wypożyczam. Kołdanowa, Kraków, Topolowa 52. g-57933

NAPRAWY protez zębowych na poczekaniu, wykonywanie mostków, protez i koron wg najnowszych wzorów — oferuje pracownia dentystyczna Łokietka 13/28.

Pożary mają długą historię

Powstała przed ponad 100 laty krakowska Straż Pożarna nie tylko gasi ogień

Pożary od najdawniejszych czasów niepokoiły mieszkańców miast. Np. już w 1374 roku krakowska Rada Miejska wydała postanowienia dotyczące porządków ogniowych. W niespełna 200 lat później Andrzej Frycz-Modrzewski poświęcił w swym najpoważniejszym dziele „O naprawie Rzeczypospolitej" dwa rozdziały ochronie przed ogniem.

Pierwsza krakowska ochotnicza straż pożarna powstała po pożarze, który rozpoczął się 18 sierpnia 1850 roku przy ul. Krupniczej i trwając przez kilka dni strawił ponad 150 budynków, w tym 6 pałaców, 4 kościoły, 2 klasztory, zabudowania Uniwersytetu Jagiellońskiego i Biblioteki. Straty wówczas poniesione przez miasto były większe, niż w czasie późniejszych największych kataklizmów.

Tak więc w 1865 roku powstało stowarzyszenie ochotniczej straży ogniowej, liczącej 200 członków. W 8 lat później — 28 kwietnia 1873 roku Rada Miejska uchwaliła powołanie Miejskiej Straży Pożarnej, którą zorganizował Wincenty Eminowicz.

Po 110 latach działa na terenie naszego województwa 730 sekcji Zawodowej Straży Pożarnej, i 503 sekcje Straży Ochotniczej. Musiały one interweniować w zeszłym roku 639 razy — najczęściej w indywidualnych gospodarstwach rolnych. Spośród czterech dzielnic Krakowa, najwięcej pożarów zanotowano w ubiegłym roku w Nowej Hucie, niewiele mniej w Podgórzu. W pierwszym kwartale br. zanotowano o 5 pożarów więcej niż w roku ubiegłym.

Strażacy krakowscy zajmują się nie tylko gaszeniem pożarów. Wykonują wiele prac użytecznych dla mieszkańców miasta. Wielokrotnie honorowo oddają krew, prowadzą kontrole zapobiegające powstaniu ognia, uczestniczą w akcjach, które dzięki ich wysokim umiejętnościom, jak i specjalistycznemu sprzętowi kończą się powodzeniem, jak chociażby pomoc przygniecionej regałem z odczynnikami chemicznymi laborantce w jednym z krakowskich laboratoriów, czy częste akcje wypompowywania wody z piwnic. (kg)

Giełda modeli

29 maja br. z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Klub Modelarzy Kolejowych organizuje w dniu 29 V w lokalu DK „Kolejarza" przy ul. św. Filipa 6 giełdę modeli kolejowych, samochodowych i samolotowych oraz literatury związanej z modelarstwem. Organizatorzy zapraszają w godzinach od 9 do 13.

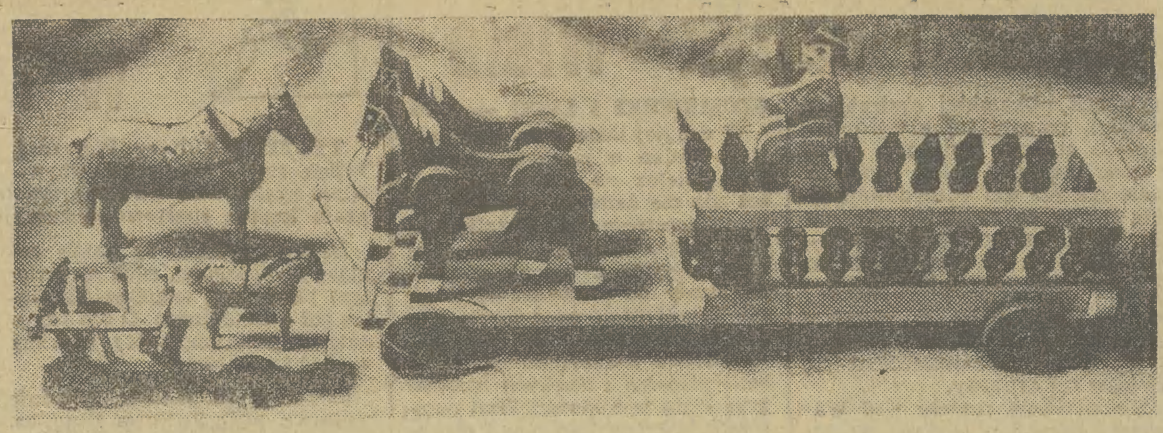

Ludowe zabawki

Dzieciom — z okazji ich święta

29 maja o godz. 12 w salach Śródmiejskiego Ośrodka Kultury przy ul. Mikołajskiej 2 Spółdzielnia Pracy Wytwórców Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Milenium" otwiera z myślą o najmłodszych wystawę — kiermasz współczesnych zabawek ludowych z terenu Polski południowej.

Wystawa trwać będzie od 29 maja do 1 czerwca, lecz osoby, które wybiorą się w pierwszym dniu, prócz samej wystawy będą mogły spotkać twórców ludowych: **Władysława Sikorę** i **Józefa Rumiaka**, którzy z myślą o dzieciach demonstrować będą jak powstaje zabawka ludowa. Będzie też koncertować kapela.

Wracając do samej wystawy znajdzie się na niej ponad 100 zabawek, wyrabianych w regionach żywieckim, kieleckim i rzeszowskim oraz mniej ludowe, a wywodzące swą tradycję z Warsztatów Krakowskich zabawki krakowskie: smoki — węże, lajkoniki. Ludowe zabawki to przede wszystkim koniki często z całym zaprzęgiem, karuzele, dziobiące kurki, fujarki, zabawki ceramiczne. Bawiły się nimi całe pokolenia. Równie chętnie sięgają po nie współczesne dzieci i to nie tylko polskie. Drewniane koniki za pośrednictwem Spółdzielni Milenium trafiają m. in. do rąk małych Szwajcarów, Francuzów, Holendrów i Niemców.

Współczesność wkracza jednak i w tę dziedzinę, świadczą o tym nowe wzory powstające w warsztatach twórców ludowych: samochody, samoloty, kolejki. Etnografowie zaakceptowali ten fakt, doceniając, iż wytwórcy posługują się tradycyjnymi technikami i zdobnictwem. Zabawki ludowe mają prócz swych nie kwestionowanych walorów estetycznych, jeszcze jeden plus, są... dość dostępne na kieszeń rodziców. Tak więc „bezpiecznie" można z okazji Dnia Dziecka wybrać się ze swą pociechą, na wystawę zabawek. (j. r.)

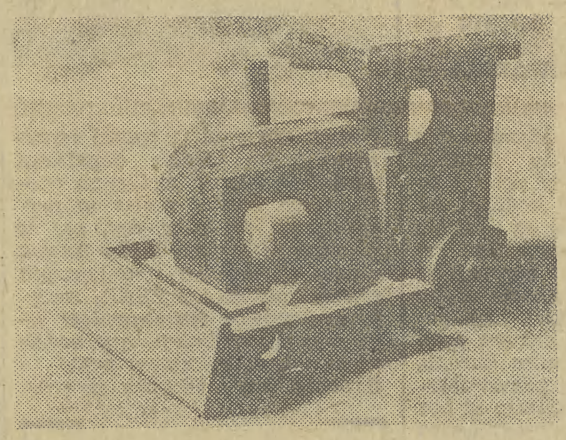

Fot. JADWIGA RUBIS

W niedzielę-otwarte księgarnie

W ramach programu Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy — maj 1983, Krakowski Dom Kultury zamiast kiermaszu na Rynku Głównym organizuje w dniu 29 maja (w najbliższą niedzielę) Dzień Otwartych Księgarń. Czynne będą w godz. od 9 do 15 następujące księgarnie: przy Rynku Gł. 36, przy ul. Daszyńskiego 16, Grodzkiej 58, pl. Mariackim nr 9, pl. Mariackim 1, 1 Maja 1, Rynku Gł. 23, Rynku Gł. 34, Wiślnej 3, 18 Stycznia 47, Długiej 1, w Nowej Hucie — przy pl. Centralnym. Czynne będą również księgarnie w Myślenicach i Krzeszowicach.

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
27 V 1903 r.

● Festyn na rzecz „Przytuliska" weteranów roku 1863 odbędzie się dzisiaj w Parku Jordana. Urządza go komitet dam, pod przewodnictwem p. Klementyny Grodzickiej. „Przytulisko" utrzymuje 35 weteranów i potrzebuje wydatniejszej pomocy wobec coraz bardziej zwiększającej się liczby starców niezdolnych do pracy. „Czas"

● W Kole Artystyczno-Literackim znakomity artysta malarz, p. Ludomir Benedyktowicz wygłosi dzisiaj odczyt „O niezbędnej potrzebie postawienia kryterium w nowoczesnym malarstwie i rzeźbie". Znany twórca, żołnierz roku 1863, pełny dochód z biletów przeznaczył na potrzeby swych towarzyszy broni i przekaże go zarządowi „Przytuliska". „Czas"

● Dzisiaj, o godzinie 6 wieczorem, w sali wykładowej prof. Szajnochy, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego, na którym doc. dr Wincenty Łepkowski będzie mówił: „O porcelanie i emalii w dentystyce". „Czas"

Urszula i „Budka Suflera"

Sezon koncertowy muzyki młodzieżowej nabiera rozmachu. W każdym tygodniu agencje i kluby studenckie prezentują popularne zespoły. I tak już w poniedziałek o godz. 17 i 20 w Hali „Wisły" odbędzie się koncert **Urszuli i „Budki Suflera"** oraz holenderskiej grupy nowofalowej **„The Scene"**. W koncercie przygotowanym przez Krakowski Oddział Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego „Budka Suflera" i Urszula przedstawią utwory ze swoich Złotych Płyt: „Za jeden grosz" i „Ona przyszła prosto z chmur".

Nie wstydźmy się oszczędzania

Kiedy ma się niewiele, najważniejsze, by tym, co się ma, gospodarzyć racjonalnie i oszczędnie. Warto więc odnotować fakt, iż na ostatniej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Kraków-Śródmieście, naczelnik — **Mieczysław Ciołczyk** przedstawił dzielnicowy program oszczędnościowy. Jakie są jego główne założenia: oszczędzanie zużycia wody, elektryczności, gazu, środków transportu, paliw stałych i płynnych, a także wykorzystanie surowców wtórnych.

Na sesji poruszono również sprawę dotychczasowej działalności Dzielnicowego Komitetu Kontroli Społecznej. Okazało się, że praca tego Komitetu ograniczona jest przede wszystkim przez brak uprawnień członków Komitetu do przeprowadzania bezpośrednich kontroli. (bog)

Chcą wiedzieć więcej niż przewiduje program

Zakończył się 5 rok działalności Krakowskiego Młodzieżowego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Sztuk. Członkowie Towarzystwa — młodzież krakowskich szkół średnich, wśród której najliczniej reprezentowane były V i II Liceum Ogólnokształcące — zdobywała wiedzę w 16 sekcjach. 126 osób zaliczyło dwa semestry nauki. Najliczniejsze były sekcje biologii przy Akademii Rolniczej i chemii przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Większość zajęć Towarzystwa odbywała się w UJ i prowadzona była społecznie przez pracowników naukowych Uniwersytetu, za co należą się tej uczelni serdeczne podziękowania.

Towarzystwo zorganizowało dwie sesje matematyczne dla młodzieży krakowskiej i astronomiczną dla uczniów szkół średnich województw południowych. Sekcją astronomiczną kieruje **Andrzej Sitarz** — zwycięzca Ogólnopolskiej Olimpiady Astronomicznej. Ogłoszono konkurs na recenzję teatralną. Najlepsze prace drukowane będą w „Gazecie Krakowskiej", gdyż tam KMTPNiSz otrzymało swą kolumnę i raz w miesiącu będzie publikować prace członków Towarzystwa. Pierwsza wkładka ukaże się przypuszczalnie jeszcze z końcem maja.

Młodzież z sekcji biologicznej pod kierownictwem naukowym dr **Janusza Bigaja** opublikowała wyniki swych badań w pismach specjalistycznych, które przedrukowano jako ewenement w RFN. Towarzystwo zorganizowało seminarium biologiczne i historyczne w Bukowinie Tatrzańskiej oraz teatralne w Warszawie.

KMTPNiSz chce też dotrzeć do młodzieży poza Krakowem. W ub. roku odbył się cykl wykładów z biologii, matematyki i prawa w Myślenicach. W przyszłych latach prawdopodobnie organizowane będą sesje sobotnio-niedzielne w innych małych miastach Polski południowej. Był to jeden z wielu problemów, o którym dyskutowano z troską o przyszłość Towarzystwa na uroczystym spotkaniu z okazji zakończenia roku szkolnego Krakowskiego Młodzieżowego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Sztuk. Na czele Rady Naukowej stoi doc. dr hab. **Janina Długosz** z krakowskiej WSP. W spotkaniu wzięło udział wielu naukowców z wyższych uczelni, oraz przedstawiciele Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie. Na dzisiaj przewidziano spotkanie z członkami Towarzystwa z ubiegłych lat. (za)

Notatnik krakowski

DZIŚ O GODZINIE:

✱ **17.30** — Klub ZNP, ul. Szewska 20/I p. — Występ Teatru Małych Form „Belferek", w drugiej części program pt. „Życie w kolejce".

✱ **18** — PAN, ul. Sławkowska 17 — (s. 26) Sekcja Architektury Krajobrazu; dr arch. Heczko-Hyłowa — „Uwarunkowania koncepcji projektowej w rewaloryzacji krajobrazu miejskiego" w ujęciu: — przedprojektowa faza studialna, — wytyczne do rewaloryzacji jako podstawa koncepcji.

✱ **18** — Tow. Przyj. Polsko-Włoskiej, ul. Solskiego 9/I p. — W cyklu „Historia malarstwa włoskiego" — prof. dr M. Rzepińska „Sei i Settecento.

W SOBOTĘ:

✱ **10 — 17.30** Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 Zestaw imprez dla dzieci i młodzieży.

✱ **11 — 13** DK Kolejarza, ul. Filipa 6 — Zestaw imprez dla dzieci.

✱ **17** — Klub MPiK, Mały Rynek 4 — W cyklu „Galerie świata" — mgr J. Wałek — „Muzeo Del Prado w Madrycie". (kolor. przeźr.).

✱ **19** — DDK Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2 — Meeting On The Białucha River" — grupa „The Willows".

W NIEDZIELĘ:

✱ **12 — 15** — ODK „Tonie" — Kiermasz i giełda książek starych i nowych.

✱ **16** — Klub „STARÓWKA", ul. Szczepańska 5/II p. — Kolorowe filmy dla dzieci.

„Zemsta" w «Ludowym»

Pisano o tym utworze: „Klejnot jedyny w skarbcu komediowym wszystkich literatur", „najcudowniejszy polonezowy wiersz" lub „złota struga blasków poezji". Tym razem „Zemstę" Aleksandra Fredry zaprezentuje Teatr Ludowy. Spektakl reżyseruje **Stanisław Igar**, scenografię przygotowali **Jerzy Napiórkowski** i **Ryszard Stobnicki**. W roli Cześnika — **Tadeusz Szaniecki**, Rejenta — **Władysław Bułka**, Papkina — **Tadeusz Kwinta**. Podstolinę zagra **Barbara Steślowicz**, Klarę — **Katarzyna Lis**, a Wacława — **Andrzej Fryga**.

Premiera przedstawienia 28 maja o godz. 18.

Dni Kultury Węgierskiej

27 maja (piątek), ● Godz. 18.00 „Polskie osadnictwo na ziemiach węgierskich" — Polskie Stowarzyszenie Etnografów, Dom Polonii — Rynek Gł. 14.

● godz. 20.00 Przegląd Filmów Marty Meszaros, film „One dwie", kino „Związkowiec", Grzegórzecka 69.

✱

28 maja (sobota). ● Godz. 20.00 Przegląd Filmów Marty Meszaros, film „Dziewięć miesięcy", kino „Związkowiec", ul. Grzegórzecka 69.

✱

29 maja (niedziela) ● Godz. 17.00 „Bruegel i inne arcydzieła w muzeach Budapesztu" — spotkanie prowadzi **Wojciech Mischke**, Klub „Forum", ul. Mikołajska 2

● godz. 20.00 Przegląd Filmów Marty Meszaros, film „Sukcesja", kino „Związkowiec", ul. Grzegórzecka 69.

✱

30 maja (poniedziałek) ● godz. 19.00 Recital wiolonczelowy **Miklosa Perényi**. Sala Hołdu Pruskiego — Sukiennice.

Obrady spółdzielczości ogrodniczej

Z tajemnic zielonego rynku

Ostatni rok nie należał do łatwych w działalności Krakowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Złożyło się na to wiele przyczyn: susza i związany z nią niski zbiór wielu warzyw, trudności z zaopatrzeniem producentów w folię, nasiona i sprzęt ogrodniczy, którego dostawy zaczęły się zwiększać dopiero w IV kwartale, a więc już po sezonie, wreszcie rozliczne kłopoty z dziedziny handlowo-gospodarczej.

Dla warzywnictwa, ogólnie biorąc, ubiegłoroczny sezon należał do nieudanych. Wyjątkiem były jedynie pomidory, które plonowały nadzwyczaj obficie. Mimo wysiłków, KSOP nie wykonała ani planu kontraktacji, ani skupu. W rezultacie w sklepach brakowało tak podstawowych warzyw, jak marchew, czy kapusta.

Sadownicy przeciwnie: bardzo chwalili zbiory owoców i głównie dzięki plonom z sadów Spółdzielnia miała jakieś zyski, a my nie narzekaliśmy na brak przetworów. Rekordowy był nie tylko urodzaj jabłek, również skup truskawek i malin osiągnął nie notowany poziom. Było to niewątpliwie największe osiągnięcie KSOP, ale nie może przesłonić faktu, że zadania Spółdzielni nie zostały wykonane, a zaopatrzenie zielonego rynku Krakowa było gorsze niż w roku 1981. Spółdzielnia tłumaczy to działaniami konkurencyjnymi: wzrastającym samozaopatrzeniem ludności w warzywa i owoce z działek coraz powszechniejszą praktyką kupowania bezpośrednio u producentów, co stosują zwłaszcza duże zakłady pracy, wreszcie konkurencyjnymi cenami na placach targowych. Spółdzielnia spętana sztywnymi przepisami w zakresie marż, nie mogąc obniżyć kosztów własnych utrzymania sieci magazynów, punktów skupu, sklepów, transportu itp. nie może tej konkurencji sprostać. KSOP jest jednak monopolistą w wielu dziedzinach i najpoważniejszym dostawcą odpowiedzialnym za zaopatrzenie Krakowa, więc wyjście z tej skomplikowanej sytuacji znaleźć powinna. Inaczej zielonemu rynkowi grozi chaos i dezorganizacja. Oczywiście, nikt nie będzie płacił drożej za towar w szlachetnej intencji ratowania KSOP z tarapatów. Rozwiązania trzeba szukać na zupełnie innej płaszczyźnie. Dlatego dyskusja na walnym zgromadzeniu przedstawicieli Spółdzielni w najbliższą niedzielę 29 bm. z pewnością będzie burzliwa. Oby również owocna. (hs)

Jubileuszowy „Król Maciuś"

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Teatr „Bagatela" zaprasza na 100. przedstawienie „Króla Maciusia I" — zaadaptowanej przez Joannę Olczak-Ronikierową powieści Janusza Korczaka. W jubileuszowym spektaklu, który grany będzie dnia 1 czerwca 1983 r. (początek — godz. 11.00), w roli tytułowej zobaczymy **GRZEGORZA JURASA**. Reżyserem scenicznym wersji barwnych przygód małego króla — jest **RYSZARD OLESIŃSKI**, autorem scenografii zaś — **KAZIMIERZ WIŚNIAK**.

Rozmowa przy herbacie

Słońce - tak, ale bez przesady

Skuteczne zwalczanie chorób jest możliwe wtedy, gdy znamy ich objawy, sposób przenoszenia i możliwość zapobiegania. Jednymi z bardziej przykrych i trudnych w leczeniu są choroby skóry. O rozmowę na ten temat poprosiłam doktora **Jerzego Lebiodę**, byłego ordynatora Oddziału Dermatologii Szpitala w Nowej Hucie i byłego konsultanta wojewódzkiego z zakresu dermatologii. Dzieli się on z nami obserwacjami i wieloletnim doświadczeniem z zakresu chorób skórnych.

— Panie Doktorze czy ilość chorób skórnych ma tendencje zwyżkowe czy malejące?

— Ogólnie ilość pacjentów z chorobami wenerycznymi, świerzbem, wszawicą maleje. Jednakże zauważa się zwiększenie chorób zawodowych, zwłaszcza u pracowników stykających się z wapnem, ropą, masami plastycznymi.

— Które z chorób są najczęstsze?

— Poważny problem stanowią choroby alergiczne. Występują one często u osób uprawiających pola i działki. Wynika to ze stosowania do uprawy środków chemicznych. Wiele z tych chorób toczy się w środku organizmu; skóra jest tylko ekranem. W największym stopniu występują latem, gdy skóra jest spocona. Nawozy podrażniają ją i wywołują uporczywe pokrzywki i wypryski, dlatego konieczne jest stosowanie środków ochronnych: rękawic, masek ochronnych, ubrań roboczych itp.

— A jaki jest wpływ odżywiania na choroby skórne?

— W zasadzie sprawa pokarmu najczęściej dotyczy dzieci. Przekarmianie, jednostronne żywienie, przeciążenie przewodu pokarmowego trudno strawnymi pokarmami jak: jaja, mięsa smażone, przetwory konserwowe i inne wpływają na to, że ustrój dziecka nie może ich należycie przetworzyć, co często prowadzi do wystąpienia zmian skórnych, zwłaszcza u dzieci ze skłonnościami do alergii, w postaci świądu i wysypek. Również drób może być szkodliwy, jeżeli hodowca przedawkuje penicylinę, którą dodaje się do paszy celem uniknięcia infekcji.

— W okresie letnim będziemy często korzystać z kąpieli w basenach i rzekach, czy to ma jakiś wpływ na naszą skórę?

— Ależ tak! Woda działa tonizująco i pobudzająco. Krakowianie mogą korzystać z kąpieli kwaso-węglowych w Swoszowicach, które powodują pobudzenie skóry, masaż i odżywienie jej. Poza tym najlepsze są kąpiele w naturalnych zbiornikach wodnych, gdzie jest stały przepływ wody.

— A jakie ma Pan zdanie na temat kąpieli słonecznych?

— Od najdawniejszych czasów wpływ promieni słońca i jego ciepło były szeroko stosowane w lecznictwie. Opalanie powinno być rozsądnie dozowane i stopniowo przedłużane. Pod wpływem bodźca jakim są promienie ultrafioletowe tworzy się w skórze ciemny barwnik-pigment. Helioterapię stosuje się w trądziku pospolitym, niektórych stanach zapalnych skóry i tkanki podskórnej, łysieniu plackowatym, łuszczycy oraz w rekonwalescencji. Trzeba pamiętać o stosowaniu odpowiedniego kremu lub olejku do opalania, aby nie doprowadzić do nadmiernego wysuszenia skóry. Jednakże promienie słoneczne oprócz działania leczniczego również mogą być czynnikiem szkodliwym przy nadmiernym ich stosowaniu i prowadzić do zwyrodnienia tkanki skórnej, szczególnie u ludzi starych. Dlatego należy korzystać z opalania z umiarem, gdyż nadmierne opalanie powoduje zanik tkanki łącznej w skórze i następstwo — zmarszczki, przed czym należy przestrzec panie.

BARBARA GÓRSKA

W ligowych szrankach

Cracovia—Górnik i Bałtyk—Wisła

PO DŁUŻSZEJ przerwie w rozgrywkach piłkarskiej ekstraklasy, spowodowanej serią meczów reprezentacji, zespoły tej klasy przystępują do końcowych gier o mistrzowskie punkty. Drużynom pozostało do zakończenia ligi jeszcze po sześć meczów, jakże ważnych dla układu tabeli, która w tym sezonie nie ma ani zdecydowanych faworytów, ani też outsiderów. Jeszcze mamy co najmniej czterech kandydatów do mistrzowskiego tytułu, jeszcze z ligi może spaść — teoretycznie — nawet piąta obecnie Legia, która ma 26 pkt, siedem więcej od przedostatniej Gwardii, i 9 od zamykającej tabelę Stali.

W strefie spadkowej są także dwie krakowskie drużyny, przy czym o wiele lepszą sytuację ma Wisła, która z dorobkiem 23 pkt jest na jedenastym miejscu, podczas gdy Cracovia posiadająca o 3 pkt mniej zajmuje pozycję czternastą.

W tej kolejce **Wisła** grać będzie w **Gdyni** z **Bałtykiem** ważny dla obu zespołów mecz. Piłkarze Bałtyku, z takim samym dorobkiem jak wiślacy, są za nimi o jedno miejsce w tabeli. Wygrana daje im awans w górę i zwiększa poważnie szanse pozostania w ekstraklasie. Biorąc pod uwagę atut własnego boiska, faworyta pojedynku należy upatrywać w zespole gdyńskim, tym bardziej przecież, że wiślacy prezentują bardzo kiepską formę, czego najlepszym dowodem ich ostatnia porażka ze Stalą u siebie. Przegrana którą wielu kibiców przyjęło jako z góry zaplanowaną. Nie sądzę, by tak było, obserwując zawody można było dostrzec wysiłki kilku graczy, pragnących przechylenia szali w tym pojedynku na stronę „Białej gwiazdy", lecz jako całość Wisła zaprezentowała się fatalnie. A że nie był to pierwszy taki występ, myślę iż plotki o sprezentowaniu punktów Stali są swego rodzaju pocieszaniem się kibiców tej drużyny.

Sympatykom futbolu pod Wawelem przyjdzie obejrzeć w sobotnie popołudnie pojedynek **Cracovii z zabrskim Górnikiem.** To podobnie jak w przypadku Wisły i Bałtyku para bezpośrednich sąsiadów w tabeli. Zabrzanie na trzynastej pozycji, „pasiaki" na czternastej, tyle że zespół z Zabrza ma o dwa punkty więcej. Dla Cracovii to ogromnie ważny mecz. Przegrana może zepchnąć zespół na przedostatnie miejsce w tabeli (kontrkandydat do spadku — Gwardia gra bowiem u siebie z Szombierkami i chyba zdobędzie obydwa punkty). Górnik będzie walczyć w Krakowie także z determinacją. Zwycięstwo poważnie poprawiłoby sytuację tej drużyny, powiększyłoby różnicę między zabrzanami a Cracovią do 4 pkt i praktycznie rzecz biorąc zażegnało niebezpieczeństwo degradacji. Zanosi się na ostrą, bezpardonową walkę o punkty, emocji nie powinno więc zabraknąć.

A oto program kolejki: **sobota — CRACOVIA — GÓRNIK** (sędziuje p. **Jerzy Goś** z Warszawy), **BAŁTYK — WISŁA** (sędziuje p. **Józef Banasz** z Katowic), **WIDZEW — ŚLĄSK, STAL — LEGIA, ZAGŁĘBIE — GKS KATOWICE, RUCH — POGOŃ** (to najciekawszy pojedynek tej kolejki), **niedziela — GWARDIA — SZOMBIERKI i LECH — ŁKS.**

W drugiej lidze trwa także zacięta walka o punkty, jeszcze pięć kolejek do końca sezonu i też nie ma żadnych stuprocentowych rozstrzygnięć. **Hutnik,** po wygranej z Bronią, awansował na 4 miejsce z trzema punktami straty do prowadzącej Resovii. Teoretycznie więc szanse wygrania drugoligowego współzawodnictwa jeszcze istnieją. W tej serii piłkarze z Suchych Stawów grać będą w **Stalowej Woli** przeciwko broniącej się przed degradacją **Stali.** Trudny to będzie pojedynek, kto wie czy krakowianie zdołają rozstrzygnąć go na swoją korzyść, a tylko taki efekt prolongowałby ich nadzieje na awans. Lider grupy **Resovia** gra u siebie z Rakowem i sądzić należy, że zdobędzie komplet punktów. (jl)

Garbarnia faworytem meczu z Granatem

JESZCZE tylko 4 kolejki pozostały piłkarzom III ligi do zakończenia rozgrywek. Im bliżej finiszu, tym rywalizacja staje się bardziej pasjonująca i zacięta.

W najbliższej 23 kolejce spotkań w Krakowie obejrzymy dwa mecze. **Garbarnia,** która w tej rundzie nie przegrała jeszcze zawodów, podejmować będzie **Granat Skarżysko.** Zdecydowanym faworytem tego pojedynku są „brązowi" choć trzeba pamiętać, że goście znajdujący się w strefie zespołów zagrożonych degradacją, będą zażarcie walczyć o „urwanie" punktów faworytowi. W drużynie gospodarzy nie wystąpi jeszcze kontuzjowany **Andrzej Czort.**

Wawel, niepewny ligowego bytu, spotka się na własnym boisku w bardzo ważnym meczu ze znajdującą się w podobnej sytuacji **Victorią Częstochowa.** Krakowianie marząc o utrzymaniu się muszą odnieść zwycięstwo.

Trzeci z zespołów podwawelskiego grodu — **rezerwa Wisły** zmierzy się na wyjeździe z **GKS-em Jastrzębie.** Na wynik tego meczu z wielkim zainteresowaniem oczekiwać będą kibicie „garbarzy". GKS bowiem to oprócz Victorii Jaworzno najgroźniejszy rywal ich pupilów. Trener „Białej gwiazdy" **Stanisław Gonet** obiecuje, że jego zespół, choć sam już nie ma o co walczyć, postara się uszczknąć gospodarzom punkt i tym samym pomóc „brązowym" w zrealizowaniu ich marzeń.

W pozostałych spotkaniach grają: **AKS Niwka z Mysłowicami, AKS Chorzów z Uranią, ŁTS Łabędy z Beskidem i Victoria Jaworzno ze Spartą. (PSP)**

Dla każdego coś miłego w Tygodniu Kultury Fizycznej

TYDZIEŃ Kultury Fizycznej, doroczne święto sportu masowego będzie się w tym roku odbywać od 28 maja do 5 czerwca. Na ten okres krakowskie TKKF przygotowało ciekawy i zróżnicowany program imprez sportowo-rekreacyjnych, dostępnych dla wszystkich.

Mamy nadzieję, że każdy ceniący wypoczynek, ruch na świeżym powietrzu, znajdzie dla siebie coś atrakcyjnego. O oto szczegółowy program, który radzimy wyciąć i zachować:

SOBOTA 28 MAJA: Turnieje tenisowe, godz. 9 (Nowa Huta, os. Strusia, korty), godz. 10.30 (os. Kliny, korty), **zawody kręglarskie,** godz. 10 i godz. 16 (ul. św. Filipa 6), **turnieje kometki** godz. 10 (ul. Komandosów, boiska osiedlowe i Myślenice — Zarabie, obok jazu), **blok konkurencji rekreacyjnych,** godz. 10 (Nowa Huta, ul. Bulwarowa, nad zalewem), **turniej badmintona i tenisa stołowego,** godz. 10 (Nowa Huta, os. Stalowe 16 DMH), **turnieje tenisowy i badmintona,** godz. 10 (Nowa Huta, os. Jagiellońskie, plac gier), **nowe gry rekreacyjne,** godz. 11 (Park Jordana), **blok konkurencji rekreacyjnych,** godz. 11 (Nowa Huta, Planty Bieńczyckie), **zdobywanie kart pływackich,** godz. 18.15 (Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8).

NIEDZIELA 29 MAJA: wojewódzki turniej tenisa stołowego, godz. 10 (ul. Bulwarowa 8 hala Wandy), **pokaz oraz instruktaż gry w ringo.** godz. 11 (Park Jordana).

PONIEDZIAŁEK 30 MAJA: konkursy podnoszenia ciężarka i rzutków do tarczy, godz. 16.30 (Nowa Huta, dom kultury PUS Budostal), **impreza rekreacyjna dla dorosłych i dzieci,** godz. 17 (Aleja Pokoju, stadion Grzegórzeckiego).

WTOREK 31 MAJA: turnieje tenisa stołowego, godz. 16 (ul. Siedleckiego 7), godz. 17 (ul. Rydla 31, klub Pinokio), **rodzinny bieg po zdrowie,** godz. 17 (Park Jordana).

ŚRODA 1 CZERWCA: TKKF — dzieciom, godz. 14 (ul. Praska 26 — POD), **konkurencje dla dzieci,** godz. 15.30 (os. Kozłówek), **turniej brydżowy,** godz. 16 (Nowa Huta, os. Stalowe 16 DMH), **zabawy rekreacyjne dla dzieci,** godz. 16 (Park Jordana), **gry i zabawy dla dzieci,** godz 16.30 (Nowa Huta, Centrum D, ogródki jordanowskie), **turniej siatkówki kobiet,** godz. 17 (Nowa Huta, os. Stalowe 16).

PIĄTEK 3 CZERWCA: konkursy ringo i rzutków, godz. 17, (ul. Rydla 31, klub Pinokio).

SOBOTA 4 CZERWCA: turniej tenisowy dla dzieci i młodzieży, godz. 9, (ul. Koniewa, korty Alki), **zabawy rekreacyjne dla dzieci,** godz. 10, (ul. Topolowa 4/1), **turniej badmintona i rzutków,** godz. 14, (Nowa Huta, os. XX-Lecia PRL SP nr 110), **biegi przełajowe dla niezrzeszonych,** godz. 16, (Mistrzejowice, forty, os. Złotego Wieku), **turniej siatkówki,** godz. 16 (Park Jordana), **pokazy gimnastyki sportowej,** godz. 16, (ul. Lubicz 16), **tenisowy turniej deblowy,** godz. 8 (korty przy ul. Siedleckiego).

NIEDZIELA 5 CZERWCA: festyn dla dzieci i młodzieży, godz. 10, (ul. Skarbińskiego 16), **festyn rekreacyjny,** godz. 10.30, (Nowa Huta, nad zalewem), **festyn dla dzieci i młodzieży, w tym zdobywanie kart rowerowych,** godz. 11, (os. Widok, Jordanówka), **gry i zabawy dla dzieci i młodzieży,** godz. 11, (Nowa Huta, Centrum A, ogrody jordanowskie), **turniej kometki,** godz. 11, (Park Jordana).

CAEN. W pierwszym występie podczas mistrzostw Europy koszykarzy Polacy przegrali z mistrzem świata — **ZSRR** 76:88 (40:46). Inne wyniki: **RFN** — CSRS 86:74, **Holandia** — Izrael 78:72, **Włochy** — Hiszpania 75:74, **Grecja** — Szwecja 69:66, **Jugosławia** — Francja 80:76.

BREMA. Laureatem nagrody im. Paavo Nurmiego w kategorii państw została **Polska.** Indywidualne wyróżnienia przypadły Norweżce **Grecie Waitz** i Amerykaninowi **Alberto Salazarowi.**

TELEGRAFICZNIE

LONDYN. Piłkarski Puchar Anglii zdobył **Manchester United** wygrywając w powtórzonym meczu finałowym z Brighton 4:0.

KINGSTON. Po zwycięstwie nad zawodnikiem gospodarzy Colinem McNeisem 21:17, 21:14 **Andrzej Grubba** zakwalifikował się do ćwierćfinału turnieju „Masters" w tenisie stołowym.

KOSZYCE. Mimo porażki w ostatnim meczu z Kubą 1:3 **polscy siatkarze** zajęli pierwsze miejsce w międzynarodowym turnieju.

ATENY. Z informacji agencyjnych po meczu Juventus — Hamburger SV wynika, że klub z Turynu ma zamiar pozyskać w miejsce Zbigniewa Bońka Brazylijczyka **Socratesa.** Boniek miałby być przekazany do **Verony.**

Zawody szybowcowe

WCZORAJ rozegrano trzeci etap okręgowych zawodów szybowcowych po trójkącie: **Pobiednik — Lisia Góra — Chęciny — Pobiednik.** Trasa lotu liczyła 230 km. Trudne warunki sprawiły, że wielu zawodników nie osiągnęło celu. Komisja sędziowska dokonuje skrupulatnych obliczeń i dopiero dziś ogłosi wyniki.

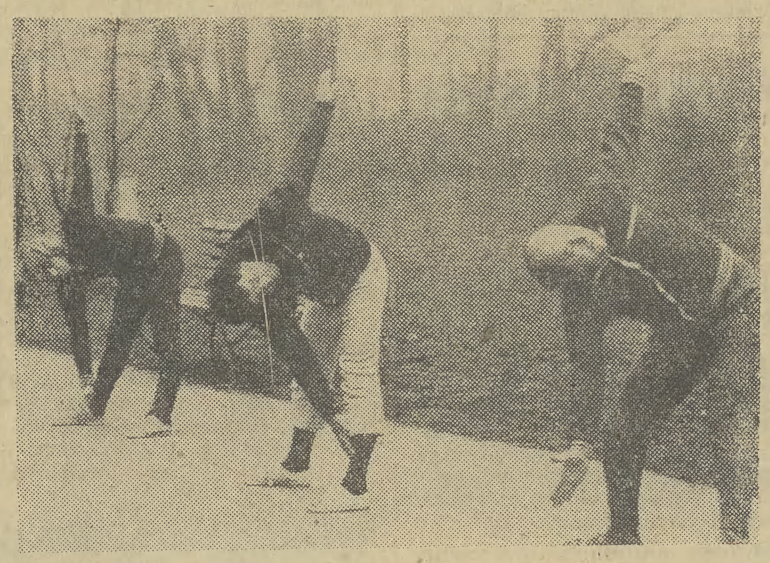

Piłka nożna zdominowała ostatnio sportowy światek, sezon bowiem w pełni, co raz w jakimś kraju kończą się rozgrywki, wyłaniane są drużyny mistrzowskie, rozstrzygnięta została rywalizacja o europejskie puchary, których finały żywo interesowały wszystkich sympatyków futbolu. W pełnym toku są eliminacje mistrzostw Europy, rozpoczęły się gry o prawo startu w turnieju olimpijskim w Los Angeles, walczą o mistrzostwo kontynentów i świata juniorzy. Słowem gdzie się obrócić tam piłka.

Z wielkim żalem słuchali polscy kibice zapowiedzi, iż finał Pucharu Europy, a więc mecz o najwyższą klubową stawkę na naszym kontynencie, obejrzą widzowie 80 krajów (za pośrednictwem TV) Europy, Azji, Ameryki a nawet Afryki. Kierownictwo TVP oznajmiło, że zabrakło funduszów na kupienie prawa transmisji z tych zawodów.

Część Polaków, tych mieszkających w pobliżu granicy polsko-czechosłowackiej, oglądnęło mecz, nasi południowi sąsiedzi przekazywali bowiem obraz z Aten. Mecz ekscytujący naszych kibiców futbolu, już nie tylko z racji stawki o jaką był rozgrywany, lecz także z uwagi na występ Zbigniewa Bońka, najsławniejszego dziś naszego „internacjonała", zawodnika polskiego grającego w zagranicznym klubie, ciekawił bardzo wielu ludzi.

Sporo było dyskusji, przed spotkaniem Polska — ZSRR, czy Boniek ma grać w naszej reprezentacji, czy będzie angażował wszystkie siły w walkę na chorzowskim boisku mając w perspektywie i kilka dni, grę w Atenach. potem, kiedy Boniek okazał się jednym z najlepszych graczy zawodów z ZSRR, zaczęto dyskutować jak wypadnie jego występ w Grecji, czy będzie odczuwał skutki ostrej walki z Bałtaczą, czy odzyska w pełni sprawność, waleczność, kondycję fizyczną i psychiczną.

Bardzo szkoda, że finału Pucharu Europy nie pokazano polskim kibicom. Myślę, iż przy większych zabiegach, lepszym planowaniu wydatków, można było te 30 tysięcy franków szwajcarskich za prawo transmisji jakoś wysupłać, nawet ze skromnego dewizowo budżetu Komitetu do Spraw Radia i Telewizji, może na spółkę z GKKFiS, może z kimś innym jeszcze. A w ostateczności, sądzę, można było sprawę załatwić tańszym kosztem i pokazać zawody z poślizgiem czasowym czy choćby nawet dzień później. Dobrej rozrywki w programie TVP nie ma za wiele, dużo ludzi twierdzi, że nie mam jej wcale, a przecież mecze piłkarskie, tej najwyższej rangi, to rozrywkowe „samograje", skupiające przed ekranami bardzo liczną widownię.

Przy okazji Bońka i dewizowych kłopotów TV refleksja. Pogoń za „zielonymi" w sportowym światku (choć nie tylko przecież) przybiera na sile, każdy lub prawie każdy zawodnik marzy by kupił go jakiś zagraniczny klub, nieważne której ligi, jakiej klasy, byle tylko płacił w dolarach, funtach, markach, lirach. Wojażują po Europie nie tylko piłkarze, także przedstawiciele innych dziedzin sportu, jedni oficjalnie, za zgodą władz sportowych, inni bez zgody, narażając się na różne przykrości, zarzuty. Chęć zdobycia „zielonych" jest jednak tak wielka, że ogromna rzesza sportowców nie ogląda się na nic, wpatrzona tylko w Zachód.

Towarzyszy temu eksodusowi ogromne zainteresowanie sportowego środowiska, dyskusje kto, gdzie, za ile i w jaki sposób, są głównymi tematami rozmów młodych ludzi sport uprawiających. Dowodzi to z jednej strony ich swego rodzaju przedsiębiorczości, z drugiej jednak jest dość smutnym objawem, przekreślającym w poważnej mierze wszystkie, głośno reklamowane, wychowawcze oddziaływania sportu na młodzież. Jest to problem z całą pewnością trudny, złożony, a przy tym dość żenujący. I nic nie wskazuje na to by miał się ku końcowi. Raczej przeciwnie. (lang.)

Na tematy dnia

W kręgu „kopanej"

Udany początek sezonu łuczników Nadwiślanu

KILKA sukcesów zanotowali ostatnio łucznicy krakowskiego Nadwiślanu podczas zawodów krajowych i zagranicznych.

O zwycięstwie K. Włosika i trzeciej lokacie K. Kalety w Kielcach informowaliśmy już naszych Czytelników, dodajmy tylko, że obaj zawodnicy pobili rekordy życiowe w konkurencji Ł2AB. Włosik uzyskał 2515 pkt, a Kaleta — 2435 pkt.

Wiele trofeów przywieźli krakowianie z zawodów w Bułgarii, gdzie wśród seniorów w konkurencji Ł1AB zwyciężył K. Kaleta — 1231 pkt przed Z. Austynem — 1162 pkt, rywalizację juniorów wygrał M. Waliłko — 1104 pkt, a K. Austyn z wynikiem 1090 pkt była druga wśród seniorek.

Bardzo dobrze spisała się też młodzież Nadwiślanu w czasie zawodów w Rzeszowie, zajmując 1. miejsce w klasyfikacji zespołowej. **K. Gawor** okazał się najlepszy w grupie młodzików — 1169 pkt w Ł2B a **J. Woźniak** zajął trzecie miejsce w kategorii dzieci 1112 pkt (Ł2CD). Obaj chłopcy są uczniami współpracującej z Nadwiślanem Szkoły Podstawowej nr 47.

Grają młodzi piłkarze

REPREZENTACJA Krakowa zakwalifikowała się do dalszych gier rozgrywek juniorów o Puchar im. dr Jerzego Michałowicza. W eliminacjach krakowscy piłkarze rywalizowali z zespołami Tarnowa, Krosna i Nowego Sącza, uzyskując w 6 meczach 11 punktów (bramki 17—2).

*

TRAMPKARZE naszego okręgu walczyli natomiast z rówieśnikami z Tarnowa i Nowego Sącza o puchar prezesa OZPN Tarnów. W 4 spotkaniach zdobyli 6 punktów (bramki 15—4) zajmując 1. miejsce.

*

TYLKO 5 kolejek spotkań pozostało do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo Krakowa trampkarzy (grupa spartakiadowa). Cztery drużyny mają szanse na udział w eliminacjach strefowych OSM, ale tylko dwie uzyskają awans. Na razie sytuacja w czołówce jest następująca:

1. Wisła	17	31 84—12
2. Hutnik	17	30 98—14
3. Garbarnia	17	29 57—18
4. MKS Krakus	17	23 51—29

Na szachownicy

28 ZAWODNIKÓW uczestniczyło w półfinałach indywidualnych mistrzostw okręgu krakowskiego w szachach. Rozegrano je tzw. systemem szwajcarskim, w 11 rundach. Oto pierwsza szóstka turnieju, która wywalczyła prawo gry w finale: 1. **Andrzej Doniec** (KKSz. — Hutnik) 9,5 pkt., 2. **Marek Michalak** (Drogowiec) 9 pkt., 3. **Piotr Mróz** 8,5 pkt., 4. **Bogusław Wardzała** 7 pkt., 5. **Janusz Ozimek** 6,5 pkt (wszyscy AZS UJ), 6. **Krzysztof Marciszewski** (Borek) 6,5 pkt.

Dokąd pójdziemy?

Sobota

TENIS STOŁOWY
Godz. 16 hala Wandy: **Międzynarodowy turniej**

PIŁKA NOŻNA
Godz. 17 stadion Cracovii: **Cracovia — Górnik** (I liga)
Godz. 17 stadion Korony: **Garbarnia — Granat** (III liga)

Niedziela

PIŁKA NOŻNA
Godz. 11 stadion Wawelu: **Wawel — Victoria Cz.** (III liga)
Godz. 11 stadion Podgórza: **Telpod — Czarni Sosnowiec** (liga kobiet)

BOKS
Godz. 11 hala Wisły: **Wisła — Górnik Pszów** (II liga)

Żeby odetchnąć trochę mniej szkodliwym powietrzem, poszedł w szlafroku na parter i zajrzał, czy nie ma poczty. Był list od Brendy.

Rio de Janeiro... Corcovado... Capacabana... Ipanema. Szkoda, że nie jest z Brendą.

Popijał kawę i rozmyślał. Pierwsza rzecz, to popłacić długi. Trzeba być przyzwoitym. Oddano mu przysługę, wypadałoby okazać wdzięczność, Potem pojechałby zobaczyć Brendę. Kupiłby sobie bilet lotniczy i spotkał się z nią w Nowym Jorku. Co na to powie?

Odstawił filiżankę i wziął znowu list. „Wracam wkrótce do Nowego Jorku, żeby znów wyjechać, Bóg wie dokąd..." Trzeba, żeby Brenda była w Nowym Jorku, jak tam pojedzie. Nie będzie biegał za nią po pięciu kontynentach!

Z drugiej strony, chciałby jej zrobić niespodziankę: pojechać do Nowego Jorku bez uprzedzenia. Należy więc ułożyć plan operacji. Kiedy dostanie list od Brendy z zawiadomieniem, że jest z powrotem w Nowym Jorku, skoczy do biura podróży i kupi bilet. To jest rozwiązanie.

Wyląduje w Nowym Jorku i swoim zaimprowizowanym przyjazdem zrobi jej niespodziankę.

Nalał sobie trzecią filiżankę kawy. Niósł ją do ust, kiedy w kuchni ukazała się dziewczyna, przynosząc z sobą cuchnącą stęchliznę źle oczyszczonych ścieków. Mdłości podeszły mu do gardła.

*

— Milion dolarów — ogłosił François Lyończyk.

Oczy obecnych powiększyły się ze zdumienia.

— Milion dolarów... — powtórzył Curt Falkenburg.

— Można by znaleźć kogoś tańszego — podsunęła Doris Churchman, szukając wzrokiem jakiegoś poparcia.

— Mnie też to się wydaje drogo — poparł swoją rodaczkę Shelby z miną pełną pogardy.

— Widziałem się z nim — wyjaśnił François — Moim zdaniem to ten, kogo nam trzeba. Co więcej, polecił go Nick de Luca, ręczy za niego. Co do ceny, pamiętajcie, że my płacimy tylko połowę. Drugą część Nick de Luca bierze na swoje konto. Zresztą już wpłacił.

— To nie przeszkadza, że jest drogo — narzekała Doris Churchman, wspierana potakiwaniem Johna Shelby.

Curt Falkenburg, który nie znosił Anglika, wziął natychmiast stronę François Lyończyka.

— Czy drogo, to się okaże — zaprotestował. — Na początku zawsze się wydaje drogo, a potem się okazuje, że lepiej było zapłacić tyle niż zdać się na amatorską robotę.

— Jestem tego samego zdania — odezwał się Peter Berghuis, Holender.

— Jest nas tu dwudziestka — uniósł się z marsylską porywczością Joseph Gracia. — To znaczy od każdego 25 tys. dolarów. Inaczej mówiąc drobnostka. Jeśli tu jest ktoś taki, kto nie może sobie pozwolić na 25 tys. dolarów za pozbycie się jednego łajdaka, to czego szuka wśród nas? Curt stworzył Organizację dla wielkich, nie dla pomywaczy z restauracji!

Dieter Klause bardzo się starał, żeby ściśle przetłumaczyć tyradę marsylczyka. Nie chciał jątrzyć.

— Mnie się to wydaje do przyjęcia — stwierdził Hermann Zorff.

— Mnie też — krzyknęli chórem dwaj Włosi, Giacomo Zaffarelli i Giovanni Gentili.

— Odpowiadasz za to, François? — zapytał Gerd Gruber, Szwajcar, przed zajęciem stanowiska.

— Tak.

— To ja się zgadzam.

— Niepokoi mnie tylko — wtrącił brukselczyk, Charles Pernot — że on nie określił terminu. Może mu to zająć całe miesiące...

— Sami widzicie — zatriumfował John Shelby — nie ma żadnej gwarancji z tym typem. Za taką cenę mógłby chociaż określić termin.

— Niemożliwe — stwierdził François Lyończyk.

— Dlaczego?

— To jego metoda pracy. Trzeba się zdecydować, albo albo.

— I żąda zapłaty z góry? Nie do wiary! — podjęła Doris Churchman — A jeśli nie wykona kontraktu?

— Gdyby nie był godny zaufania — odpowiedział François Lyończyk — Nick by go nie polecił! Nie zapominajcie, że on się w to zaangażował z pół milionem dolarów. I to nie kant, mam jego forsę, już wam mówiłem.

— Trzeba poddać pod głosowanie — niecierpliwił się Victor Cazzari — nicejczyk — tracimy czas na te targi. — Skoro nie przyjmujemy, kto ma inne rozwiązanie? Pamiętajmy, że jeżeli sprawy będą się ciągnęły, damy się pożreć Sycylijczykowi.

— I jak jeszcze! — przyznał Robert Francet z Lyonu.

— Głosujemy! — żądali prawie wszyscy.

Ogólne głosowanie było przychylne dla Harry Shulza, poza dwoma głosami, Johna Shelby i Doris Churchman.

(Ciąg dalszy nastąpi) (30)

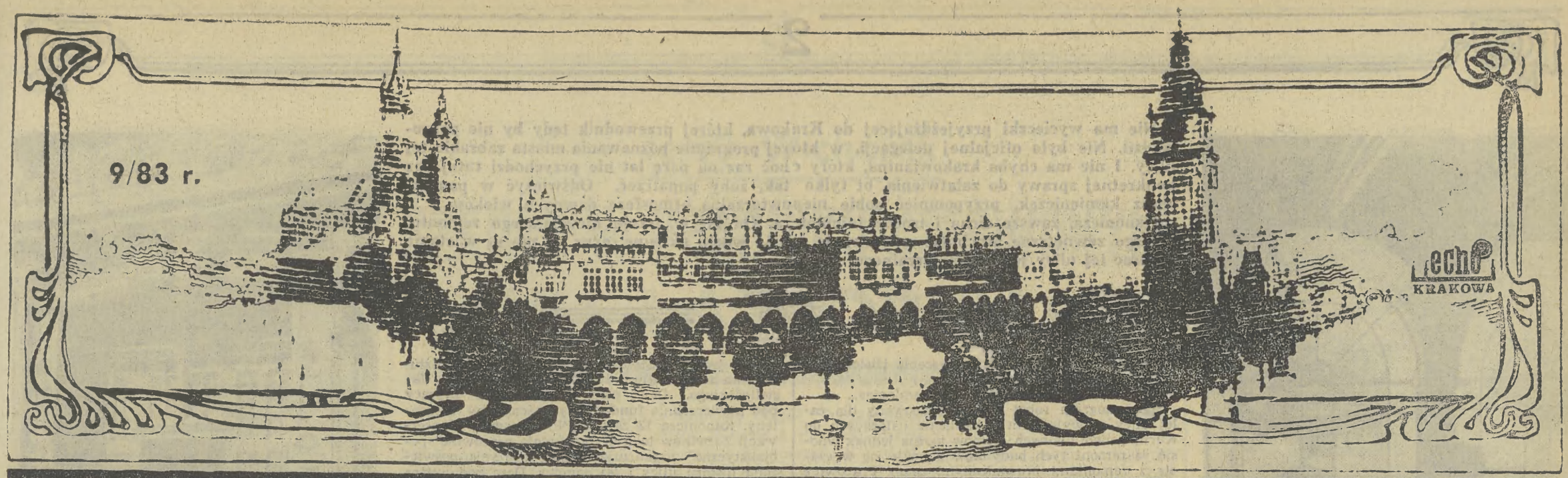

DZIEJE POWSZECHNE I OSOBISTE

Nie wiem co sprawiło, że stojąc przed półką z książkami sięgnęłam właśnie po tę. Niewielka i bardzo ładnie wydana cztery lata temu książka Stanisława Pagaczewskiego „Z tobołkiem za Kraków" jest lekturą miłą, relaksową podwójnie. Czyta się ją gładko, a dotyczy właśnie relaksu, czy raczej rekreacji — przypomina bowiem XIX-wieczne opisy bliższych i dalszych wędrówek w okolice Krakowa. Odwracając kolejne stronice przypominałam sobie tak częste zdanie moich niekrakowskich znajomych, którzy zazdrościli mi tego, że w Krakowie właśnie mieszkam. I bardzo często okazywało się, że zazdrość ta skierowana jest nie na wspaniałe zabytki, kulturalną atmosferę miasta, ale na jego okolice. „Wy macie takie wspaniałe okolice, jest gdzie pojechać". Czy rzeczywiście? — zastanawiałam się słuchając tych zachwytów. Chyba jednak tak, a ostatnio właśnie książka Stanisława Pagaczewskiego w takim mniemaniu mnie utwierdza. Bielany, Tyniec, Ojców, Pieskowa Skała, nieco dalej Lanckorona i Kalwaria Zebrzydowska, Tenczynek, Zabierzów, Rudawa, Czerna, Krzeszowice, Dolina Mnikowska, Niepołomice itd. itd. Rzeczywiście otoczony jest Kraków miejscowościami malowniczymi, pięknie położonymi, ciekawymi dla ich historii i zabytków.

Pora jest właśnie taka, że kto żyw stara się w niedzielę wyjechać na „zieloną trawkę". W najlepszej sytuacji są, jak sądzę, turyści z prawdziwego zdarzenia, ci, którzy nie licząc na nikogo biorą mały plecak (czyli tobołek), w nim trochę jedzenia i picia, jakiś kocyk do „wyłożenia się" na łonie natury i własnym środkiem lokomocji, czyli pieszo, wyruszają w drogę. Jakkolwiek jednak byłyby liczne zachęty do tego sposobu spędzania wolnego czasu, to jednak bardzo wielu z nas przywykło do pewnego wygodnictwa. Myślę tu szczególnie o posiadaczach samochodów. I oni także chętnie wyjeżdżają w soboty i niedziele poza miasto, tyle tylko, że mają już nieco inne niż piechurzy wymagania, a raczej chcieliby je móc mieć.

W marzeniach widzę oczyma duszy we wszystkich tych małych miejscowościach kawiarenki i nieduże restauracje, wyraźnie oznaczone i przygotowane parkingi, tak, aby samochody nie pchały się w las, na łąki, na sam brzeg rzeki.

W takim momencie odwołujemy się zazwyczaj do wytartego, banalnego zdania: Gdzie indziej tak jest oczywiście, na Zachodzie...! I zaczynają się opowieści o tym, jak wyglądają takie miejscowości. Nie trzeba szukać aż tak daleko. Pamiętam jednodniową wycieczkę do jednego z najsłynniejszych, położonego nie opodal Pragi, zamków czeskich Karlštejnu. Była niedziela, ale pora zupełnie nieturystyczna, bo grudzień. W maleńkim miasteczku bez trudu można kupić książki o tym zabytku, karty z jego widokiem, przysiąść w kawiarni, zjeść obiad w prostej, ale czystej i szybkiej restauracji (nie jednej w tej miejscowości). To u najbliższych naszych sąsiadów. U bratanków — Węgrów podobnie. Tihany są jedną z nielicznych turystycznych atrakcji wybrzeży Balatonu, ale za to jak sprzedaną! Gdyby te bary i restauracyjki przenieść w centrum Krakowa uznalibyśmy się pewnie za potęgę gastronomiczną. Jak to się dzieje, że w tych małych miejscowościach u naszych sąsiadów ani ładniejszych, ani bardziej atrakcyjnych od naszych, które wymieniłam, opłaca się myśleć i dbać o turystę?

Można oczywiście przygotować się do wycieczki tak, że niepotrzebna nam żadna restauracja. Ale nie o to tylko chodzi. Także o ochronę tych pięknych okolic. Jeżeli nie ma wyznaczonych miejsc parkingowych i wyraźnych zakazów wjazdu tam, gdzie samochody wjeżdżać nie powinny, jeżeli nie ma miejsc wydzielonych na piknikowanie, to oczywiście każdy jedzie jak chce i gdzie chce, szuka miejsca najbardziej mu odpowiadającego.

Okolice Krakowa, ze wszystkimi ich urokami to prawdziwa — żeby sprowadzić brutalnie całą sprawę do tego jednego aspektu — kopalnia pieniędzy. Zastanawiające, że nikt nie chce sięgnąć po nie choćby przez kilka miesięcy w roku. I znowu powraca pytanie dlaczego? — skoro opłaca się to Czechom, czy Węgrom. Zadowalamy się tym, co dała nam natura i pozostawili przodkowie, sami nie przykładamy ręki do pomnożenia tego bogactwa. Przy takim do niego podejściu na jak długo go starczy?

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Leszek Mazan

KRAKOWSCY FAJERMANI

Diabli wiedzą jak to się stało, ale nikt jakoś nie odnotował kiedy powstała pod Wawelem zorganizowana ochrona przeciwpożarowa. **„Porządki ogniowe"** wydane zostały przez Radę Miejską w Krakowie w roku 1374, ale ludziska musieli skrzykiwać się do wspólnej walki z czerwonym kurem grubo wcześniej, bo przecież jeśli Kraków miał w ogóle kiedykolwiek do czegoś szczęście, to odpukać, do pożarów. **„Porządki ogniowe"** wzywały właścicieli nieruchomości tudzież cały ogół obywateli do ostrożnego obchodzenia się z ogniem, co miało mniej więcej taki skutek, jak dziś akcja „Posesja" czy ustawa antyalkoholowa. Naród słowiański przecie, wolał wierzyć w interwencję sił nadprzyrodzonych, a konkretnie w świętego Floriana, któremu już na początku XV wieku wyjęto na krakowskich malunkach z rąk palmę i tarczę, wkładając w nie wiadro z wodą. Święty potraktował swe nowe funkcje nader serio i gdy w 1528 Kraków palił się po raz kolejny — ocalała za jego sprawą część Kleparza, której, jak wiadomo, patronuje, pełniąc równocześnie obowiązki służbowe w straży pożarnej.

Do zapobiegania pożarom nawoływał w swym słynnym dziele **„O naprawie Rzeczpospolitej"** Andrzej Frycz Modrzewski, poświęcając tym sprawom aż dwa rozdziały. Dzieło jednak nie było czytane tak powszechnie (podobnie jak dzisiejsze regulaminy przeciwpożarowej), by ilość katastrof, związanych z zaprószeniem ognia, miała zmaleć. Paliliśmy się nadal, mimo iż prześwietny magistrat wydał w latach 1792—1794 kolejne **„Przepisy ogniowe"**, powierzając obronę ogniową miasta Kongregacji Kupieckiej i Cechom Rzemieślniczym oraz apelując do kies i sumień. W roku 1802 wydany został w Krakowie **„Porządek względem gaszenia pożarów"** obejmujący 140 paragrafów w dwu rozdziałach: pierwszy traktował o **„ostrożności w przeszkadzaniu pożarów"**, drugi zaś opisywał **„urządzenia, ażeby prędko spostrzec wszczynające się pożary"**. Owe urządzenia to głównie wieża mariacka, nadziana historią i spęczniała od cudownej melodii hejnału.

Władze miejskie już w XIV wieku uznały hejnalicę za główną strażnicę miasta, nazywając ją w urzędowych aktach **„turris excubiarum" — „wieżą straży"**; strażnik (jeszcze nie podlegający służbowo płk. poż. Mieczysławowi Feliksowi) otrzymywał za wypatrywanie wroga i pożaru 8 groszy tygodniowo, plus dodatkowo pół grosza za trąbienie (dziś Polskie Radio płaci za granie w południe ok. 150 zł). Każdy z ludzi straż na Wieży trzymających składał uroczystą przysięgę: *„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, Isz Ich Mciom Panom Radcom Krakowskim chcę być posłuszny a Miastu...y że bez pozwolenia Jego Mce Pana Prezydenta nikomu do publikatiey trąbić nie bede y wszystko to zachowam, co do powinności moiey należeć będzie"*.

Nie ma dziś miesiąca, by do straży pożarnej nie zwracał się kolejny interesant z prośbą o zagranie hejnału o extra porze lub na extra instrumencie. Zgodę dostają tylko niektórzy i to po straszliwych korowodach, ściślej: dostają ją na odejście od konwencjonalnej trąbki (Mieczysław Święcicki grał hejnał na saksofonie, a raz — na prośbę niżej podpisanego dyżurny hejnalista zgodził się odegrać mariacką melodię na skrzypcach). Nie ma jednak z reguły zgody na hejnał o „niepełnej godzinie": rota przysięgi sprzed wieków obowiązuje do dziś.

System obserwacji i powiadamiania o pożarze z wieży mariackiej był bardzo skutecznym sposobem alarmowania, zaś jego prostotę oddaje poniższy przepis: **„Pod najsurowszą karą stróżom mariackim w razie dostrzeżenia ognia nie wolno było bić w dzwon, lecz winni byli dać znać na odwach, że się gdzieś pali. Oficer dyżurny był zobowiązany posłać z odwachu żołnierza na Stradom do komenderującego generała, że się tam i tam pali. Generał komenderujący wysyłał swego adiutanta na wskazane miejsce, żeby się naocznie przekonał, czy to jest prawdziwy pożar, czy też może rewolucja? A dopiero pan adiutant, zobaczywszy własnym okiem, że to nie jest żadna rewolucja, miał rozkaz udać się na odwach i tam dać dopiero oficerowi dyżurnemu polecenie, ażeby strażaków ogniowych na wieży mariackiej zawiadomił, że wolno im bić na alarm, iż w mieście gore"**.

Powtarzam ów „przepis na alarm" za Janem Adamczewskim jako przykład klasycznego austriackiego gadania, bo też wydali go Austriacy, doprowadzając w ten sposób 18 lipca 1850 roku do olbrzymiego pożaru miasta, a w konsekwencji — do powstania w roku 1865 Ochotniczej Straży Ogniowej, liczącej ok. 200 członków czynnych i wspierających. Całej imprezie patronowało Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia, dysponowało przychylnością Magistratu oraz opieką Marszałka Krajowego Adama Potockiego. Siedzibą ochotników były Sukiennice oraz ratusz na Kazimierzu. Pożarów jednak nadal nie ubywało i — uwaga, uwaga! — 28 kwietnia 1873 Rada Miejska uchwaliła powołanie Miejskiej Straży Pożarnej. Tej samej, która czuwa nad nami do dziś.

Ponieważ działo się to 110 lat temu, więc działo się, mimo permanentnych pustek w magistrackiej kasie, mądrze. Szefem straży został wytrawny fajerman, Wincenty Eminowicz. Nowej jednostce przyznano priorytet inwestycyjny i zapewniono moc przerobową. Podpatrzono, jak rzecz cała wygląda w Wiedniu i wzniesiono „Na Kotłowem" budynek idealnie odpowiadający ówczesnym i perspektywicznym potrzebom prężnej jednostki straży pożarnej o zaprzęgu konnym. Budynek służy straży do dziś, a jego obecni użytkownicy nie mogą wyjść ze zdumienia, w jaki sposób sto lat temu ktoś mógł przewidzieć w jakim kierunku pójdzie rozwój sprzętu i transportu strażackiego — i że to wszystko uwzględni przy budowie obiektu! Mało że mu owych uwzględnień nie skreślił inwestor, czyli prześwietny magistrat...!

No, ale to już temat na osobne opowiadanie. Ważne, że straż zawodowa powstała, że raczył ją zaszczycić i swym autorytetem wesprzeć Jego Cesarska i Apostolska Mość, nasz Dobrotliwy Monarcha Ce-

(Dokończenie na str. 4)

POMOCY!

Blisko sto lat temu dr Henryk Jordan wykupił od miasta teren, na siedemnastu morgach zrobiono 12 boisk sportowych, dla których urządzenia zakupił, także za swoje własne fundusze, za granicą. Były w Parku strzelnica i ogródek doświadczalny, drewniany budynek z salą gimnastyczną, osobny budyneczek z natryskami, była także tzw. mleczarnia, w której Doktor prowadził dożywianie młodzieży.

Stworzył ten kompleks jeden człowiek, który nie wahał się oddać swych sił i majątku na społeczny cel. „Moim ideałem jest — mówił — sprowadzenie całej młodzieży do Parku, pragnąłbym aby ćwiczyło i bawiło się tam parę tysięcy"

Różne były koleje Parku, przeżywał lata lepsze i gorsze. Od 1957 roku ma stałego patrona — Towarzystwo Parku im. Henryka Jordana, które zajmuje się rekonstrukcją, rozbudową i pielęgnacją tej oazy zieleni w naszym mieście.

Mimo wielu przeszkód, kłopotów, Towarzystwo, działające na całkowicie społecznych zasadach, nie ustaje w wysiłkach, by Park był jak najpiękniejszy, jak najlepiej zagospodarowany, by służył jak najlepiej mieszkańcom Krakowa, szczególnie jego młodzieży, by idee twórcy tego obiektu były wciąż żywe. Nie mają ci ludzie łatwego zadania, nie są wyłącznymi gospodarzami terenu. Jak wyliczył mi przewodniczący Towarzystwa — mgr JAN KROK — do opieki nad Parkiem i do jego użytkowania przyznają się lub przyznać się mają i Miejski Zarząd Zieleni i MOSTiW „Krakowianka" i Wydziały Urzędu Dzielnicowego Krowodrza (gospodarki komunalnej, oświaty i kultury) a nawet Dzielnicowy Zarząd Drogowy i krowoderski „Dom harcerza". W myśl przysłowia „gdzie kucharek sześć..." przedstawiciele poszczególnych instytucji nie mogą jakoś skoordynować swych poczynań, nie zawsze wywiązują się z przyjętych czy też nałożonych na siebie obowiązków.

Dziś Park jest w kiepskim stanie. Górka saneczkowa „spływa", obrzeża brodziku dla dzieci, spękane, grożą całkowitą rozsypką, w miasteczku komunikacyjnym znaki drogowe obłazły z farby, chwieją się w posadach, na placu zabaw model rakiety jest tak skorodowany, że w każdej chwili może się przewrócić, jest po prostu groźny dla dzieci, podobnie i inne urządzenia do zabaw, brudne, uszkodzone, niekompletne.

W fatalnym stanie są parkowe pomniki wielkich Polaków. Sypią się cokoły, na których ustawiono popiersia, wandale dość często przewracają pomniki (ostatnio zwalono popiersie Kraszewskiego). Wyrywane są ławki, niszczona zieleń, ogrodzenie Parku dopomina się o odnowę (podobno nie ma farby, by je pomalować), parkowe boiska są w kiepskim stanie.

Listę braków można by ciągnąć. Nie to jest jednak celem artykułu. Chodzi o to, aby władze miejskie przyszły Towarzystwu, a właściwie nie Towarzystwu lecz samemu Parkowi z wydajniejszą niż dotąd pomocą. Byli, przed laty, specjalni pracownicy, którzy pilnowali Parku dniem i nocą. Wieczorem stróż obchodził z dzwonkiem alejki a potem zamykał bramy. Dziś Park jest otwarty całą dobę, mogą więc w nim bezkarnie grasować nocami wandale, pijacy i nikt im nie przeszkadza.

Starania Towarzystwa Parku u władz miejskich, aby przywrócić funkcje parkowych stróżów (zlikwidowaną za prezydentury Jerzego Pękali) nie mogą jakoś znaleźć zrozumienia. Wciąż padają obietnice, wszyscy są zgodni, że trzeba, że, ale zawsze brakuje środków na ten cel, etatów, limitów, ludzi. I tak sprawa ciągnie się już ładnych parę lat. Podobnie jak i historia obskurnego pawilonu „Filmotechniki". Przed laty postawiono na terenie Parku drewnianą budę, w której urządzono salon gier. Wywalczyli przedstawiciele Towarzystwa likwidację pawilonu, rozebrano drewniane ściany, zostały fundamenty „Filmotechnika", mimo monitów nie kwapi się z ich rozbiórką i szpecący Park „element nowoczesności" wciąż straszy.

Działacze Towarzystwa wydeptują korytarze urzędów, zwołują komisje, które lustrują Park, ustalają co trzeba zrobić, by uchronić go przed dalszą dewastacją, by ta jedna z nielicznych w Krakowie, oaza zieleni uchowała się przed zniszczeniem. Spisuje się protokoły, wyznacza terminy, i... niewiele z tego wynika.

Szkoda tego pięknego Parku, szkoda wysiłków ludzi, którzy chcą kontynuować zapoczątkowane przed blisko stu laty dzieło doktora Henryka Jordana. Apelujemy do Prezydenta Krakowa, by pomógł w tym dziele, by stworzył warunki, w których Park Jordana zachowa swe piękno w nie zniszczonej postaci.

JERZY LANGIER

Nie ma wycieczki przyjeżdżającej do Krakowa, której przewodnik tędy by nie poprowadził. Nie było oficjalnej delegacji, w której programie poznawania miasta zabrakło tej ulicy. I nie ma chyba krakowianina, który choć raz na parę lat nie przychodzi tutaj bez konkretnej sprawy do załatwienia, ot tylko tak, żeby popatrzeć. Odświeżyć w pamięci obraz kamieniczek, przypomnieć sobie niepowtarzalną atmosferę dawnych wieków.

Kanonicza, zawsze cicha i trochę tajemnicza. Od lat w stanie nieustającego remontu, którego zewnętrzne atrybuty: rusztowania, puste wnęki okienne, gruz — nie są w stanie odebrać tej ulicy jej niepowtarzalnego uroku.

Ewa Smęder

KANONICZA

Historia Kanoniczej wiąże się z wczesnośredniowieczną osadą podwawelską, zwaną Okołem. Od XIV wieku, początkowo droga łącząca osadę ze wzgórzem wawelskim, powoli zmienia się w ulicę miejską, przy której wznoszone są w luźnej zabudowie pierwsze domy, należące głównie do kanoników krakowskich. W 1455 roku wielki pożar niszczy całą zabudowę z wyjątkiem łaźni królewskich, czyli budynku znajdującego się dziś pod numerem 25. Do pierwszych dziesięcioleci XVI wieku trwała intensywna odbudowa spalonych kamienic. Powstawały wówczas bądź szerokofrontowe domy o pałacowym charakterze, bądź wąskie, jednopiętrowe kamienice o późnogotyckim wystroju, wzbogacane później renesansową dekoracją architektoniczną. Okres renesansu przyniósł też Kanoniczej dobudowę krużganków i dziedzińców zamkniętych murowanymi oficynami. Był to czas największej świetności podwawelskiej ulicy.

A potem przyszedł czas zniszczeń i stopniowego upadku. Najazdy szwedzkie, Konfederacja Barska, zajęcie Krakowa przez Austriaków — wszystko to, mimo wysiłków właścicieli i mieszkańców domów przy Kanoniczej, uniemożliwiało powrót do czasów reprezentacyjnej świetności. Później sze zaś, dziewiętnastowieczne bezstylowe przebudowy raczej niszczyły historyczny charakter ulicy i jej kamienic. Przywracają go dopiero dziś żmudne prace konserwatorskie.

TRZEBA RATOWAĆ

10 maja 1966 roku Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa zlecił Pracowniom Konserwacji Zabytków opracowanie kompleksowego założenia projektowego dla zespołu ulicy Kanoniczej. Równocześnie rozpoczęto opracowywanie aktualizacji dokumentacji historycznej dla większości budynków. Tak zaczęła się era wielkiej szansy Kanoniczej. Choć nikt wówczas nie przypuszczał, że jeszcze w prawie dwadzieścia lat później, szczytne dzieło ratowania najcenniejszej chyba krakowskiej ulicy będzie zaledwie w połowie drogi...

Darujmy sobie pełną meandrów historię powstawania projektów, dokumentacji i koncepcji odnowy Kanoniczej. Realizacji podejmowanych decyzji (jeśli do nich w ogóle dochodziło, a były i takie, by w kamieniczce nr 7 urządzić publiczny szalet), raz po raz stawały na przeszkodzie powracające spory o doktrynę konserwacji. Przed autorami dokumentacji technicznych stale problem zmiany infrastruktury technicznej, a przede wszystkim wprowadzenia ogrzewania gazem. Równolegle trwa nieustająca dyskusja na temat programu zagospodarowania odnowionej ulicy. Zdań jest tyle, ilu dyskutantów. I kolejne, niebagatelne problemy: skąd wziąć wykonawców, gdzie szukać materiałów, i wreszcie — czy znajdą się pieniądze?

Dodajmy jeszcze do tego zmiany organizacyjne w systemie przedsiębiorstw i instytucji zajmujących się odnową zabytków...

Nic więc dziwnego, że dopiero w październiku 1973 roku Prezydium Rady Narodowej wydaje uchwałę o kompleksowym remoncie i przebudowie ulicy Kanoniczej wraz z programem zagospodarowania budynków, usytuowanych w trzech blokach.

Ale i to właściwie dopiero początek trudnej drogi, choć przez chwilę wydawało się, że prace przy odnowie Kanoniczej nie potrwają zbyt długo. Dyrektor naczelny Pracowni Konserwacji Zabytków na fali ogólnopolskich deklaracji o pomocy Krakowowi, gdy każdy powtarzał: *„Kraków — narodu obowiązek"*, obiecuje, że gdy tylko zakończą się główne prace przy rekonstrukcji Zamku Królewskiego w Warszawie, skieruje na Kanoniczą wszystkie krajowe oddziały swego przedsiębiorstwa, przyśle najwybitniejszych mistrzów — rzemieślników, konserwatorów, najlepsze materiały i niezbędny sprzęt. Niestety, skończyło się tylko na pięknej obietnicy. Na Kanoniczej wraz z jej wszystkimi problemami zostały tylko krakowskie PKZ-y. A że jest to ogromne zadanie — od pewnego czasu władze starają się nie obciążać Krakowskiego Oddziału PKZ innymi pracami w odnawianym mieście.

DO 1995 ROKU

Pierwsze rusztowania stanęły na Kanoniczej z początkiem 1974 roku przed kamienicami z numerami 5 i 7. Dziś mieszczą się tam: Teatr Cricot 2 i Związek Literatów Polskich okresowo zawieszony oraz mieszkania. Dobiegł wreszcie końca remont Kanoniczej 9, trwają przygotowania do uroczystego otwarcia Muzeum Stanisława Wyspiańskiego. W kamieniczce pod numerem 6 od prawie trzech lat urzęduje już Stowarzyszenie Historyków Sztuki.

Lecz Kanonicza to 24 pałace i kamienice...

Harmonogram robót został opracowany dla całej ulicy (z wyjątkiem 7 kamienic należących do Kurii; z nieoficjalnych rozmów można jednak wnosić, iż remont tych budynków pokryje się w czasie z remontami prowadzonymi przez Pracownie Konserwacji Zabytków) i zamyka się datą — 1995 rok. Powtórzmy: w 1995 roku Kanonicza powinna nam się objawić w całej swej świetności. I na razie nic nie wskazuje, by termin ten mógł ulec dalszym przesunięciom. Tym bardziej, że i on dla wielu wydaje się zbyt odległy.

Obecnie trwają prace przy sześciu obiektach. Najszybciej — pod koniec 1985 roku — możemy spodziewać się zakończenia remontu przy Kanoniczej 1 i Senackiej 1. W dalszej kolejności w budynkach pod numerami Kanonicza 12 (plac Wita Stwosza 2) i Kanonicza 4 (Grodzka 49—51). Z obowiązującego harmonogramu prac wyczytać można również, iż ostatni przekazany zostanie, we wspomnianym już 1995 roku, budynek pod numerem 24, zamykający wylot ulicy do Wawelu naprzeciw Domu Długosza.

ZNAKI ZAPYTANIA

Tymczasem jednak nadal nie wszystko jest jasne. Nie każdy z budynków ma już swego przyszłego użytkownika i program zagospodarowania. A to przecież wiąże się z przygotowaniem dokumentacji do remontu. Co prawda w trakcie prac nieoczekiwane odkrycia mogą powodować konieczność zmian w programie użytkowym (bo i tak już bywało), wyjściowe decyzje są jednak niezbędne. Sprawdźmy więc, jak rzecz ma się na Kanoniczej.

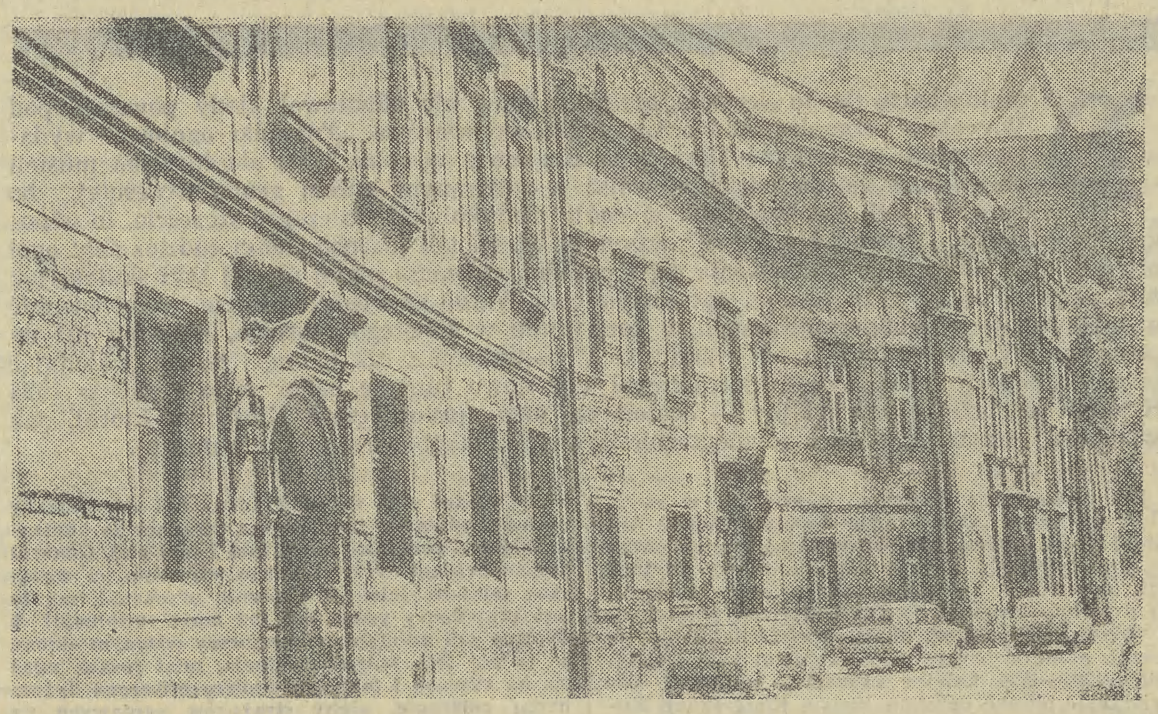

Budynek nr 1 jest i będzie własnością Politechniki Krakowskiej, znajdzie tam siedzibę Międzynarodowy Instytut Konserwacji Zabytków. Kamienica nr 3 (w trakcie remontu) należy do Kurii i tak jak dotychczas będą w niej mieszkania. Kamienice pod numerami 5, 7 i 9 już znamy. Pod numerem 11 jest i zapewne pozostanie po remoncie siedziba urzędu parafii Wszystkich Świętych. Sąsiadujący z nią budynek nr 13 także należy do Kurii i ma charakter mieszkalny. Nie będzie też problemów z pozostawieniem mieszkań w budynku nr 15, nie są bowiem zbyt duże. Co zrobić jednak z kamienicą nr 17? Mieści ona 4 duże mieszkania na froncie i 3 w oficynie. Są to mieszkania o powierzchni 200—300 metrów. Względy konserwatorskie nie pozwalają na wbudowanie ścian i uzyskanie mniejszych mieszkań. Szacuje się, iż remont tego budynku będzie kosztował około 200 mln złotych. Kogo zatem będzie stać na kupno tam mieszkania? Kto potrafi je utrzymać? Przy obecnych cenach tylko koszty ogrzewania gazowego będą szły w tysiące złotych. I jeszcze jedno ważkie pytanie — komu przyznać mieszkanie aż tak ponadnormatywne? A jednak mimo wszystkich wątpliwości przy Kanoniczej powinni mieszkać ludzie, by ulica żyła tak, jak niegdyś. Władze miasta zaś, no cóż, czeka podjęcie bardzo trudnej decyzji. Tym bardziej, że jest konkurencyjny pomysł, by umieścić tam Muzeum Etnograficzne. Ten sam problem dotyczy kamienicy pod numerem 19. Alternatywa obecnie dyskutowana: mieszkania, czy muzeum Polskiej Akademii Nauk. Tym samym liczba muzeów przy Kanoniczej niebezpiecznie wzrasta... Kamienice z numerami 21 i 23 należą do Kurii. Jej własnością jest także ostatni budynek po tej stronie ulicy — nr 25, czyli Dom Długosza. Chciałoby się tam widzieć muzeum naszego największego kronikarza. Rzecz jednak nie jest jeszcze pewna.

Przejdźmy na drugą stronę ulicy. W kamieniczkach nr 2 i 4 pozostaną mieszkania, pod 6-ką widomo. W budynku nr 18 mieściło się dotychczas Studio Filmów Animowanych. Kamienica ma z tyłu przepiękny dziedziniec renesansowy, który należałoby udostępnić turystom. Na razie więc nie wiadomo jeszcze, jaki użytkownik czeka tę kamienicę i jej podworzec. Wiadomo tylko, że nie będą to prywatni lokatorzy. Podobno Rada Ochrony Dóbr Kultury rozważała możliwość utworzenia tu głównej pracowni konserwacji Ołtarza Wita Stwosza, w której nie tylko odnawiałoby się cenny zabytek, lecz również robiło jego kopię (a potrwa to wiele lat). Pracownia, wymagająca dużych sal, byłaby w części dostępna dla zwiedzających. To jednak tylko nie wiążąca propozycja zagospodarowania Kanoniczej 18. Niejasne są także losy ostatniego po tej stronie ulicy domu, nr 22—24. I w tym wypadku konserwatorzy zgodni są tylko co do jednego — obiekt nie nadaje się na mieszkania. Charakter mieszkalny utrzyma natomiast kamieniczka pod numerem 20, należąca do Kurii.

Jak widać z tego spaceru wzdłuż obu stron ulicy Kanoniczej, blisko połowa zabytkowych kamienic nie zna jeszcze swego przyszłego losu. Jeśli więc harmonogram remontów ma zostać dotrzymany decyzje muszą zapaść w najbliższych miesiącach. Zbierając informacje do niniejszego tekstu spotkałam się z uwagą, iż są to sprawy tak trudne i tak kontrowersyjne, że może byłoby dobrze, gdyby poddać je pod publiczną dyskusję. Oczywiście odwoływanie się do opinii społecznej jest rzeczą cenną i wciąż zbyt mało popularną. W tym jednak przypadku wydaje mi się, że lepiej będzie, jeśli decyzje o programie zagospodarowania spornych obiektów podejmą kompetentne władze na podstawie sugestii specjalistów, najlepiej orientujących się w wartościach artystycznych i kulturowych kamieniczek i ich wnętrz. Zbyt to cenny zespół zabudowy, by zepsuć go choćby jedną tylko pochopną decyzją, podejmowaną pod chwilową presją opinii społecznej.

PARTERY I PODWÓRKA

Jeszcze parę lat temu zastanawiono się, czy na Kanoniczą wprowadzić punkty usługowe. Grono zwolenników tej koncepcji było równie silne, co przeciwnicy i ich argumenty. Wszystko jednak wskazuje na to, że zwyciężają ci pierwsi. Oczywiście i w tym zakresie mamy do czynienia zaledwie z projektami, które dopiero czekają na podjęcie wiążących ustaleń. Cóż się zatem proponuje? Ma to być, rzecz jasna, sieć handlowo-usługowa o specjalnym charakterze. Tak więc po kolei. Kanonicza 2 — ciastkarnia i bar kawowy, 4 — sklep z pamiątkami, 14 — dwie pracownie artystyczne, wykonujące również usługi, 12 — ekspozycja PKZ-ów, 18 — herbaciarnia i punkt rzemieślniczy, 20 — wyroby cukiernicze, 22—24 — obsługa turystyczna Wawelu, 3 — antykwariat z bogatym działem reprintów, 11 i 13 — galerie „Desy", 15 — galeria „Cepelii".

Projektując ciąg parterowy Kanoniczej architekci wspólnie z konserwatorami i archeologami rozważają możliwość, jeśli nie odkrycia zasypanych fundamentów kościoła św. Magdaleny — to przynajmniej zaznaczenia ich rzutu. Czy to będzie obrys z kamieni ułożonych w murawie, jak na zewnętrznym dziedzińcu wawelskim, czy tylko inny kolor np. marmurowej płyty kryjącej cały plac — jeszcze nie wiadomo. Szkoda jednak, gdyby pomysł ten nie został zrealizowany. Zbyt się bowiem pospieszono, około 20 lat temu zasypując cenne odkrycia archeologiczne.

W starych zapiskach i dokumentach, na historycznych już planach miasta Kanonicza jawi się, jako ulica podwórkowych ogrodów. Dziś w większości to już tylko wspomnienie. Co prawda na odnowionych już dziedzińcach zaprojektowano bogatą zieleń, w części te projekty nawet zrealizowano. Niestety o zieleń tę muszą dbać lokatorzy i użytkownicy kamienic. A już tylko na przykładzie trzech odnowionych podwórek trzeba ze smutkiem stwierdzić, że brak tam czułej ręki sumiennego ogrodnika. Może więc już teraz warto zastanowić się nad formą zobowiązania osób prywatnych i instytucji, korzystających z tych podwórek, do traktowania zieleni przy Kanoniczej na równi z zabytkowymi wnętrzami, w których dane im będzie mieszkać i pracować.

SPOTKAMY SIĘ...

Chciałoby się rzecz o Kanoniczej i jej przyszłości zamknąć zaproszeniem do wspólnego spotkania za 12 lat na ulicy w pełni odnowionej, reprezentacyjnej, najlepszym świadectwie odpowiedzialności za dzieło, któregośmy się wszyscy po trochu podjęli. Wierząc przy tym, że nic już nie stoi na drodze do jego realizacji. Niestety nie sposób w tym tekście pominąć milczeniem i choćby skrótowo tylko nie zaznaczyć problemów, na jakie napotyka odnowa Kanoniczej.

Sprawa pierwsza to kłopoty i ogrom prac związanych z unowocześnieniem całej infrastruktury technicznej ulicy: kanalizacją, siecią wodociągową, bezpieczną instalacją elektryczną, wprowadzeniem gazu, jako jedynego źródła ogrzewania. Oto na przykład, pozornie, drobiazg. W rejonie Kanoniczej potrzebna jest podziemna stacja redukcyjna gazu. Jednak właściwy resort nie chce wydać zezwolenia, proponując w zamian naziemny „bunkier", który, gdzie by go nie postawić, zeszpecić musi jedno z podwórek lub przyklasztorny ogród.

Kanonicza, choć sama w sobie zabytkowa, musi być dostosowana do współczesnych wymogów życia. A więc w każdym mieszkaniu łazienka, sieć telekomunikacyjna — a z tym także są problemy i to nie tylko projektowe ale i materiałowe. Przy tej okazji rodzą się kolejne pytania: na przykład, jak rozwiązać zewnętrzne gniazda elektrycznych instalacji, by z jednej strony spełniały wymogi, stawiane przez inspekcję przeciwpożarową, z drugiej zaś nie szpeciły zabytkowych wnętrz?

Kanonicza, jak całe stare miasto, jest zawilgocona. Jeszcze nie tak dawno sypały się gromy na konserwatorów za mokre ściany u literatów, czy w teatrze Kantora. Tymczasem znawcy powiadają, że mimo stosowania najnowocześniejszych rozwiązań technicznych, proces osuszania będzie trwał latami i nic nie jest w stanie go przyspieszyć. A gdyby tak jeszcze nie musieć martwić się o dolary, potrzebne na zakup wierteł, niezbędnych w stosowanej metodzie...

Harmonogram prac — harmonogramem, lecz i on może się wywrócić, gdy w trakcie robót odkrywa się nagle coś nowego i cennego. Przypomnijmy sobie: były już przy Kanoniczej „płacidła", były fragmenty murów obronnych. A w takich sytuacjach nadzór archeologiczny jest bezwzględny (i chwała mu za to); wszelkie prace muszą zostać wstrzymane aż do całkowitego zbadania sprawy. Nic więc dziwnego, że inwestorowi śni się koszmarny sen o zacierającym ręce archeologu.

I wreszcie rzecz najsmutniejsza i najmniej zrozumiała. O tym, że stary Kraków musi przejść generalny remont wiedziano od dziesiątków lat. Niestety, praktycznie nie zrobiono nic, by podtrzymać najlepsze tradycje przedwojennego mistrzowskiego rzemiosła, niezbędnego w tym dziele. Dziś Pracownie Konserwacji Zabytków mają magistrów lecz nie mają rzemieślników-artystów, ludzi znających wszystkie tajniki swego fachu...

Na koniec dodajmy jeszcze konieczność używania wszelkich materiałów o najwyższej jakości, od kamienia i drewna począwszy, na metalach i farbach skończywszy.

Wystarczy tych problemów? Na pewno. A przecież to i tak niepełna lista.

Nie pozostaje więc nic innego, jak tylko zaufać wykonawcy i umówić się jednak na spotkanie przy Kanoniczej pod koniec 1995 roku.

Zdjęcia: J. RUBIŚ

Jerzy Wicherek

SZKOŁY W PRĄDNIKU CZERWONYM DWU LAT OPISANIE

Roku Pańskiego 1819 Dozór Główny Szkół Początkowych Wolnego Miasta Krakowa wyraził zgodę na założenie szkoły w gminie Prądnik Czerwony. Budynku sposobnego do nauki nie było, więc klasy w domach włościańskich pomieszczać tymczasem musiano. Tymczasem, jako że obywatele gminy, a i właściciele dworów okolicznych, siedzibę dla szkoły odpowiednią wybudować obiecali. Z wypełnieniem zobowiązania nie kwapili się jednak zbytnio (ze względów materialnych zapewne), a wspierał ich w tym człowiek nieżyczliwy, dzierżawca części szpitala św. Łazarza Brucknera.

Tolerować postępowania takowego Dozór Główny nie myślał i szkołę w Prądniku Czerwonym zwinął. Dzieci zaś wcielił do szkółki w Prądniku Białym. Dopiero wówczas — gdy i tak na utrzymanie szkoły tamtejszej oraz nauczyciela trzeba było płacić, a dzieci z nauki mało korzystały — zmądrzeli włościanie. W roku 1838 czynili starania o ponowne zaprowadzenie szkółki, lecz Senat Rządzący (opieszałość niedawną gminy w pamięci być może mając) ich prośby nie wysłuchał.

Przyszedł rok 1864 i wójt Antoni Sierdziński wraz z radnym Mikołajem Franaszkiem długie i pokorne pismo w imieniu całej gminy do Wielebnego Dozoru Szkół Dystryktu Przedmiejskiego wystosowali. Przytoczyli przeszkody na jakie natrafiają w posyłaniu dzieci na naukę do Prądnika Białego, przypomnieli, że i tam budynku szkolnego dotąd nie wystawiono. W konkluzji prośbę przedkładali, aby Wielebny Dozór *„powyższe okoliczności najłaskawiej uwzględnić, do przeniesienia Szkoły na Prądnik Czerwony się przychylić, takowe dobrze zaopiniować, komu należy przedstawić i przy wszelkich czynnościach w tym przedmiocie gminę popierać raczył"*.

Mimo deszczowej pory

Pismo poszło w kwietniu, w maju przyjechała komisja, rządowa oczywiście. Udała się na miejsce parceli nr 667 (całe 823 sążni kwadratowych) i uchwaliła wybudować tam dom drewniany, w którym będzie izba szkolna i mieszkanie dla nauczyciela. Trzy czwarte parceli przed domem gmina hojnym gestem postanowiła odstąpić bezpłatnie na ogródek dla nauczyciela.

Nowy budynek stanąć miał przy szosie. Zaletą był łatwy dostęp do niego dzieci nie tylko z obu Prądników, lecz także Rakowic i Olszy. Koszta obliczono na dwa i pół tysiąca złotych reńskich, którą to sumę gminy miały zgromadzić, w trzech ratach, do końca października. Prowadzenie budowy wzięli na siebie i osobistym majątkiem ręczyli Jan Romanowski z Prądnika Białego, Józef Grabczak z Czerwonego, Jan Sieńko z Górki Narodowej i Kazimierz Guzik z Rakowic.

13 czerwca zakupiono materiał, a już 26 października parterowy domek był gotowy, chociaż — jak skrzętnie kronikarz zanotował — deszczowna pora roku budowaniu przeszkadzała. Wystawiono także parkan, budowę stodółki odkładając na rok następny. Opozycja gminna, która protestowała przeciwko przeznaczaniu placu publicznego na cele szkolne musiała ustąpić.

Prostaczkowie i Dostojnicy

Uroczyste poświęcenie domu szkolnego nastąpiło 5 grudnia. Wpierw odprawiona została msza święta w prądnickiej kaplicy oo. Dominikanów — celebrował ks. Wolniewicz od św. Mikołaja, a młodzież szkolna śpiewała pieśni nabożne. Potem odbyła się feta w szkole, na którą pospołu udali się młodzież, rodzice, gospodarze, księża i goście: Jaroszewski — właściciel części Prądnika Białego; Ostrzewicz — dzierżawca części Prądnika Czerwonego, Celarowskie zwanej; Kromerowa — dzierżawczyni części Bosackie zwanej, wraz z dziećmi.

Tu mowy, warte przynajmniej we fragmentach przytoczenia, nastąpiły. Pierwszy ośmielił się Antoni Fijał, Prądnik Czerwony, klasa druga: *„Dzięki Opatrzności, Wysokim Władzom i Dobrym Ludziom w gminie stanął w tak krótkim czasie ten budynek, którego uroczyste poświęcenie dzisiaj obchodzimy. Przy tej sposobności ośmielam się w imieniu całej szkoły złożyć najczulsze podziękowanie Wszystkim Dostojnym Osobom, iż raczyli zaszczycić ten świety obrzęd nie szczędząc trudów, aby nas prostaczków przyciągnąć ku sobie. Dzień dzisiejszy nigdy w naszej pamięci nie zagaśnie!"*.

Po nim odważył się Józef Guzik, Rakowice, także drugoklasista: *„Gdy po raz pierwszy dzieci z Rakowic i Olszy mają szczęście oglądać Wielmożnych Dostojników Szkolnych, z wielką nieśmiałością i głębokim wzruszeniem odważam się w imieniu dzieci z Rakowic i Olszy podziękować Wielmożnym przełożonym Szkół za łaskawe przyjęcie nas do tej szkółki, w której nauki pobierać będziemy. Dzięki niech będą Wysokim Władzom Szkolnym, iż o nas nie zapomniano, abyśmy coraz oświeceńszemi stać się mogli. Przy pomocy Boskiej nie omieszkamy starać się o to, abyśmy się stali pociechą rodziców i kraju"*.

Po czym przemawiali przedstawiciele władz, duchowieństwa i gmin, po czym ksiądz prałat Rusinowski dokonał poświęcenia budynku, oraz kapliczki stojącej w ogrodzie przy gościńcu, po czym Jan Romanowski z Józefem Grabczakiem, obaj prowadzący budowę, obdzielili wszystkie dzieci szkolne bułkami.

75 lat później

Rok szkolny 1938/39, ostatni przed wielką nawałnicą, rozpoczął się jak zwykle uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym. Ze starego budynku śladu już nie zostało. Prawie tysiąc dzieci uczyło się w okazałym, dwupiętrowym gmachu. Sił nauczycielskich było 16 oraz trzech księży. Na posiedzeniach Rady Pedagogicznej omawiało się programy, metody oraz środki, którymi można oddziałać na młodzież wychowawczo, by odniosła ze szkoły jak najwięcej korzyści. Młodzież bierze udział w całym życiu szkolnym i środowiska oraz zajmuje się żywo tym, co dotyczy Państwa Polskiego. Biorą oczywiście uczniowie również żywy udział w uroczystościach narodowych, państwowych i szkolnych. A świętowano nierzadko: Tydzień Szkoły Powszechnej, 11 Listopada, powrót Śląska Zaolziańskiego, pogrzeb Beliny Prażmowskiego, Opłatek, zakończenie pierwszego półrocza, Racławice, Zbiórka na FON, 3 Maja, przemówienie ministra Becka, itd. Oprócz ogólnoszkolnych były jeszcze uroczystości klasowe.

Kiełbasa i tran

Zorganizowano pomoc zimową dla dzieci. W czasie od 10 stycznia do 6 kwietnia dożywiało się dziennie ponad 200 uczennic i uczniów. Ogółem w tym czasie wydano 12.942 śniadania i 240 obiadów. Spożyto 75 kilogramów kawy, 120 kg cukru, 1.345 litrów mleka, 2.251 kg chleba, 20 kg marmolady, 15 kg kiełbasy. Razem za 1.103 zł 45 gr, z czego Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom pokrył 968 zł 41 gr, a z pieniędzy szkolnych 135 zł 04 gr.

Nie ma jednak róży bez kolców. Kiełbasy było 15 kg, za to tranu aż 80. Na wniosek bowiem pana dr Feliksa Kani, lekarza powiatowego, Powiatowy Komitet przydzielił szkole beczkę tranu, który wydzielano po klasach i wydawano przed śniadaniem w okresie dożywiania. Z tranu korzystało 40 dzieci w przedszkolu i 371 w szkole.

Pomagało i wojsko. 2 Pułk Lotniczy od listopada do kwietnia wydawał w każdy dzień 30 obiadów dla najbiedniejszych chłopców. Kierownictwo szkoły nie omieszkało Panu Dowódcy wyrazić gorącego podziękowania za tak wydatną pomoc dla biednej młodzieży.

Przed burzą

Nauka odbywała się normalnie, czuć jednak było powiewy nadciągającej burzy. Oprócz innych składek młodzież złożyła na kupno „Ścigacza" 40 zł. Wobec agresywnych żądań Niemiec pod adresem Polski, społeczność szkolna zamanifestowała **„Nie damy ziemi skąd nasz ród"** ofiarną zbiórką na Fundusz Obrony Narodowej. Uczniowie zebrali 227 zł, grono nauczycielskie 173 zł. Szkoła sumę tę złożyła na FON i każdemu ofiarodawcy wydała na pięknym formularzu potwierdzenie na złożoną kwotę.

A równocześnie 11 czerwca odbył się na Wawelu zjazd chórów szkolnych z województw krakowskiego i kieleckiego. Chór z Prądnika wystąpił z produkcją trzech pieśni, które odśpiewał z werwą i zrozumieniem zyskując sobie, tak od władz jak i publiczności, gorące oklaski. Młodzież była ubrana w kremowe koszulki, krawaty krakowskie, granatowe sukienki i spodenki, kilkanaście dziewcząt i chłopców wystąpiło w krakowskich ubraniach.

Były i zmartwienia — jeśli idzie o stosunek gminy do szkoły. Mianowicie dotychczasowe ogrodzenie zostało podczas ostatnich wakacji rozebrane, a na to miejsce nie ma nowego. Rabaty, drzewka i krzewy zostały przez przechodzącą ludność zniszczone. Również dawny budynek wymaga gruntownej przeróbki. Brak rynien i ścieków zawligaca mury. Grono nauczycielskie wraz z kierownikiem mieszka w Krakowie, bo przy tak wielkiej szkole nie ma mieszkania odpowiedniego.

*

Źródłem powyższego tekstu jest **„Drugie sprawozdanie kierownika szkoły powszechnej w Prądniku Czerwonym za rok szkolny 1938/39"** sporządzone przez Władysława Sienkę. Zamyka się ono słowami: „21 czerwca kończymy rok szkolny. Nowy zaczynamy 4 w r z e ś n i a 1 9 3 9 r.". Dzień wcześniej w Krakowie byli Niemcy...

Siwe włosy

wskazują zbliżającą się starość. Wiele osób chętnie chciałoby pozbyć się siwizny, obawia się jednak używać farby. Nie wiedzą zapewne, że istnieje środek, zbliżony więcej do wody toaletowej niż do farby, nie posiada bowiem wcale koloru i nie brudzi skóry, ani też bielizny. Jest to

„NUANCIN"
SEEGER'A.

Po 4-6-krotnem użyciu siwe włosy znikają. „NUANCIN," rozcieńczony wodą, działa powolniej i stopniowo przywraca włosom ich pierwotny kolor naturalny. Jest absolutnie nieszkodliwy; użycie najprostsze. Flakon rb. **2.50**, z przesyłką — rb. **3.** Żądać w skł. aptecznych i perfumer. Gł. skład: **W. SEEGER, Warszawa, Nowogrodzka 39.**

BIURO PRZEDMIOTÓW ZNALEZIONYCH

W czasie od dnia 1 do 31 lipca br. złożono w Magistracie następujące przedmioty znalezione:
163. kulczyk z turkusami
164. łyżeczka srebrna
165. 12 rubli i 22 centy
166. dwa reńskie
167. bransoletka złota
169. woreczek z kwotą 1 zł r. 10 ct.
172. bransoletka gumowa
173. surdut
194. pulares, bransoletka srebrna i kluczyk
199. pugilares
202. książka żydowska
204. portmonetka z kwotą 85 ct.
205. portmonetka z kwotą 23 ct.
206. zegarek tombakowy.

Magistrat wzywa niniejszem właścicieli powyższych przedmiotów, aby celem ich odebrania zgłosili się do Wydziału III Magistratu i tam swe prawa własności do tychże przedmiotów udowodnili, w przeciwnym bowiem razie, po upływie jednego roku, nabędą znalazcy pewnych praw do tych przedmiotów, a po upływie dalszych trzech lat staną się właścicielami tychże.
Kraków, dnia 31 sierpnia 1890

ARCHIWARIUSZ

Jan Adamczewski

KRAKÓW od A do Z

BANKI — Operacji pieniężnych w średniowiecznym Krakowie podobnie jak w innych miastach europejskich, dokonywali bankierzy. Nie było banków w dzisiejszym znaczeniu (słowo „bank" pochodzi z języka włoskiego „banca" co znaczy: ława, lada). Za panowania Kazimierza Wielkiego finansistą na dużą skalę był bankier Lewko syn Jordana, żupnik wielicki, zarządca mennicy. Był on bankierem wielu monarchów, a także Wierzynkowie korzystali z jego usług. Sławni Bonerowie to również właściciele domu bankowego, dzięki ogromnym operacjom finansowym stale pomnażający swoją fortunę. Byli oni nadwornymi bankierami Jagiellonów, nawet wojny finansowali królom, w zamian oczywiście za różne beneficja. W październiku 1584 r. powstało w Krakowie, z inicjatywy ks. Piotra Skargi, Bractwo Miłosierdzia, które w r. 1586 założyło „Komorę potrzebnych" — bank pożyczający ubogim bez procentu odpowiednie kwoty, zebrane ze składek Bractwa Miłosierdzia. Była to forma obrony przed lichwą ludzi znajdujących się w potrzebie. Arcybractwo Miłosierdzia i Bank Pobożnych — te nazwy utrwaliły się i obowiązywały do lat pięćdziesiątych naszego wieku, tzn. do końca działalności Arcybractwa. Jego siedzibą był dom przy ul. Siennej nr 5.

Polskie życie bankowe właściwie zamarło po II rozbiorze, kiedy to nastąpił sławetny krach banków warszawskich. Jednak w miarę rozwoju gospodarki, przemysłu zaczęły w kraju działać banki. Ważniejsze polskie banki powstały w Warszawie: Towarzystwo Kredytowe Ziemskie — w r. 1825, bank emisyjny „Bank Polski" w r. 1828, bank akcyjny „Bank Handlowy" w r. 1870. Włączenie Krakowa do Księstwa Warszawskiego przyczyniło się do ożywienia życia gospodarczego. W naszym mieście powstały banki i domy handlowe Bochenków, Helclów, Steinkellerów. Dalszy ich rozwój nastąpił po r. 1815, gdy powstała Rzeczpospolita Krakowska. Przybywało bankierów, jak np. Kirchmajerowie, Wolfowie, Samelsonowie. Rosły fortuny, często nie w wyniku działalności produkcyjnej, lecz oparte na wekslach, na machinacjach giełdowych, a nawet na lichwie, Janina Bieniarzówna (Dzieje Krakowa, t. 3) pisze: *„Dużą niedomogą krakowskiego handlu był drogi kredyt. Stopa procentowa pożyczek dochodziła niekiedy do 30 a nawet 40 proc. (...) Nie było na terenie Rzeczypospolitej Krakowskiej banku państwowego, jakkolwiek w 1833 r. podjął w tym zakresie starania Hilary Maciszewski. Realizacji tej inicjatywy przeciwstawiła się zwłaszcza Austria, a ostatecznie udaremniono ją na zjeździe monarchów w Cieplicach (1835 r.)"*.

Szukając innych możliwości „ku bezpiecznemu a korzystnemu umieszczeniu pomniejszych kwot pieniężnych, pracą i oszczędnością zebranych" władze Rzeczypospolitej otwarły 3 października 1844 r. Kasę Oszczędnościową. Niestety, po wkroczeniu Austriaków w r. 1846 Kasę zlikwidowano. Dopiero powstałe w r. 1860 Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń „Florianka" założyło Kasę Oszczędnościową, którą w r. 1873 przejęło miasto. Stolicą Galicji i siedzibą Namiestnictwa był Lwów, tam też powstawały samodzielne banki względnie filie wielkich banków austriackich. Tylko jeden bank miał swoją centralę w Krakowie. Był nim powstały w r. 1869 Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu przy Rynku Głównym 25. Ryszard Kołodziejczyk (w pracy „Burżuazja polska w XIX i XX wieku") pisze, że *„wyróżniającą pozycję w skali trójzaborowej zajmował Galicyjski Bank Krajowy powstały w 1883 r. (...) Silnie zaznaczyły swoją obecność galicyjskie kasy oszczędnościowe, których liczba w latach 1870—1912 wzrosła z 9 do 53 (...) Wspomnieć tu trzeba o instytucji drobnego kredytu spółdzielczego, rozwijanego po 1870 r. i opierającego się na tak zwanych towarzystwach zaliczkowych, stawiających sobie za cel przeciwdziałanie lichwie. Obok kas systemu Schulzego upowszechniły się one w postaci kas miejskich Stefczyka, nazwanych tak od nazwiska założyciela"*. W r. 1886 powstały: Kasa Oszczędności Miasta Krakowa (ul. Szpitalna 15) i Powiatowa Kasa Oszczędności (ul. Pijarska 1). Do r. 1939 działały w Krakowie następujące większe banki: oddział Banku Polskiego (ul. Basztowa 20), Powszechna Kasa Oszczędności (ul. Wielopole 19), Komunalna Kasa Oszczędności (ul. Szpitalna 15), Bank Holzera (ul. Sarego), Państwowy Bank Rolny (pl. Szczepański 8), Bank Spółdzielczy (Rynek Podgórski). Najwięcej banków mieściło się w Rynku Głównym: pod nr 9 — Bank Związku Spółek Zarobkowych, pod nr 17 — Bank Rippera, pod nr 21 — Bank Hipoteczny, pod nr 25 — Bank Małopolski, pod nr 31 — Polski Bank Przemysłowy, pod nr 44 — Związkowy Bank Powszechny, pod nr 47 — Bank Gospodarstwa Krajowego.

Do najważniejszych działających obecnie w naszym mieście banków należą: Narodowy Bank Polski, Bank Gospodarki Żywnościowej (ul. 1 Maja 8) i Bank Polska Kasa Opieki Sp. Akc. Narodowy Bank Polski jest bankiem emisyjnym; w Krakowie ma on siedem oddziałów. Bank Polska Kasa Opieki (siedziba krakowskiego oddziału: Rynek Główny 31) zajmuje się przede wszystkim obsługą finansową i współpracą z Polonią, ułatwia wszelkie transfery, przekazy i realizuje wszystkie inne zlecenia pieniężne. Ma agencje także w mniejszych miastach, co znacznie ułatwia bezpośrednie kontakty z adresatami. Kasy wymiany walut znajdują się w prawie wszystkich hotelach. Również prawie wszystkie biura podróży mają punkty sprzedaży i skupu dewiz. Siedziba wojewódzka najpowszechniejszej instytucji bankowej, jaką jest PKO (Powszechna Kasa Oszczędności) znajduje się przy ul. Wielopole 19.

Stefan Świszczowski

PAMIĘTNIK SKAUTA (2)

Skauting, czyli harcerstwo ówczesne, było silnie związane z Sokołem. Korzystaliśmy zarówno z kilku izb budynku Sokoła przy ul. Wolskiej, nazwanej obecnie Manifestu Lipcowego, na odbywanie pogadanek i zebrań, a z boiska na ćwiczenia. Podobnie opiekował się harcerstwem Sokół na Podgórzu.

Za Sokołem stoi do dziś dawny budynek rogatki, a dalej, na miejscu alei Mickiewicza, była droga, zwana Żabią, zupełnie słusznie, gdyż zwykle była pełna błota i ród żabi był na niej więcej reprezentowany od rodu ludzkiego. Za nią znajdował się płytki „staw oficerski", na którym bywała w zimie ślizgawka.

Błonia, rozciągające się wtedy od alei 3-go Maja po ulicę Czarnowiejską, nazywaliśmy „dzikimi polami". Stał tu opuszczony mały fort, był rów melioracyjny, siedlisko żab, traszek i wodnych owadów, rosło dużo krzaków. Było to idealne miejsce zabaw dla dzieci ze szkół powszechnych.

Część tych błoń zajęto w 1910-ym roku na „Wystawę Architektury". Stanęły tu piękne, wykonane solidnie, choć prowizorycznie pawilony wystawowe, projektowane przez wybitnych architektów głównie krakowskich. Po zamknięciu wystawy urządzano tu różne imprezy, a w 1914 r. posłużyły one za koszary dla Strzelców zorganizowanych przez Józefa Piłsudskiego. Stąd, 6 sierpnia 1914 r. i w następnych dniach, wyruszyli oni ku Kielcom.

Dalej ku zachodowi, dostępny z deptaku przez most na Młynówce, rozciągał się park Jordana, z młodymi jeszcze drzewami, ale rozrosłymi już szpalerami grabowymi w centrum, kryjącymi we wnękach kamienne popiersia, dziś tak namiętnie niszczone przez chuliganów. Na samym środku wybujały wysokie tuje. W głównym pawilonie mieściła się wypożyczalnia sprzętu sportowego, piłek nożnych i tenisowych oraz rakiet. Trzeba było dać woźnemu na zastaw czapki studenckie, żeby pożyczyć piłkę. Były też czynne tusze.

Za parkiem, aż do obecnej ul. Piastowskiej, rozciągało się pole wyścigowe, w znacznej części podmokłe. Niedaleko parku leżał nawet spory, rzadko wysychający staw. Wyścigi konne urządzane były rzadko, częściej urządzano tu zbiorowe pokazy i ćwiczenia skautowe i sokole, a także Strzelców.

Niedzielne wycieczki zastępów i drużyn, jak i dzisiaj, kierowały się zwykle przez Sikornik do Lasu Wolskiego i do Podgórek Tynieckich przez Skały Twardowskiego, rzadziej do lasów przy Skale Kmity.

Las w Podgórkach był własnością Kurii Krakowskiej, która udzieliła skautom zezwolenia na palenie ognisk. Między wsią Kostrze a tym lasem rozciągały się wielkie bagniste łąki (dziś prawie całkiem osuszone i częściowo zabudowane), wspaniałe siedlisko tysięcy czajek, rybitw i innych ptaków. Bagna te w czasie wojny oddzielały od Kostrza zasieki z kilku rzędów drutów kolczastych, jakie otaczały całą twierdzę krakowską. Zasieki te spod Kostrza ciągnęły się z przerwą przy korycie Wisły, do fortu Skała — gdzie obecnie mieści się obserwatorium astronomiczne — i dalej w stronę Bronowic, do fortu na Pasterniku. Większe wycieczki, z noclegami w namiotach, rozpoczynane w soboty po południu, odbywaliśmy wiosną i latem do niezbyt odległych od Krakowa miejscowości: Mnikowa, Tenczyna i Ojcowa.

Mieszkałem i dotąd mieszkam przy ulicy Krupniczej nr 19 w jednopiętrowym, dziś już zabytkowym domu z ogrodem od frontu. Rosły tu, a także w obu sąsiednich ogrodach, wspaniałe, w większości stuletnie drzewa: lipy, olbrzymi kasztan, grab i akacja. Dożywały stopniowo końca swych lat i co jakiś czas ulegały wichurom i burzom. Została z nich tylko jedna, obrośnięta bluszczem lipa.

Przez te ogrody płynęła Młynówka, poruszająca niegdyś liczne koła wodne na obszarze dawnych przedmieść. Górny Młyn, położony na miejscu dzisiejszego Domu Plastyków przy Łobzowskiej, dawno już przestał istnieć. Długi czas zachowało się jeszcze koryto Młynówki na tyłach domów przy ul. Garbarskiej i pomiędzy ulicami Karmelicką i Szujskiego a Dolnym Młynem, położonym na miejscu obecnego placu Hanki Sawickiej. Widać było jeszcze reszty kół młyńskich i mały wodospad. Dalszy ciąg Młynówki był skanalizowany.

Na brak wody ówczesny Kraków nie mógł się skarżyć. Co kilka lat powodzie zalewały Dębniki, Zwierzyniec, Błonia, park Jordana i pole wyścigowe. Powstawało wielkie, choć płytkie jezioro. Pod wodą bywała prawie cała ulica Garncarska, chodziło się po deskach ułożonych nad chodnikami. Kilka razy rozbieraliśmy się w Sokole i po pas w wodzie oglądaliśmy zatopiony park Jordana. Na szczęście zalewy nie trwały długo, już po dwu lub trzech dniach wody opadały. Dłużej pozostawało błoto i charakterystyczny smrodek. Powodzie ustały dopiero po 1930 r., gdy wykonano potężne wały od górnej Wisły po Sandomierz.

Wspomnieć trzeba także o mojej najbliższej rodzinie. Ojciec Ferdynand był założycielem i współwłaścicielem księgarni w Rynku pod firmą G. Gebethner i Spółka, a także współpracownikiem i czasowo redaktorem Przewodnika Bibliograficznego. Zmarł tragicznie dnia 30 IX 1913 r. Matka, Zofia z domu Gebethnerówna, urodzona w Warszawie, po ukończeniu pensji pracowała w firmie Gebethner i Wolff jako korektorka. Opowiadała nieraz wspomnienia z tej pracy, na przykład, że Kraszewski przysyłał rękopisy swych powieści prawie nieczytelne i pełne poprawek, które musiała z wielkim trudem odcyfrowywać i przepisywać przed oddaniem do druku. Albo, że Bolesław Prus był sympatyczny i dowcipny, ale żartowano z niego, gdyż cierpiał na lęk przestrzeni: nie wychodził nigdy na balkon, a nawet unikał przechodzenia koło otwartego okna. Pomiędzy 1915 a 1917 rokiem prowadziła, wraz z innymi paniami, schronisko dla legionistów przy ul. Radziwiłłowskiej (obecnie M. Reya), a była też czynnym członkiem komitetu parafialnego przy kościele św. Anny.

Z pięciorga rodzeństwa byłem najmłodszy. Najstarsza siostra Wanda, ukończyła konserwatorium muzyczne, a później studiowała chemię. Brat, Jerzy, po ukończeniu 6-ej klasy gimnazjalnej, zaczął od pierwszego dnia wojny służbę w Legionach, a po ich rozwiązaniu ukrywał się, aby nie służyć w wojsku austriackim. Drugi brat, Adam, przerwał naukę i z wiosną 1914 r. wyjechał do Ameryki do krewnych, później zaś służył w armii USA. Młodsza siostra, Zofia, kończyła naukę na pensji Kaplińskiej, przy ul. Gołębiej, gdzie uczył języka polskiego Lucjan Rydel, znany poeta.

Jedynym sąsiadem naszym, z którym rodzina nasza nawiązała bliższe stosunki, był pan Rzegociński, emeryt, który ze swą żoną zwykle przesiadywał przy oknie. Nic nie uszło jego uwagi. Gdy któreś z nas zachorowało, niedługo przychodziła służąca państwa Rzegocińskich z zapytaniem, co się stało Zosi, czy Stefciowi, i czy nie mogą w czym pomóc. Ich syn, Witold, był znanym malarzem i grafikiem, brał udział w wielu wystawach, a kilka jego obrazów było reprodukowanych na pocztówkach. Bywał nieraz u nas, a zwykle jego wizyta kończyła się małym koncertem. On śpiewał dobrym barytonem, siostra grała na fortepianie, brat na skrzypcach. Został później profesorem rysunków w gimnazjach i szkole.

Parterowy, lecz wcale obszerny dom Rzegocińskich zburzono przed dwoma laty. Zachowała się za to przylegająca do niego jednopiętrówka, w której urodził się Stanisław Wyspiański, zakupiona później przez wybitnego artystę, prof. J. Mehoffera.

Innych sąsiadów znaliśmy tylko z nazwisk. Raz, czy może dwa razy był u nas baron Chomętowski, właściciel jednego z większych domów na Krupniczej, pod nr 17. Korzystał on przez kilka lat z naszej domowej studni, sławnej na całą ulicę z doskonałej wody. Codziennie rano przychodził jego lokaj, brał wodę do dzbanka, po czym dzwonił i oznajmiał: Pan baron bardzo dziękuje za wodę. Niestety, innego zdania o wodzie były władze miejskie, które nakazały studnię zasypać ze względów sanitarnych.

(Ciąg dalszy pamiętników opublikujemy w „Echu" 10 czerwca br.)

KRAKÓW NA STAREJ FOTOGRAFII: Lajkonik z początku naszego wieku.

Leszek Mazan

KRAKOWSCY FAJERMANI

(Dokończenie ze str. 1)

sarz Franciszek Józef I (księga z Jego podpisem należy do najbardziej strzeżonych dokumentów w krakowskiej siedzibie Straży) i że — dobrze, skutecznie służyła miastu. W 1902 roku funkcję naczelnika straży objął, w drodze konkursu Feliks Nowotny, doświadczony, mądry oficer pożarnictwa. Wprowadził polskie regulaminy i polskie mundury (kto dziś wie, że mundury strażackie projektował m. in. Stanisław Wyspiański!), zorganizował drugi oddział w Podgórzu (ludzie, ludzie nie turbujta się, bo się pali nie u nas, a w Galicji — wołał kiedyś strażnik z wieży mariackiej, widząc ogień na terenie objętym dziś jurysdykcją naczelnika Mariana Kuliga). Po Nowotnym przyszła cała plejada naczelników i oberbrandmajstrów, ogniomistrzów i szprycerów, hejnalistów i — od 10 lat — absolwentów krakowskiej Szkoły Chorążych Pożarnictwa. Gdy przyjdą lepsze czasy i znajdzie się gdzieś wołowa skóra trzeba będzie owe historie spisać szerzej i dokładniej. O pierwszych regulaminach i rotach przysiąg, o hrabim Potockim machającym toporkiem na dachu Baranów, o sławnych pożarach wawelskich, o strażakach i ich roli w ruchu oporu w czasie ostatniej wojny, o jakże silnym przywiązaniu do tradycji i wierności strażackiej służbie. Całe pokolenia fajermanów wyciągały już nasze galicyjskie, stare miasto z przysłowiowej bryndzy, zapobiegając pożarom i pożary gasząc. To im zawdzięczamy przegląd wszystkich obiektów zabytkowych Krakowa (a jest ich, przypominam, 3 tysiące, im musimy być wdzięczni za tysiące rokrocznych interwencji, w których nie tylko gaszą ogień, ale i ściągają z dachów samobójców, a z okien małe dzieci, podnoszą wozy tramwajowe, wyławiają topielców ze studni, ratują zaklinowana między skarpą a parkanem krowę. No, po prostu są wszędzie i szybko tam, gdzie być powinni.

W gabinecie dzisiejszego komendanta krakowskich straży pożarnych, płk Mieczysława Feliksa wisi piękny portret Leona Wyrwicza, tego co to *„Tu się pali jak cholera, a on się pyta, gdzie się pali"*. Wyrwicz, jeden z wielu wielkich przyjaciół krakowskiej zawodowej straży pożarnej, na każdym kroku demonstrował swą ogromną do niej sympatię. Niechże podobna sympatia towarzyszy tak bardzo krakowskim i tak bardzo naszym strażakom co najmniej przez dalsze 110 lat, a wymierną niech będzie w nowych remizach, w modernizacji starych obiektów, w zapewnieniu fajermanom jak najlepszych warunków służby. Sobie zaś samym życzymy, byśmy nadal mogli, jak ongiś strażak z wieży powtarzać: *Ludzie, ludzie, nie turbujta się, jest straż, jakoś to będzie...*

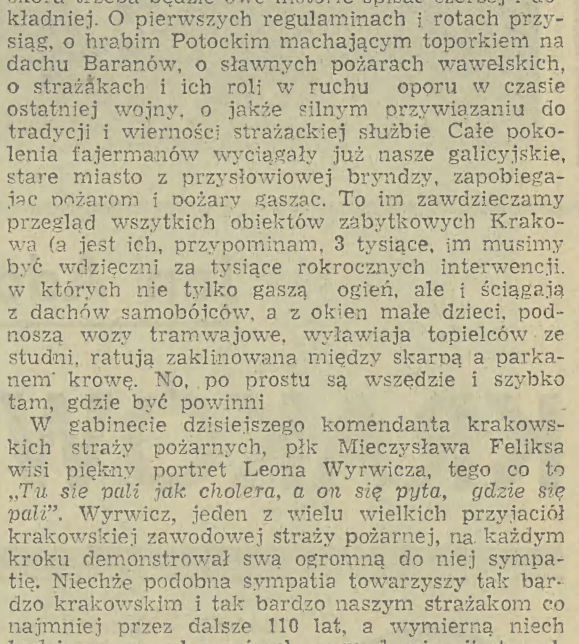

W lipcu 1891 r. felietonista „Kuriera Polskiego" K. Bartoszewicz odbył kilkudniową wycieczkę do Pragi. W kilku kolejnych felietonach dzielił się z Czytelnikami swymi wrażeniami i refleksjami:

Kiedy bywało wstałem rano w Pradze, przeżegnawszy się, umywszy się i uczesawszy (...) chciwemi usty „wsuwałem" w siebie kawę z rożkiem — i wychodziłem na ulicę.

Jeżeli pamięć mnie nie myli, inni towarzysze podróży szli za moim przykładem (..). Nie wiem jednak, czy zwrócił tak ich uwagę, jak moja, fakt, że choć pogoda jaśniała na niebie, wszystkie ulice były tak zlane, jakby przed kwadransem padał deszcz ulewny. A może i padał, pomyślałem sobie za pierwszym razem, ale widząc mokre ulice i place przez dzień cały, zacząłem przypuszczać, że woda praska ma więcej, niż nasza siły odporu, lub że słońce pragskie nie chce bawić się takimi drobiazgami, jak osuszanie nadwełtawskiej stolicy.

Bądź co bądź jednak zaintrygowany tym faktem, spytałem się p. inżyniera Wychlastala, dlaczego u nich tak zawsze mokro? (...)

Otóż dowiedziałem się od niego, że każde miasto szanujące się i pragnące zaliczać się do miast cywilizowanych, wydaje corocznie sporą sumkę na zwilżanie ulic podczas lata, a to nie tylko w tym celu, aby przyjemniej było chodzić po ulicach lecz głównie ze względów higienicznych. Głupi tylko leczy się wtedy gdy zachoruje (to są słowa nie moje, ale p. Wychlastala), mądry zaś stosuje się do przepisów higieny i zapobiega z góry chorobie. Zarząd gminy ma pierwszy obowiązek dbać o zdrowie mieszkańców, a jeżeli tego nie czyni, to powinien pasać gęsi a nie rządzić miastem (przepraszam za tak niegrzeczne wyrażanie się Wychlastala). Skrapianie ulic wodą jest jednym z najznakomitszych środków higienicznych, bo odświeża powietrze i zapobiega tworzeniu się pyłu i kurzu, który fatalnie działa na płuca, wzrok i inne składowe kawałki ciała ludzkiego. Nie żałujemy też żadnych wydatków — kończył Wychlastal — aby ten najprostszy przepis higieniczny jak najściślej wykonywać.

W pokorze ducha sądziłem, że Wychlastal miał rację, bo te Czechy to naród mądry i kuty na cztery nogi. Ale przekonałem się wkrótce, że inna jest mądrość pragska a inna krakowska.

Oto przed kilku dniami w naszej Radzie miasta interpelował któryś z ojców naszych szanownych nad-ojców, dlaczego ulice nie są należycie skrapiane? Na to mu odpowiedziano krótko, że szkoda gadania, gdyż należyte skrapianie kosztowałoby gminę 80.000 guldenów. Ojcowie w milczeniu schylili głowy i dziwili się mądrości, spoczywającej w uściech nad-ojców miasta.

Obawiam się, że mnie kto nazwie czerwonym i radykałem, ale pozwolę sobie mimo to twierdzić, że Wychlastal nie był może takim głupim jakby się to ojcom naszego miasta wydawać mogło.

Naprzód pozwalam sobie wątpić w owe 80.000 reńskich, boć woda nic nie kosztuje, a 10 koni i pięć beczek więcej mogą kosztować i zjeść (konie a nie beczki) daimy na to 10 reńskich dziennie. Przypuśćmy, że obsługa kosztowałaby drugie 10 reńskich, wydatek dzienny podniósłby się o 20 reńskich, to jest o 600 reńskich miesięcznie (...)

Stosownie do ludności, co każdy łatwo zrozumieć może, obszar Pragi i długość jej ulic jest kilka razy większy od obszaru i długości ulic Krakowa. A zatem, na zasadzie tabliczki mnożenia przypuszczać by należało, że Pragę skrapianie ulic kosztuje koło pół miliona reńskich.

Wydaje mi się to trochę nieprawdopodobnem, a gdyby i tak było, to zdrowie ludzkie powinno stać na pierwszym planie: przez zapobieganie zresztą szerzenia się chorób, można by i finansowo oszczędzić na dezinfektorach, szpitalach i innych rzeczach bardzo może ładnych, ale mniej wesołych.

Kłaniam się więc pięknie Magistratowi i Radzie miejskiej i proszę pokornie, aby „wysadzono ankietę" dla zbadania, czy przypadkiem pan Wychlastal nie miał rzeczywiście racji za sobą".

KONCEPT I IMAGINACJA

Wyobraźcie sobie Państwo taką sytuację. Wychodzicie powoli, spacerkiem, na Krzemionki. Mijacie Ośrodek Telewizyjny i nagle oczom Waszym ukazuje się widok niecodzienny. Wśród traw i krzewów — statki i rakiety kosmiczne, a po wejściu do starego fortu można przez teleskop spojrzeć na dalekie światy lub w sąsiedniej sali oglądnąć, wyświetlany na kopule, obraz nieba. W jednej z mniejszych sal można by wysłuchać ciekawego odczytu o tym, co się dzieje wokół Ziemi.

Ten wcale realny pomysł powstał przed dziesięciu laty, gdy cały świat obchodził 500. rocznicę urodzin Kopernika, a w Krakowie zlikwidowano planetarium w Pałacu pod Baranami. Wówczas to grupa osób z Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii wszczęła starania o zorganizowanie w naszym mieście ośrodka, który pomieściłby planetarium, obserwatorium astronomiczne i geofizyczne, muzeum astronomii, pracownie dydaktyczne i specjalistyczne. Profesorowie Rudnicki, Rybka i Ziemba wydali opinię: „Niżej podpisani astronomowie krakowscy uznają realizację tej inicjatywy za niezmiernie doniosłą dla dalszego rozwoju kultury Krakowa i regionu. Nie tylko dlatego, że Kraków wykształcił Kopernika, ale że wiedza o wszechświecie stanowi obecnie podstawowy element kształtowania osobowości człowieka". Na miejsce Centrum Wiedzy o Wszechświecie wybrano fort św. Benedykta na Krzemionkach. Nadawał się do tego idealnie. Nie jest zbyt oddalony od centrum, a równocześnie miejskie światła nie zakłócałyby obserwacji nieba. Ma kształt rotundy i jest przez to jakby stworzony do umieszczenia w nim planetarium. Powstał Społeczny Komitet Budowy Centrum Wiedzy o Wszechświecie „Copernicanum" i władzom miejskim złożono prośbę o przyznanie fortu.

W 1981 roku zapadła decyzja. Fort otrzymali studenci Politechniki Krakowskiej na Młodzieżowe Centrum Architektury. Astronomowie popadli w rezygnację, studenci zabrali się do roboty. Odgruzowali i oczyścili obiekt, przygotowali dokumentację historyczno-konserwatorską i projektową, i po dwóch latach pracy.. utknęli w miejscu. Okazało się bowiem, że porozumienie zainteresowanych stron, umożliwiające prowadzenie dalszych prac, wciąż nie jest podpisane, a i pieniędzy na urządzenie fortu nie ma tyle, ile być powinno. Czyżby następny zawód?

A gdyby tak połączyć koncepcje astronomów i architektów, ich dobre zamiary i skromne możliwości? Mogłoby na Krzemionkach powstać centrum prezentujące śmiałe projekty architektury przyszłości z wizją istniejącego wszechświata.

Ale jest to zapewne następna fantazja. Nad fortem ciąży jakiś pech.

MARIAŃ NOWY